

# Eugeniusz S. Kruszewski

---

## Ksiądz Edward Ortved (1855-1930) - opiekun Polaków w Danii

---

Acta Cassubiana 4, 7-89

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**EUGENIUSZ S. KRUSZEWSKI**

## **KSIĄDZ EDWARD ORTVED (1855-1930) – OPIEKUN POLAKÓW W DANII**

W dniu 20 czerwca 1997 roku minęło sto lat, gdy w nowo zbudowanym kościele pw. św. Brygidy i św. Stanisława BM w Maribo na wyspie Lolland została odprawiona pierwsza Msza św. przez ks. Edwarda Ortveda<sup>1</sup>. Oficjalne uroczystości stulecia odbyły się 17 sierpnia 1997 r. z udziałem biskupa ordynariusza ks. Czesława Kozonia, pronuncjusza na kraje skandynawskie abp. Giovanni Ceirano, duchownych ewangelickich oraz licznych wiernych, w tym Polaków i potomków pierwszych imigrantów w Danii<sup>2</sup>. Na tę uroczystość emigrant z lat 70. XX wieku, osiadły na terenie parafii, architekt i rzeźbiarz Krzysztof Lubowiecki ofiarował krzyż z figurą Chrystusa, który zanastalowano na placu przy kościele.

W związku ze zbliżającym się jubileuszem 50-lecia erygowania diecezji kopenhaskiej przypadającej na 2003 r., odszukano w archiwum diecezjalnym z zespołu korespondencji adresowanej do ks. bp. Johannesesa von Eucha, Wikariusza Apostolskiego i biskupa tytularnego Anastasiopolis listy ks. Edwarda Ortveda pisane przez niego w czasie pobytu – przeważnie w okresie zimowym, na ziemiach Polski do swego biskupa w Kopenhadze.

Ze 120 listów ks. Ortveda pisanych w latach 1894-1906, wyselekcjonowano te, które są bezpośrednio związane z duszpasterstwem dla Polaków w Danii i budową kościoła, jak również list Polek (nr 52) skierowany do ich duszpasterza, wzywający do udzielenia pociechy duchowej oraz list ks. Ortveda z Maribo (nr 59), tuż po powrocie z Warszawy i Wilna do Danii w 1904 r.

Podstawą tekstów są autografy listów. Umieszczono je chronologicznie w języku oryginalnym i w przekładzie na polski. Treść listów wskazuje na dużą znajomość stosunków społecznych i politycznych ks. Ortveda oraz świadczy o jego sympatiach dla naszego narodu. Z drugiej strony widać, że wśród Polaków miał

*Sct. Birgitta Kirkes Annaler*, s. 24.

Ks. bp Czesław Kozoń (ur. w 1951 r.), jest synem Ignacego, emigranta z 1945 r. z Polski i Teresy Stambleskiej, córki emigrantów sprzed I wojny światowej, urodzonym w małej miejscowości na wyspie Lolland i jest pierwszym z pochodzenia Polakiem hierarchą duńskiego, a jednocześnie skandynawskiego Kościoła katolickiego.

niewątpliwie oddanych przyjaciół i zrozumienie dla jego przedsięwzięć w Danii. Należy zwrócić uwagę m.in. na niemal konsekwentne i poprawne pisanie nazwisk i miejscowości po polsku, co w Skandynawii raczej należy do rzadkości.

Zbiór listów stanowi dokument, przez który widzimy społeczeństwo polskie w kontekście życia Kościoła na dawnym terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów, będące pod zaborami Rosji, Prus i Austrii. W jednym z listów pisze, że Kaszuby stanowią wielki teren, na którym widać dużo pasiek. Kiedy indziej zaś zauważa, że na razie w nowym kościele jako ołtarz wystarczy stół nakryty płótnem (inaczej niż w Danii), który dawniej służył jako domowy ołtarzyk, a później sadzano przy nim co zaniejszych gości. Autor najwięcej obserwacji poczynił w zaborze pruskim, zwłaszcza wśród duchowieństwa, gdzie zatrzymywał się najdłużej, ale uwagi z zaboru rosyjskiego i Galicji są nie mniej interesujące.

Ze skąpych informacji, jakie posiadamy, wynika, że ks. Ortved od młodych lat interesował się językiem i kulturą polską. Być może inspiracją były tragiczne dzieje naszego narodu po rozbiorach Rzeczypospolitej, gdyż takich przykładów na terenie Skandynawii nie brak. Jak sam wspomina, to obrazy Artura Grottera i losy wielkiego artysty wzbudziły jego zainteresowanie naszym narodem<sup>3</sup>. Jako autodydaktyk zgłębiał swą wiedzę o Polsce, studiując historię i literaturę Polski. Jak sądzimy, zainteresowanie to wzrastało także pod wpływem profesora Uniwersytetu Kopenhaskiego, pierwszego duńskiego slawisty C. W. Smitha i jego ucznia Karla Venera. Pierwszą książką, z jaką zapoznał się młody Ortved po polsku, to dzieło Tomasza à Kempisa *O naśladowaniu Chrystusa*, a następnie Michała Balińskiego *Starożytna Polska (...)*. Pomocne mu były przekłady naszej literatury na język duński, oprócz utworów naszych wieszczów czytał książki Michała Grabowskiego, Bolesława Prusa, Franciszka Rawity i Pauliny Wilkońskiej<sup>4</sup>. Nosił się z zamiarem podjęcia studiów humanistycznych. Jego wybitne zdolności zauważono bardzo wcześnie. Po przejściu na łono Matki Kościoła (a za jego przykładem cała rodzina) i rocznym studium filozofii u oo. jezuitów w Kopenhadze zdecydował się na studia teologiczne, poparte pochlebnią opinią miejscowego prefekta apostolskiego ks. prałata Hermanna Gruedera<sup>5</sup>. Skandynawowie w owym czasie nie mieli własnego katolickiego seminarium duchownego, więc został skierowany na studia w Kolegium Urbana Kongregacji Propagandy Wiary w Rzymie. Tu nawiązał kontakty z Polakami, a pierwszym z nich był ks. Piotr Semenenko. Ortved, będąc jeszcze klerykiem, wzbudził niemałą sensację w czasie uroczystych obchodów święta Trzech

<sup>3</sup> A. Dobrowolski, *Książd Edward Ortved*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1903, nr 10, s. 193-194.

<sup>4</sup> E. S. Kruszewski, *Bibliografi over danske oversaettelser fra polsk skoenlitteratur 1855-1966*. Koebenhavn, Danmarks Biblioteksskole, 1979.

<sup>5</sup> Prefekt H. Grueder w liście do Kongregacji Propagandy i Wiary w Rzymie z 22.06.1875 r. ASPF Germania, vol. 24.

Króli w Watykanie za Leona XIII, wygłaszając okolicznościowy wiersz po polsku. Prawdopodobnie nie przeczuwał, że dwadzieścia lat później będzie mógł swoje zainteresowanie językiem i kulturą polską spożytkować nadzwyczaj owocnie z chwilą przybycia pierwszych sezonowych robotników polskich do Danii.

Ks. Ortved podjął się realizacji dzieła, które wymagało niejednokrotnie wielkiego ducha i odwagi oraz dużo sił fizycznych. Swego celu dopiął, gdy w ciągu zaledwie trzech lat w głównym mieście Maribo wyspy Lolland stanął piękny architektonicznie kościół pw. św. Brygidy i św. Stanisława BM<sup>6</sup>.

Ks. Ortved w latach 1894-1905 odbył łącznie dwanaście podróży do Polski. Jego podróże od Gdańska, Wilna i Petersburga na północy, Krakowa, Zakopanego, Lwowa i Stryja na południu, i na wschód aż do Moskwy miały mało wspólnego z podróżami turystycznymi czy naukowymi, były natomiast wędrówką żebraka. Podróże związane były bowiem z uciążliwym pod każdym względem poruszaniem się na ziemiach polskich w celu zebrania potrzebnych pieniędzy na budowę kościoła katolickiego i na potrzeby Kościoła w Danii w ogóle.

Przesyłając sukcesywnie zebrane pieniądze do Kopenhagi, dzielił się jednocześnie ze swoim biskupem wrażeniami i spostrzeżeniami. Krótkie uwagi i trafne, dowcipnie sformułowane spostrzeżenia o władzy zaborców, duchownych, polskiej arystokracji oraz wiernych oddają panującą atmosferę i nastroje w poszczególnych diecezjach, a nawet u arcybiskupa Wroclawia.

Warto podkreślić, że kopenhaski biskup był niemieckim arystokratą, aczkolwiek do Danii przybył tuż po przyjęciu sakramentu kapłaństwa w 1860 r. w swojej macierzystej diecezji w Hannoverze. Pełnił różne funkcje od wikariusza, kapelana, proboszcza i od 1884 r. prefekta apostolskiego, zanim w 1892 r. został wyniesiony do godności biskupiej i Wikariusza Apostolskiego. Przebywał więc w Danii ponad trzydzieści lat. Ks. Ortved nie wstrzymywał się jednak od uwag o pruskiej administracji i duchownych niemieckich, jak i ich stosunku do Polaków. Dodajmy, że po przegranej wojnie w 1864 r. z Prusami i Austrią oraz utratą części ziem, pogardzano w tym kraju Niemcami.

„Wypadki” ks. Ortveda na teren „królestwa” oraz do Petersburga i Moskwy były prawdopodobnie związane z chęcią zapoznania się z żywym językiem rosyjskim, a także w celu poznania warunków życia Polaków, którzy, obok galicyjskich, stanowili znaczną część jego podopiecznych w Danii. Nawet będąc w Moskwie, zbierał pieniądze w katolickim kościele, a od duńskiego konsula Thor Lange (protestanta) otrzymał Madonnę malowaną na szkle, która do dzisiaj zdobi kruchą kościoła w Maribo<sup>7</sup>.

---

NUfKK 1897:558-559.

P. P. Hansen, *Sct. Birgitta kirke. 100 aars jubilaum 1897-1997. Maribo, Sct. Birgitta kirke*, 1997, s. 74.

Od czasów reformacji luterńskiej w krajach nordyckich na początku XVI stulecia tylko w samej Danii – ponad 2000 kościołów katolickich i licznych zakonów zostało siłą przejętych przez luteranów. Dla katolików nie było miejsca. Po przeszło stu latach powstała misja katolicka w mieście Fredericia na wschodnim wybrzeżu Jutlandii (od 1674 r.) dla obsługi garnizonów obcych wojsk i kupców oraz w Kopenhadze na terenie reprezentacji dyplomatycznych państw katolickich (prywatne kaplice od 1640 r. i Cesarstwa Austro-Węgier od roku 1764), jednakże na mocy królewskiego zakazu niedostępne dla Duńczyków<sup>8</sup>. Dopiero po ustanowieniu konstytucyjnej wolności religijnej w 1849 r. nastąpił rozwój pracy misyjnej Kościoła katolickiego.

W okresie postępującej liberalizacji w tym kraju, na miejscu dawnej kaplicy Austro-Węgier wybudowano w 1842 r. obecny kościół katedralny pw. św. Ansgara<sup>9</sup>. Tak więc dopiero w ciągu drugiej połowy XIX stulecia była możliwość budowania stacji misyjnych i kościołów katolickich. W tym okresie powstało jedenaście kościołów i kaplic na półwyspie jutlandzkim i wyspie Zelandii<sup>10</sup>.

Dania w unii personalnej z Islandią i posiadłościami, po odzyskaniu wolności religijnej liczyła około 1000 wiernych, w tym część obcokrajowców. Na przełomie wieków było ich szacunkowo około 6000 oraz ponad 3000 katolickich robotników sezonowych z Polski, których pobyt każdorazowo trwał 6-8 miesięcy<sup>11</sup>.

W 1893 r. młody Kościół katolicki w Danii spotkał się niespodziewanie z wielkim wyzwaniem. Na wiosnę tego roku przybyło bowiem około czterystu pierwszych robotnic polskich do pracy na roli. Władze duńskie przy werbowaniu sezonowych robotników z Polski zapewne o sprawach duchowych nie myślały. Chodziło przecież o najtańszą siłę roboczą przy uprawie plantacji buraków cukrowych. Wiara i praktyki religijne w państwie protestanckim znacznie odbiegały od tradycji katolickiej Polski.

Kościół katolicki, rzecz jasna, nie był przygotowany na przyjęcie tak wielkiej ilości polskojęzycznych katolików i w dodatku rozproszonych w mniejszych lub większych grupach po majątkach i folwarkach. Miejscowy Wikariusz Apostolski zareagował jednak szybko. Jedyńy ksiądz znający język polski (także niemiecki i nieco rosyjski), Duńczyk, ks. Edward Ortved, przebywał z misją w Norwegii. Przez kilka lat wydatnie pomagał tamtejszemu biskupowi w Christianii (Oslo)<sup>12</sup>. W związku z zaistniałą sytuacją bp von Euch był zmuszony do odwołania swego duszpasterza do Kopenhagi, polecając mu opiekę duszpasterską nad przybyłymi

<sup>8</sup> Kong Christian den Femtis Danske Lov 1683 księga VI oraz rozporządzenia wykonawcze.

<sup>9</sup> J. Hansen, *Sankt Ansgars Kirke*, Koebenhavn 1942.

<sup>10</sup> *Katolsk haandbog for Danmark 1983*, Koebenhavn 1983.

<sup>11</sup> E. S. Kruszewski, *Problemy osadnictwa polskiego w Danii 1893-1939*, Londyn 1980, s. 20, 66.

<sup>12</sup> K. Kjelstrup, *Norvegia Catholica*, Oslo 1942, s.1, 34, 161, 348-349.

Polakami. Ks. Ortved podaje, że wiosną 1893 r. przybyli Polacy i Łotysze, łącznie około 500 osób, prawie wszyscy wyznania rzymsko-katolickiego<sup>13</sup>.

Pierwszym i wcale niełatwym zadaniem duszpasterza było zlokalizowanie pobytu i miejsc pracy młodych przeważnie dziewcząt. Duszpasterz wyruszył na prowincję najtańszym, a w tym wypadku okazał się on także najpraktyczniejszy, środkiem lokomocji, jakim był rower. Potrzebny sprzęt liturgiczny łącznie z ołtarzem polowym mieścił się w walizce. Ks. Ortved tak wspomina swoje pierwsze spotkanie z Polakami przy pracy w polu: „*Pozdrowilem ich po polsku i przedstawiłem się jako ksiądz katolicki. Wówczas jeden z Polaków wystąpił i zadał mi kilka pytań z katechizmu, a gdy uznał „egzamin” za zdany pomyślnie, wtedy mogłem zapoznać się z całą grupą*”<sup>14</sup>. Pierwsza msza św. została przez niego odprawiona 11 sierpnia 1893 r. w Hesteborg z udziałem 52 wiernych<sup>15</sup>.

Dodajmy, że objazdowa forma posługi duszpasterskiej dla Polaków w Danii trwała przez wiele lat, praktycznie do zakończenia I wojny światowej. Na przełomie XIX i XX wieku, na południowych wyspach Lolland i Falster, na których głównie w pierwszych latach przybywali polscy robotnicy sezonowi z Galicji i zaboru rosyjskiego (nieliczni z zaboru pruskiego) – posługa duszpasterska odbywała się w prywatnych pomieszczeniach dworu czy właścicieli folwarku, w miejscach zbiorowego zakwaterowania Polaków (tzw. koszarach) lub w wynajętych salach, najczęściej w miejscowym hotelu.

Na południowych wyspach, gdzie skupiała się największa ilość sezonowych robotnic polskich, nie było żadnego kościoła katolickiego. Najbliższe kościoły były oddalone od 60 do 160 km. W ówczesnych warunkach pracy, sieci komunikacyjnej i możliwościach finansowych samych zainteresowanych, stanowiło to przeszkodę nie do pokonania. Początkowo myślano o zorganizowaniu stacji misyjnej i siedzibie dla duszpasterza, dotychczas dojeżdżającego z Kopenhagi, w pobliżu miejsc pracy, z której mógłby wyruszać w objazd na wyspy i Jutlandię.

Po pierwszym rozpoznaniu i posłudze polskim wiernym ks. Ortved miał wizję zaradzenia problemowi, który, jego zdaniem, będzie rósł z roku na rok. Chciał stworzenia fizycznych ram, także dla wówczas co prawda nielicznych duńskich konwertytów, ale z perspektywą powiększenia rzeszy wiernych na tamtejszym terenie. Widział także potrzebę rozłożenia opieki duszpasterskiej na większą ilość księży. Plany przedstawił swemu biskupowi i uzyskał ich aprobatę oraz zezwolenie na zbiórkę pieniężną za granicą. Jako człowiek czynu już w następnym roku rozpoczął realizację swego planu. W czasie pobytów w Polsce dał się poznać jako dobry kaznodzieja i spowiednik oraz zyskał sobie wielu przyjaciół wśród duchowieństwa. „*Oświadczamy ni-*

<sup>13</sup> E. Ortved, *St. Brigitta kirkens jubileum*, NUFKK, 1922, s. 706-712.

<sup>14</sup> NufKK, 1894, s. 741.

<sup>15</sup> *Sct. Birgitta Kirkes Annaler*, s. 2.

*niejszym, że z opieki naszych parafian robotników polskich w Danii, którą są objęci nasi parafianie przez księdza misjonarza Edwarda Ortveda jesteśmy w pełni zadowoleni*” – pisze 34 polskich duchownych w specjalnym oświadczeniu na jednym ze spotkań w marcu 1905 r. w diecezji poznańskiej<sup>16</sup>.

W pierwszym roku pobytu Polaków okazało się także, że prócz opieki duszpasterskiej potrzebowali oni także kogoś, kto mógłby się bezpośrednio porozumieć w ich języku ojczystym, do którego mieliby zaufanie wobec trudnych warunków pracy i bytowych w Danii. Ze zrozumiałych względów Polacy nie znali miejscowego języka, a poza ojczystym mówili tylko łamanym niemieckim<sup>17</sup>. Problemy mieli z władzą, zwłaszcza osoby z zaboru rosyjskiego, którzy stale napotykali na trudności z urzędami tak w zaborze, jak i w ambasadzie carskiej (zezwolenie na wyjazd, względnie powrót, zbyt duże opłaty za paszport, sprowadzenie dokumentów osobistych, jak metryki itp.). Wkrótce okazało się, że takim autorytetem cieszył się ks. Ortved.

Duszpasterz, wspominając pierwszy rok pobytu Polaków w Danii, pisze: „*wielu pruskich (...) nadzorców (...) uprawia niewolnictwo zamiast kierowania zespołem powierzonych mu ludzi, i nie żałuje ani przewisk, ani bicia*”<sup>18</sup>. Spełniał tu rolę tłumacza, pomocnika i obrońcy wobec pośredników niemieckich i żydowskich oraz pracodawców (plantatorów, cukrowni), a nieraz także był ich „doradcą finansowym”.

W następnym roku zyskał również zaufanie duńskich pracodawców, którzy powierzyli jemu, Duńczykowi i księdzu mówiącemu po polsku, funkcję rozjemcy między nimi a pośrednikami, względnie władzami świeckimi, co oficjalnie zostało potwierdzone przez władze od 1907 r. Zauważmy, że ks. Ortved również w Polsce był pewnego rodzaju ich rzecznikiem, gdy kontaktował się z hierarchią, informując o położeniu polskich robotników w Danii. Dodajmy, że ks. Ortved uzyskał 19 lipca 1895 r. patent tłumacza przysięgłego języka polskiego, a 11 stycznia 1905 r. – języka niemieckiego<sup>19</sup>.

W miarę upływu lat coraz częściej pewna ilość ludzi pozostawała przez okres zimy, a następnie stopniowo osiadała w tym kraju. W roku wybuchu I wojny światowej w 1914 r. około 8000 Polaków, w tym około 4000 pracujących na wyspach Lolland i Falster, nie mogło powrócić do swoich domów<sup>20</sup>. Władze duńskie ustawowo zezwoliły na czas wojny na pobyt i pracę wszystkim obcokrajowcom. Oczywiście, jeśli chodzi o duszpasterstwo dla Polaków, zadanie już od dawna przekraczało możliwości jednego duszpasterza.

<sup>16</sup> *Skt. Birgitta kirkes Annale*, s. 84.

<sup>17</sup> NUFKK 1894, s. 741.

<sup>18</sup> NUFKK 1894, s. 743.

<sup>19</sup> NUFKK 1985, s. 542; Hof-og Statskalender 1930.

<sup>20</sup> E. S. Kruszewski, op. cit., s. 36-37.

W związku z tym bp von Euch robił starania, by pozyskać polskich księży (ze Lwowa przybyli franciszkanie, z Wilna i z Poznania ksiądz diecezjalny, z Wiednia polski jezuita), ale z różnych względów misje te nie spełniły swego zadania. Biskup był zawiedziony, miał jednak ograniczone wpływy na decyzje zgromadzeń zakonnych czy osobiste decyzje duchownych niepodlegających jego jurysdykcji. Polaków przebywających w Danii wzywał jednak w 1912 r., by „byli apostołami Kościoła katolickiego w Danii”<sup>21</sup>. Istotnie, Polacy okazali się „solą i światłem” na ziemi duńskiej, dochowując swej wiary do końca.

O przychylności bp. von Eucha do Polaków świadczy także jego wypowiedź z 1915 r.: „Uważam, że państwo polskie zostanie wskrzeszone. Będzie ono pewnego rodzaju buforem między Europą zachodnią i wschodnimi narodami, zwłaszcza przed „zarazą” ze wschodu, o której nie trzeba zapominać. Naród polski, który liczy 25 milionów jest dobry lecz rozdarty na części, które można połączyć razem i utworzyć mocny i zdrowy organizm państwowy. Naród ten reprezentuje starą kulturę, którą odczuwamy w różny sposób”<sup>22</sup>. Wypowiedź świadczy nie tylko o realizmie, ale jako taka jest niezwykła dla katolickiego hierarchy.

Nasuwało się jednak pytanie, dlaczego nie przysłano polskiego księdza lub księży, gdyż biskupi wiedzieli o warunkach życia w protestanckim środowisku. Problem pozostawiono jednakże Kościołowi w Danii.

W 1918 r. przebywało na terenie Danii już ponad 15 000 naszych rodaków, łącznie z urodzonym tutaj pokoleniem, z których większość na skutek splotu wydarzeń politycznych (zakaz władz alianckich) i finansowych (inflacja, utrata pieniędzy w bankach austriackich) nie mogła, a częściowo nie miała dokąd i do czego powrócić. W ten sposób Polacy stali się największą mniejszością cudzoziemskich katolików w duńskim kościele.

Duszpasterstwo prowadzone przez ks. Ortveda obejmowało całego człowieka – dbał o miejsce na odpoczynek po długiej drodze przebytej pieszo do kościoła i możliwość spożycia własnego, skromnego posiłku, o strawę duchową w kościele i poza nim, organizując bibliotekę – zbiór książek z ponad 300 tytułami itp. Był także inicjatorem sprowadzenia do parafii w Maribo sióstr franciszkanek ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi z Warszawy, które także niosły pomoc sezonowym robotnikom polskim w latach 1904- 1907.

Otoczający świat, w jakim przyszło żyć jego podopiecznym, nie zawsze był przyjazny wobec obcych kulturalnie i religijnie robotników. Życie nie było łatwe – 12-godzinna praca ręczna w polu i w oborze, prymitywne warunki mieszkaniowe,

<sup>21</sup> NUFKK 1917, s. 165.

<sup>22</sup> Fragment wywiadu udzielonego dziennikowi „Lolland-Falster Stiftstidende” (Maribo). Cyt. za „Efterretninger fra ind- og udland. Maribo”, NUFKK, nr 36, 5.07.1915, s. 715-716.



oszustwa, rozpijanie młodych ludzi (14-18-letnich) przez obcych nadzorców wymagały szczególnej wrażliwości duchowego opiekuna, by czuli, że nie zostali opuszczeni przez Boga i ludzi.

W latach 1893-1905 ks. Ortved pełnił swą misję wśród Polaków z wielką odpowiedzialnością, a kościół, który zbudował, jest pomnikiem powstałym z jego trudu i potu, na jeszcze większą chwałę naszego Stwórcy.

LJC

Gnesen 14.7.94

Højærværdigste hr biskop!

Ja, der er ingen Tvivl om de Dele, at jeg har meget gode Kort paa haanden – for at bruge hr biskopens udtryk. Og Kortene vil uden tvivl bringe andet, men vi faar nok give tid en smule.

Da jeg kom til Posen, indbød ærkebispem mig til at bo hos sig og var – ligesom ogsaa vicebispem – meget forekomende. Om at Kollektene straks, kunde der ingen tale være, da jeg jo maa udarbejde et polsk foredrag først og ogsaa lære at tale saaledes, at jeg kan klare mig hos dem, jeg kommer til. Efter et par dage, sendte altsaa ærkebispem mig til sit seminar i Gnesen for en kort tid, saa jeg kunde have ro til grammatiken og tale noget med de Klerikere, som iaar vies til præster (kun sidste aars studerende opholder sig nemlig her). Her har jeg nu været syg af inflammation i Kjæbebenet og hele ugen maattet holde stuen; et par dage endnu vil det være. Dog har jeg gjort flere bekjendskaber baade i Posen og Gnesen, der kan blive til nytte.

Vicebispem her var allerede i ferie paa landet, da jeg kom hid, og da mange af de bedre situerede herrer rejser sin vej før Juli og August, men er ærkebispem, at den tid egner sig mindre. Nu har han sørget for, at jeg kommer i huset hos prælat grev Poninski i Koscielce, og dette bliver altsaa min adresse. Han er ærkebispemns ven. Det var ham, der blev overfalet af anarkisterne, som hr.biskopen mindes.

Ærkebispem kommer først hjem fra sin landliggen til september og mente, at saa maatte jeg komme en 14 dags tid til Posen for Kollektens skyld. Men det er umuligt, da jeg saa ikke bliver færdig med runden i Danmark i skikkelig tid. – Apropos! Jeg har gjort mit regnskab nøjagtig op og finder, at jeg har haft 541 Polaker til Kommunion hjemme iaar. Og som sagt, den rejse har ikke kostet missionen en øre, ligesom jeg ogsaa vil kunne levere de til nærværende rejse modtagne Penge urørte tilbage.

Sagen maatte altsaa indrettes saaledes: Galizien opgives aldeles for iaar. Jeg bliver her i Polen til henimod slutningen af næste maaned og gjør som den 2den rundrejse blandt vore Polaker samt holder undervejs paa de steder, hr. biskopen ønsker, foredrag. Imidlertid er alle de komne tilstede her, som bedst formaar at give, og jeg gjør Kollektionsrejsen; jeg tror, jeg faar lov at tale i kirkerne og holde Kollekt derefter. Da hrr Lubienski og Sapieha maa efter min skjønn ikke kome hertil

og rejse blandt Polakerne – saalidt som den herre, der hjeme bliver viet. Dels behøves det jo slet ikke, da jeg klarer sagen ligesaagodt som de – tænker jeg; dels og det er hovedsagen, vilde det vist vore lovlig upraktisk at lade nogen faa indblik i, med hvorledes nettoudgift for vor mission det hele foretagende er forbunden; og dette vilde straks vise sig. Men os er det jo om at gjøre, ikke blot at faa den enkelte rejses udgifter dækkede, derimod at faa tilvejebragt et form til dækkelse af slige foretagenden. Her at lægge dem vanskelighederne med det fremmede sprog, at Polakerne er spredte i ganske smaa hold iaar og endnu mere næste aar vil blive det, at der ingen hoteller er paa de allerfleste steder men man maa tag ud sine private bekjendtskaber – ved at lægge dem alt dette klart, maa det være let at afholde dem fra noget forsøg. At komme paa besøg paa Glorup og Kjøbenhavn er en anden sag.

Og hermed, højærværdige hr biskop, tager jeg afsked for dene gang, haabende, at De er tilfreds med mig og mit brev. Med venligste hilsen Jeres højærværdighed ærbødigste

Edw. Ortved

Adr (esse): EO

Kościelec, Provinz Posen

NBPJCh

Gniezno 14.7.94

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Tak, nie ma wątpliwości, jeśli idzie o nasze sprawy – powtórzę słowa księdza Biskupa – mam bardzo dobre karty w ręku. Te karty niewątpliwie przyniosą jeszcze coś innego, ale będziemy musieli nieco poczekać.

Po przybyciu do Poznania, arcybiskup zaprosił mnie do zamieszkania u siebie i podobnie jak sufragan był bardzo przychylnie do mnie ustosunkowany. O tym, bym mógł od razu zabrać się do kolekty na razie nie może być mowy; muszę wpieryw opracować odczyt po polsku, a także nauczyć się mówić, abym mógł się tutaj swobodnie porozumieć.

Arcybiskup po kilku dniach wysłał mnie na krótki czas do swego seminarium duchownego w Gnieźnie, bym w spokoju mógł uczyć się gramatyki oraz prowadzić konwersację z klerykami, którzy w tym roku przyjmą sakrament kapłaństwa (pozostali na miejscu są bowiem studentami ostatniego roku).

Tutaj też zachorowałem – miałem zapalenie dziąseł i przez cały tydzień zmuszony byłem do przebywania w swoim pokoju; będzie to trwało jeszcze kilka dni. Jednakże zawarłem już sporo znajomości, zarówno w Poznaniu, jak i w Gnieźnie, które mogą okazać się bardzo pożyteczne.

Po moim przyjeździe tutaj okazało się, że sufragan był właśnie poza miastem

na wakacjach – wielu dobrze sytuowanych wyjeżdża na lipiec i sierpień, ale gdy arcybiskup jest na miejscu, okres ten jest mniej sprzyjający. Postarał się jednak, że będą mieszkał w domu prałata hr. Ponińskiego w Kościelcu i tu należy kierować korespondencję do mnie. Prałat jest przyjacielem arcybiskupa. Może ksiądz Biskup sobie przypomina, że właśnie jego napadli anarchiści.

Arcybiskup powróci z wiejskiej rezydencji dopiero we wrześniu i uważa, że powinienem przyjechać na dwa tygodnie do Poznania w celu przeprowadzenia kolekty. Jest to jednak niemożliwe, gdyż do tego czasu nie zakończę mego drugiego objazdu do wiernych w Danii.

A propos! Właśnie zrobiłem obliczenia i mogę podać, że w Danii miałem w tym roku pod opieką 541 Polaków, którzy przyjęli komunie św. Sama podróż nie kosztowała misję [biskupa w Danii – E.K.] ani jednego grosza, a pieniądze przeznaczone na tę podróż zwróć.

Myślę, że sprawę wyjazdów należy rozłożyć w czasie w ten sposób: Galicję w tym roku nie odwiedzę. W Polsce będę do końca następnego miesiąca, a następnie zrobię drugą turę wśród naszych Polaków [w Danii – E.K.] i po drodze zatrzymam się w tych miejscach, w których ks. biskup chciałby bym wystąpił z odczytem.

W tym czasie powrócą z powrotem wszyscy ci, którzy mogą nam coś ofiarować i wówczas pojedę na kolektę. Mam wrażenie, że otrzymam zezwolenie na wygłoszenie homilii w kościołach, a następnie zbiorę składkę (na budowę kościoła).

Uważam, że księży Łubieński i Sapięha, moim zdaniem, nie powinni przyjechać do Danii i odwiedzać Polaków, podobnie jak i ten pan, który ma przyjąć sakrament kapłaństwa w Danii. Częściowo idzie o to, że nie ma w ogóle takiej potrzeby, gdyż, jak sądzę, sprawy mogę sam równie dobrze załatwić, a częściowo dlatego – i to jest główna przyczyna – byłoby niepożądane dawanie komuś obcemu wglądu w wydatki netto naszej misji, w czym by się szybko zorientowali. Dla nas jest ważne, by nie tylko pokryć koszt podróży, ale także i wydatki naszego Kościoła.

Wobec tego trzeba im przedstawić trudności związane z obcym językiem. Polacy [w Danii – E.K.] są w tym roku rozproszeni w małych grupach, a w przyszłym roku będzie jeszcze jeszcze gorzej. Poza tym w większości miejscowości nie ma hoteli i należałoby ich przenocować u znajomych. To wszystko należy im jasno powiedzieć, co powinno ich łatwo odwieść od takich zamiarów. Przyjechać w odwiedziny do [majątku rodziny Moltke – E.K.] Glorup (wyspa Fionia) i w Kopenhadze – to zupełnie inna sprawa.

Na tym najprzewielebniejszy księże biskupie żegnam się w nadziei, że ks. Biskup jest ze mnie, jak i z mego listu zadowolony.

Waszej przewielebności z szacunkiem  
oddany Edw. Orted

Adres: Kościelec, prowincja Poznań

2

LJC

W Kościelcu 30.8.94

Højærværdigste hr biskop!

Et paar gange har jeg skrevet hr biskopen til her fra Polen og haaber, at brevene rigtig har naaet sin bestemmelse. Desværre er tiden for mit ophold her nu ved at udløbe, da det er tid til at komme tilbage til mine Polaker derhjemme. Her havde man tænkt sig jeg ville forblive et aars tid, da sproget er saa svært vanskeligt, men det lader sig jo ikke gjøre. Altsaa har jeg været saa flittig, at man undrer paa, at jeg allerede kan tale saa forholdsvis godt; ærkebispens var da ogsaa velfornøjet, da jeg forleden kom til Posen efter de 6 ugers fravær. Jeg har prædikeret en gang her nede og hørte mellem 2- og 300 skriftermaal; som for resten har jeg hjulpet med de præstelige forretninger. Hvis hr. biskopen har noget at skrive til mig, bliver adressen til ærkebispens i Posen, hos hvem jeg igjen nogle dage skal bo paa hjemrejsen. Men saa vil Deres højærværdighed maaske være saa venlig om en halv snes dage senest at lade to flasker messevin afsenders til mig pr adresse apotheker Beck, samt en del store og en 400 smaa hostier.

Den herre, jeg her bor hos, er dekan, prælat, grevelig familie og sidder paa et af de bedste præstekald i Posen; hidtil har han intet ville give til indsamlingen og er i det hele taget en gjerrig patron. Saa var jeg for at faa en anden rundhaandtgivende i hans sted paa spidsen af listen, hos en anden sognepræst og skoleraadsmedlem med tre preussiske dekorationer og et kald om muligt endnu federe end Kościelec; da der kort iforvejen var aflad i hans kirke, gav han middag, hvis gjester mest var præster, med 6 reter mad, forskellige vine og saa megen champagne, at man ikke gad drikke den op; han kunde „umulig afse mer end 10 Rdlr”. Derimod er de« hrr. meget forekomende med hensyn til kirkekollekt og lover mig et anstændigt udbytte (det er jo nemlig ikke dem, som der betaler).

Med bedste hilsen er jeg Deres biskopelige Højærværdighed ærbødigste  
Edw. Ortved

2

NBPJCh

W Kościelcu 30.8.94

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Już kilka razy pisałem do ks. biskupa z Polski i mam nadzieję, że listy doszły do rąk ks. biskupa. Niestety, mój pobyt się niedługo kończy i czas powrócić do moich Polaków w Danii.

Tutaj uważają, że mój pobyt winien trwać rok, gdyż język jest bardzo trudny, ale trudne do zrealizowania. Pracowicie spędziłem czas i dziwię się, że potrafię już stosunkowo dobrze mówić. Arcybiskup był także zadowolony, gdy po sześciu tygodniach nieobecności przed kilkoma dniami powróciłem do Poznania. Wygłosiłem

tutaj jedno kazanie i wysłuchałem od dwustu do trzystu spowiedzi, a poza tym pomagałem w posłudze duszpasterskiej.

O ile ks. biskup miałby coś do mnie, to proszę pisać na adres arcybiskupa w Poznaniu, u którego będę mieszkał przez kilka dni przed wyjazdem do domu.

Uprzejmie proszę najprzewielebniejszego ks. biskupa o przesłanie dla mnie na adres aptekarza Beck'a [w Mariebo – E.K.] najpóźniej za 10 dni dwóch butelek wina mszalnego oraz kilka dużych i 400 małych hostii.

Obecnie mieszkam u dziekana, prałata pochodzącego z rodziny hrabiowskiej, który ma najlepszą parafię w Poznaniu, ale dotąd nie chciał nic dołożyć do zbiórki – jest w ogóle skąpym opiekunem.

Byłem więc u innego, bardziej hojnego dawcy i umieściłem go na czele listy, zamiast mego gospodarza; jest on proboszczem i członkiem rady szkolnej, z trzema odznaczeniami pruskimi, mający bogatszy urząd od tego z Kościelca. Krótko przedtem odbyła się spowiedź w jego kościele, a następnie gościł mnie wraz z innymi, w większości księżmi – obiadem, składającym się z sześciu dań i różnych win i szampana tak, że nie miało się ochoty z tego wszystkiego skorzystać. Dla niego „nie było możliwym danie więcej niż 10 talarów”, ale w sprawie kolekty w kościele są księża bardzo przychylni i przyrzekli przyzwoitą zbiórkę pieniężną (to oczywiście nie idzie z ich kieszeni).

Z najlepszymi pozdrowieniami, oddany Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi z szacunkiem

Edw. Ortved

3

LJC

Højærværdigste hr biskop!

Ved at læse efter i min dagbog fra isommer fandt jeg ærkebispen's gjenkaldende udtalelse med hensyn til kirkekollekten saadan, at jeg dog ikke rigtig vovede at negligere dem. Men efter en del løben hin u. her og en del forhandlinger med tilbehør af tidspilde lykkedes det mig at faa et nyt dokument, meget pænt affattet, og hvori tilladelsen gaves for to maaneder at samle, og saa ved kirkekollekt; det kneb dog svært at opnaa dette; just i adventstiden er næsten overalt søndagene allerede optagne. Fra regnet biskop Lipkowski, som gav 20 Rdlr har ikke en givet over 10, flere derimod en hel del under. Idag kan jeg dog sende det første hundrede; vi er beskedne folk, vi Polaker. Forhaabentlig skal hr biskopen ikke vente mange dage paa det næste hundrede; alle klager deres nød, skjønt endnu ingen fler har rystet.

Ærkebisp'en har anbragt mig hos de graa søstre, hvor min pension bliver temmelig billig.

Med bedste hilsen anbefaler sig Deres højærværdigheds ærbødigst hengivne

Edw. Ortved

Posen 2.12.94

3

NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Przeoglądając mój dziennik z tego lata, znalazłem arcybiskupie odwołanie mego zezwolenia na kościelną kolektę, nie mam więc odwagi nie brać tego pod uwagę. Biegałem więc tam i z powrotem, prowadziłem rozmowy i co się z tym wiąże – traciłem czas, ale udało mi się uzyskać nowy dokument, bardzo dobrze sformułowany, w którym jest zezwolenie na dwumiesięczną zbiórkę w dodatku w kościołach. Będzie to jednak trudne, bo to właśnie okres adwentu i wszystkie niedziele są już zajęte.

Poza biskupem Likowskim, od którego otrzymałem 20 talarów, ani jeden nie dał więcej niż 10, wielu natomiast znacznie mniej. Dzisiaj mogę jednak przesłać pierwszą setkę – „My Polacy jesteście skromnym narodem”.

Mam nadzieję, że ks. biskup nie będzie musiał długo czekać na następne setki. Wszyscy narzekają na biedę, chociaż jak dotąd nikt [wyraz nieczytelny – E.K.].

Arcybiskup ulokował mnie u Szarych Urszulanek [Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli, w Polsce od 1857, w tym w Poznaniu – E.K.], gdzie moje utrzymanie będzie dość tanie.

Pozdrawiam i polecam się najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi, z szacunkiem oddany

Edw. Ortved

Poznań 2.12.94

4

LJC

Højærvædigste hr biskop!

Ved et postbudsdumhed kom et gammelt, nu ikke gjængse frimærke med paa det brev, jeg mandag c 3.12. afsendte her fra Posen, og i hvilket vare indlagt 100 Rdtr, hvilke jeg haaber, hr biskopen blot med et ord lader mig vide, er modtagne ligesom ogsaa det 100, hermed følger. Saa at sige ingen giver over 10 Rdtr, de fleste blot 1 Thaler; meget maa en ogsaa gaa forgæves, fordi folk ikke er hjemme e.l.; en dag havde jeg saaledes kun 6 Rdtr. Men det gaar vel nok alligevel, og forhaabentlig varer det ikke altfor mange dage, inden et 3dje hundrede følger. Jeg lader nu et opraab paa polsk trykke; det turde blive en indbringende udgift.

Her i Posen bor jeg – som maaske allerede meddelt – hos de graa søstre. Efter hvad disse er vant at faa paa sine kollekter, synes de, det er meget, hvad folk giver mig. Men at en kirke er nødvendig hos os, forstaar de jo ogsaa nok, og saa giver de.

Med bedste hilsen ærbøgist

Edw. Ortved

(Posen) 5.12.94

Adresse: Poste restante, Posen.

4

NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Przez głupotę listonosza, z powodu nieobiegowego znaczka pocztowego zwrócono mi list wysłany z Poznania 3.12, w którym było 100 talarów, ale mam nadzieję, że ks. biskup potwierdzi ich odbiór, podobnie jak tych 100, które są w załączeniu.

Jak już wspomniałem, nikt nie daje więcej niż jednego talara. Często chodzi się na darmo, gdyż ludzi nie ma w domu, itp. Pewnego dnia miałem tylko 6 talarów, ale myślę, że wszystko pójdzie dobrze. Mam nadzieję, że w ślad za tymi prześlę trzecią setkę. Dam ogłoszenie w gazecie po polsku i ten wydatek pokryje się z nawiązką.

W Poznaniu mieszkam – o czym być może już informowałem – u Szarych Urszulanek. Ich zdaniem, a znają to z własnej kolekty – ludzie dają mi dużo. To, że kościół jest u nas niezbędny, niewątpliwie ma zrozumienie i dlatego też dają na ofiarę.

Z najlepszymi pozdrowieniami i szacunkiem

Edw. Ortved

5.12.94

Adres: Poste restante, Poznań.

5

LJC

Posen, fredag 7.12.94

Højærværdigste hr biskop!

Allerede igjen et par hundrede bragt sammen; bare ikke hullet, det skal stoppes i, var saa stort! Med de første 620 Rdlr, de 15 kr som være overskud, de 100 Rj, jeg sendte dem 3.12, og de 100 C 5.12 er vi nu altsaa over det første tusind. Privat antager jeg ogsaa, jeg maa kunne samle, efter at tilladelsen to maaneder er udløbne. I overmorgen skal jeg prøve den første kirke kollekt, her i byen. Da maa jeg selv gaa tiggergang – polsk tiggergang – med tallerkenen omkring i kirken. Hyggeligt vil jeg ikke paastaa, der er.

Hr biskopens brev kom mig iaften ihænde. Jeg skal skrive det om tyskerne hurtigst muligt; ifald jeg kan, saa allerede med næste brev Forhaabentlig er mit brev nr. 2 (af 5te d.) rigtig ankommet.

Man er ganske venlig mod mig, men alverden klager over daarlige tider og mange „skladki” (kollekter).

Med bedste hilsen

Deres højærværdighed ærbørdige

Edw. Ortved

5

NBPJCh

Poznań, piątek 7.12.94

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Przesyłam ponownie zebrane dwie setki, gdyby tylko nie ta dziura bez dna! Z pierwszymi 620 talarami, pozostałymi 15 koronami, 100 talarami, które wysłałem 3.12. i 100 z 5.12. – w sumie przekroczyliśmy pierwszy tysiąc.

Osobiście uważam, że zanim moje dwumiesięczne zezwolenie się skończy, będę mógł jeszcze coś zebrać. Pojutrze będę miał pierwszą kolektę w tutejszym kościele. Będę musiał sam zebrać – „prawdziwa polska żebranina” – z talerzem po całym kościele. Nie będę twierdził, że jest to przyjemne zajęcie.

Dzisiaj wieczorem otrzymałem list od ks. biskupa. Artykuł o Niemcach napiszę tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. W każdym razie będę mógł go przesłać już w następnym liście.

Mam nadzieję, że mój list nr 2 (z 5 bm.) już nadszedł. Tutaj wobec mojej osoby są bardzo uprzejmi, ale słyszę wielkie narzekania na złe czasy i zbyt dużo składek.

Z najlepszymi pozdrowieniami

Waszej Przewielebności

z szacunkiem

Edw. Ortved

6

LJC

Wienckowice 12.12.94

Højærværdige hr biskop.

Den fundation bejestrer ikke hernede; til kirken gaar det bedre; den giver man heller til. Kjære hr biskop! lad ikke nogen af de penge, jeg hidtil har samlet, bruges til min løn; lad os bygge kapellet først saa skal jeg nok rejse ud og tigge til lønnen ogsaa – det vil sige til fundation, og det gaar selvfølgelig, naar man har resultat i form af et præstelligt kapel at henvise til. Jeg er ikke pastor White [Whitte – E.K.]: til kapellet skal jeg nok skaffe det hele selv, ligesom jeg skaffede det hele til de tre rejser isommer, og bagefter skal jeg ogsaa nok som sagt se at skaffe fra Polens andre egne til fundation. Lad altsaa alle pengene blive staaende paa en sparekassebog og ikke bliver brugte, saa skal det nok gaa.

Med hengivendhed hr biskopens

ærbørdige

Edw. Ortved

Adresse: Poste restante, Posen.

(P.S.) I søndags sendte jeg 200 Rdlr, der forhaabentlig er rigtig ankomne lige-



som de to foregaaende breve med hver 100 Rdlr; der posten var lukket, kunde jeg ikke faa det recomanderet. EO

6

NBPJCh

Więckowice 12.12.94

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

Zbiórka na fundację nie budzi tutaj entuzjazmu, na kościół idzie lepiej – wolą dać na kościół. Drogi ks. biskupie! Niech pieniądze, które tutaj dotąd zebrałem nie będą przeznaczone na moją gaźę. Wpierw wybudujemy kaplicę, a ja wyjadę i będę zebrał na płace, czyli fundację. Naturalnie, po wybudowaniu kaplicy będziemy mogli przedsięwziąć następny krok, bo wówczas będziemy mogli się na nią powołać.

Nie jestem ks. Whitte. Sam postaram się o wszystko do kaplicy, podobnie jak postarałem się o wszystko w czasie moich trzech podróży w lecie tego roku. Jak już wspomniałem, pojedę do innych dzielnic Polski, by zbierać pieniądze na fundację. Pozostawmy wszystkie pieniądze na księżecze oszczędnościowej i nie ruszajmy ich, a wszystko na pewno pójdzie dobrze.

Oddany ks. Biskupowi

z szacunkiem

Edw. Ortved

Adres: Poste restante, Poznań.

P.S. W ubiegłą niedzielę wysłałem 200 talarów, które, mam nadzieję, nadeszły, podobnie jak dwa poprzednie listy ze 100 talarami w każdym. Z uwagi na to, że poczta była zamknięta, nie mogłem wysłać listem poleconym. EO

7

LJC

Højærværdigste hr biskop!

Som jeg haaber, har hr biskopen rigtig modtaget de 200 Rdlr, der i anbefalet brev afgik fra Polen c 11.12. og de 300 Rdlr, jeg c 17.12. sendte, ligeledes i rekomanderet brev. Hermed atter 300 Rdlr. desuden har jeg faaet løfte om en smuk messedragt med Matka Boża Częstochowska paa og om en alterdug; et smukt haandarbejde med polsk paaskrift til kommunionbænk har jeg allerede faaet.

Messeskjorter og kors skjorter har jeg selv, haandarbejdede og smukke; dem giver jeg. Og inden jul er vi over det 2det tusind; naar saa jeg faar 8 til, staar vel den katholske kirke (kapel) i aarets løb fiks og færdig i Maribo, i al beskedenhed.

Som jeg i aviserne hjemme fra ser, er fabrikernes betaling til roedyrkerne nedsat; ogsaa hernede er priserne svært trykkede. Det vil vel sige det samme som, at roedyrkerne ikke kan betale saameget som før for roearbejdere, med andre ord, at den billigere svenske arbejdskraft vil blive mere anvendt igjen end den dyre polske.

Ogsaa derfor er det altsaa af vigtighed at faa bygget kapellet, mens vi endnu har en større del Polakker at beraabe os paa. Og som sagt, det lover jeg, at ogsaa efter at have faaet det bygget, skal jeg nok arbejde for at faa ikke den løbende gage, men fundationen til gage tigget sammen i Polen. At arbejde i Danmark og bagefter maatte tigge i udlandet til det daglige brød (den løbende gage) er jo lidet tiltalende, mendens jeg derimod beredvillig skal samle til fundation.

Om ikke mange dage, haaber jeg, skal der komme et par hundrede til.

Deres højærværdigheds

ærbødigst hengivne

Edw. Ortved

Dobrojewo 19.12.94

Adresse: Poste restante, Posen.

7

NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Mam nadzieję, że ks. biskup otrzymał te 200 talarów, które wysłałem listem poleconym z Poznania 11.12. i 300 talarów z 17.12., również listem poleconym. W załączeniu 300 talarów, a poza tym przyrzeczono mi piękny ornat z Matką Boską Częstochowską, natomiast obrus na ołtarz i nakrycie na balasę, piękną ręczną robotę z polskim napisem – już otrzymałem.

Alby i ornat mam na miejscu – też piękna ręczna robota, które sam ofiaruję. Jeszcze przed Bożym Narodzeniem osiągniemy drugi tysiąc, a gdy uzbieram jeszcze osiem [tysięcy – E.K.], to – moim skromnym zdaniem – w ciągu roku stanie całkowicie gotowy i wyposażony katolicki kościół (kaplica) w Maribo.

Jak dowiaduję się z duńskich gazet, cukrownie obniżyły cenę dla plantatorów buraka cukrowego. Oznacza to zapewne, że plantatorzy nie będą mogli wynagrodzić robotników buraczanych, tak jak poprzednio, czyli innymi słowy – ponownie będzie się sprowadzało w większej ilości tańszą siłę roboczą ze Szwecji, zamiast drogich robotników polskich.

Dlatego jest ważne, by zbudować kaplicę, gdy jeszcze mamy tak dużą ilość Polaków, na których możemy się powoływać. Jak powiedziałem, przyrzekam, że już po jej zbudowaniu będę się starał pracować bez bieżącej gaży, którą zbiorę dla siebie w Polsce. Pracować w Danii, a następnie zebrać za granicą jest mało zachęcające, ale jestem gotowy zbierać pieniądze na fundację.

Mam nadzieję, że za kilka dni prześlę dalszych dwieście [talarów – E.K.].

Najprzewielebniejszego ks. Biskupa

z szacunkiem oddany

Edw. Ortved

Dobrojewo 19.12.94

Adres: Poste restante, Poznań.

8

LJC

Højærværdige hr biskop !

Haabende, at 200 Rdlr, som c. 11-te afgik fra Dopiewo i anbefalet brev, 300 Rdlr c 17-de ligeledes i anbefaldet brev fra Posen, 300 Rdlr c 18de i pengebrev fra Dobrojewo, alle er rigtig ankomne, følger hermed atter 300 Rdlr (s. nr.13, 14 og 15). Efter adresse Poste restante Posen bedes hr biskopen venligst lade mig vide, om alle nævnte breve (2) med indhold er lykkelig ankomne. Nu varer det nok en stund, før der kommer noget igjen.

Saa vilde jeg gjerne spørge, om der kan være anvendelse for 100 Messe ad a 1 Rdlr. I saa fald kan celebreringen begyndes naarsomhelst, og pengene skal bliver sendte.

Med ønsket om en velsignet jul er jeg Deres

højærværdigheds

ærbødigst hengivne

Edw. Ortved

Kopaszewo 23.12.94

8

NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

W nadziei, że 200 talarów, które wysłałem listem poleconym 11 bm. z Dopiewa, 300 talarów 17 bm. również poleconym z Poznania, 300 talarów 18 bm. listem wartościowym z Dobrojewa – wszystko nadeszło do adresata. W załączeniu kolejne 300 talarów (przesyłka nr 13, 14 i 15).

Uprzejmie proszę ks. biskupa o powiadomienie mnie na Poste restante w Poznaniu, czy wszystkie wymienione wyżej listy wraz z zawartością szczęśliwie nadeszły. Teraz będzie trochę trwało, zanim ponownie coś nadejdzie.

Proszę mi odpowiedzieć, czy mamy możliwość odprawienia 100 mszy św. po 1 talarze, a jeśli tak – msze można już zacząć odprawiać, natomiast pieniądze zostaną przesłane.

Z życzeniami błogosławionych świąt Bożego Narodzenia,

oddany z szacunkiem Jego Przewielebności

Edw. Ortved

Kopaszewo 23.12.94

9

LJC

Kopaszewo 28.12. 94

Højærværdigste hr biskop!

For at undgaa overvægt bedes brevets lille format venligst undskyldt. Mange tak for det modtagne ords. Artiklen er jeg færd med. Hvis hr biskopen kan anbringe 200 intentioner aarlig – maaske 300 – med stipendium a 1,50 Rdlr, saa kan de have, og stipendierne straks sendes for det første aar; svar bedes modtaget saas-nart som muligt. Hermed igjen 300 Rdlr, med hvilke følger de bedste ønsker om sundhed og medgang og om trivsel for missionen i det nye aar.

Deres højærværdigheds

ærbødigst hengivne

Edw. Ortved

Adresse: Kościelec, pr. Inowrocław, Posen.

(og fortsettes):

I dette øjeblik ankom hr biskopens brev af 27.12. Hjertelig tak for juleønsket! De 100 intentioner a 1 Rdlr afslaaer jeg altsaa; men jeg tænkte, de var velkomne, eftersom hr biskopen sagde mig om at skrive efter intentioner til Paderborn, hvorfra jeg ogsaa fik 100 a 1 Rdlr, og bedre har ingen givet mig i Danmark.

Hvis hr biskopen har løfte om altret fra Meppen, saa hastede det maaske ikke med at lade det komme; ellers gaar der penge til transporten, og vi er igjen fjernere fra maalet; intermistisk kan jeg jo saa godt nøjes med et helt tildækket bord. Jeg har faaet en udskaaren ny pult til messebogen. Alterbilledet har jeg ogsaa faaet. Jeg takker meget for tilbudet om ugebladet, men jeg føjter i den grad om paa det uvisse, at sendelserne bliver andet gamle, inden de kommer mig i hænde. Jeg er nu igjen i Koscielec, og nyder prælat Poninskis gjæstfrihed; lod det sig ikke gjøre, at hr biskopen i næste brev sendte et kort for ham med en tak for hvad gjort han har gjort mod mig og dermed for missionen? Han husede mig jo seks uger, gav (som ingen anden gejstlig) 50 Rdlr og har nu anbefalet kollekten saa den gav 150 Rdlr – 4 gange saameget som den i Posens domkirke.

Ærb. EO.

9

NBPJCh

Kopaszewo 28.12.94

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

Proszę wybaczyć mały format listu, ale chcę uniknąć nadwagi. Bardzo dziękuję za list. Jestem w trakcie pisania artykułu.

Jeśli ks. biskup może umieścić 200 intencyjnych mszy w roku, a nawet 300 – ze stypendium po 1,50 talara, to możemy je otrzymać, a stypendia zostaną natychmiast przesłane za pierwszy rok. Odpowiedź proszę przesłać tak szybko, jak to tylko jest możliwe.

W załączeniu ponownie 300 talarów, do których dołączam najlepsze życzenia zdrowia i powodzenia oraz powodzenia w działalności misji w nowym roku.

Jego Przewielebności

z szacunkiem oddany

Edw. Ortved

Adres: Kościelec, k. Inowrocławia, Poznań.

(Ciąg dalszy):

Właśnie w tej chwili otrzymałem list ks. biskupa z 27.12. Serdecznie dziękuję za życzenia bożonarodzeniowe!

Te 100 intencjonalnych mszy po 1 talarze także odrzuciłem, ale myślałem, że były one pożądane, gdy ks. biskup powiedział mi, by napisać do Paderborn, skąd także otrzymałem 100 po 1 talarze, a lepszych nikt mi w Danii nie zaoferował.

Jeżeli ks. biskup ma przyrzeczony ołtarz z Meppen, to myślę, iż nie spieszy się z jego przesyłką, gdyż wówczas pieniądze zostaną zużyte na transport i znowu oddalimy się od celu. Czasowo wystarczy okryty stół. Otrzymałem nowy rzeźbiony pulpit do mszału. Otrzymałem także obraz do ołtarza.

Bardzo dziękuję za ofertę przysyłania mi tygodnika, ale stale gonię w takim tempie, że po odebraniu go będzie już przestarzały. Jestem ponownie w Kościelcu i korzystam z gościny prałata Ponińskiego. Może mógłby ks. biskup w następnym liście przesłać podziękowanie dla niego za to, co zrobił dla mnie, a tym samym dla naszej misji?

Mieszkałem u niego przez sześć tygodni, dał mi (jak żaden inny duchowny) 50 talarów, a teraz polecił kolektę, która dała 150 talarów – czterokrotnie więcej, aniżeli w poznańskiej katedrze.

Z szacun(kiem) E.O.

10

LJC

3.1.1895

Højærværdigste hr biskop.

Sidste dag i det gamle aar afgik herfra 400 Rdlr, der Gud være lovet allerede kan følges af andre 400; saa hurtig vil det dog ikke vedblive at gaar; det er helligdagene, som har hjulpet, skjønt 1ste juledag gik tabt, da der overalt er obligat kollekt for Peterspenge. Nytaarsdag var jeg i Inowroclaw og havde kirkekollekt, og det var første gang, jeg ikke kan sige, at det har været et offer men en glæde at gaa tiggergangen, i den grad lyste givelysten ud af folks og børnenes øjne, om end det jo kun var smaabidrag der gives.

Med hensyn til altret igjen et par ord med forlov! Jeg frygter, at saadan et alter, hvorenten det er rococo eller gothisk, vil stikke altfor meget af mod det naturligvis yderet beskedne og prunkløse kapel, medens derimod et alter som dem, vi har i rosenkranskirken og et par af kapellerne, vilde staa i langt bedre samklang med stil og udstyr – eller mangel paa udstyr. Paa byggegrund og kapel med lille lejlighed til kan der jo ikke blive tale om at ofre mer end henimod et halvt snes tusind velsag-

tens. Hvis altsaa altret fra Meppen er mindre passende, og det ikke lader sig gjøre eventuelt, at bytte f.eks. med rosenkranskirkens, saa var det dog vel at foretrække at vente og nøjes med et pænt tildækket bord paa en forhøjning med trin.

Med flittig hilsen  
Deres højærværdigheds  
ærbøgist hengivne  
Edw. Ortved  
Adr(esse): Kościelec.

10  
NBPJCh  
3.1.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

W ostatnim dniu ubiegłego roku przesłałem stąd 400 talarów i Bogu niech będą dzięki, ponownie załączam 400. W takim tempie jednak dalej nie pójdzie. To święta dopomogły, mimo że pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia był stracony, gdyż wszędzie w tym dniu obowiązkowo zbiera się na świętopietrze.

W nowy rok byłem w Inowrocławiu i tam miałem kolektę. Pierwszy raz mogę powiedzieć, iż nie byłem ofiarą zebrani, lecz zbierałem z radością, gdy w oczach wiernych i dzieci widziałem radość z dawania, aczkolwiek były to tylko mniejsze datki.

Z przeproszeniem wracam ponownie do sprawy ołtarza! Obawiam się, że taki ołtarz – obojętnie czy jest w stylu rokoko czy gotyku – będzie za bardzo pretensjonalny w stosunku do skromnej zewnętrznej i wewnętrznej architektury kaplicy, podczas gdy taki jak w kościele pw. MB Różańcowej i kilka innych kaplicach, daleko lepiej by harmonizował ze stylem i z resztą wyposażenia, a raczej jego braku. Na działkę budowlaną i kaplicę z małym mieszkaniem, nie może być mowy o wydaniu więcej aniżeli około dziesięciu tysięcy.

Jeśli więc ołtarz z Meppen mniej pasuje i nie będzie go można ewentualnie zamienić np. z kościołem MB Różańcowej, to uważam że byłoby jednak pożądane czasowe odłożenie decyzji w tej kwestii i zadowolić się ładnie okrytym stołem na podwyższeniu z jednym stopniem.

Z pracowitym pozdrowieniem  
najprzewielebniejszego ks. Biskupa  
z szacunkiem oddany  
Edw. Ortved

Adres: Kościelec.

11  
+ Høiærværdigste herre!

Haabende, at de 400 fra 31.12. og de sidste 400 fra 3.1. er lykkelig ankomne, sender jeg hermed atter 400.

Ærbøgist

Søndag 6.1. [18 – E.K.] 95

Pakośæ

Adresse: Poste restante, Posen.

11

+ Najprzewielebniejszy Panie!

W nadziei, że te 400 [talarów – E.K.] z 31.12. i te ostatnie z 3.1. szczęśliwie nadeszły, przesyłam w załączeniu ponownie 400 [talarów – E.K.].

Z szacunkiem

Niedziela 6.1.95

Pakość

Adres: Poste restante, Poznań.

12

[u.d.st. – E.K.]

+

Hermed atter 400 og haaber, at de 400 c. 6.1. og andre 400 c. 9.1. er lykkelig ankomne. Jeg har truffet adskillige af mine arbejdere og besøgt dem. – Gnesen er en daarlig by til kollekt. EO

Adresse: Poste restante, Gnesen.

12

[Bez daty i miejsca – E.K.]

+

W załączeniu ponownie 400 [talarów – E.K.] i mam nadzieję, że te 400 z 6.1. i dalsze 400 z 9.1. szczęśliwie doszły do adresata.

Spotkałem niektórych spośród moich robotników i ich odwiedziłem. Gniezno jest niedobrym miastem na kolektę. EO

Adres: Poste restante, Gniezno.

13

LJC

Gnesen 9.1.95

Højærværdigste hr biskop.

Idag c. 9de januar 1895 er en mærkedag, som ikke bør gaa hen, uden at hr biskopen faar 400 400 Rdlr – til gjensidig glæde. Idag nemlig har jeg lige netop

naaet det 4te tusind – brutto og med det fra isommer. Saa mangler endnu 7000 Rdlr; thi for 5000 maa grunden kunne faaes og for 6000 kapellet bygges; det gjælder jo fremfor alt om at faa tag over hovedet; At jeg i et tidligere brev sendte 400 og kun skrev 300, var en lapsus; meningen var først, kun at sende 300, og siden glemte jeg at rette det. Mange tak for kortet til prælat Poninski; lidt røgelse gjør somme godt. Paa søndag og sagtens næste med har jeg kollekt i Gnesens kirker, men det er kun en daarlig by. Her er adskillige gode stæder tilbage, men to maaned er altfor kort tid for en, der endnu ikke er naaet til at have *donum bilocationis*. Jeg skal prøve paa at faa ærkebiskopen til at give en maaned til. Til hr biskopen bede jeg for, at det maa lykkes? Alt i alt har jeg daglig havt 80 Rdlr. Pelplin giver ikke synderlig haab; biskopen er saavidt antipolsk; men forøges maa der naturligvis, om end felen maa have andre strenge paa end her. Det distrikt skal gjemmes til hjemvejen. Herfra kommer raden til Breslau, og naar tiden er, skal jeg bede Deres højærværdighed være saa venlig at skrive mig et brev til fyrstbiskop Kopp – helst paa tysk. (Hvis doktor igjen skal skrive noget paa latin, maa han ikke skrive „Poloniacam”, for saa ler Polakerne) Foreløbig er min adresse Poste restante Gnesen; jeg bor forøvrigt denne gang hos en af kannikerne. Næsten alle her i Polen er meget elskværdige imod mig, men om at nyde elskværdigheden kan der naturligvis foreløbig ingen tale være, som hr biskopen nok kan se af min tiggergangs frugters rige fylde.

Deres højærværdigheds  
ærbødigst hengivne  
Edw. Ortved

13

NBPJCh

Gniezno 9.1.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

Dzisiaj 9 stycznia 1895 r. jest dniem znaczącym i dla podkreślenia tego przesyłam ks. biskupowi 400 talarów – ku obustronnej radości. Dzisiaj bowiem zaokrągliłem zbiórkę do czterech tysięcy – brutto, łącznie z zebranymi w lecie. W ten sposób brak nam 7000 talarów. Myślę, że już za 5000 będzie można dostać parcelę budowlaną, a za 6000 wybudować kaplicę, gdyż chodzi przede wszystkim o dach nad głową.

W jednym z poprzednich listów wysłałem 400 talarów, a napisałem 300, to była pomyłka. Miałem zamiar wysłać 300, ale następnie zapomniałem to poprawić.

Bardzo dziękuję za liścik do prałata Ponińskiego – trochę pochwał robi dobre wrażenie. W niedzielę, a także i następną, będę zbierał kolektę w kościołach gnieźnieńskich, ale pod tym względem jest to dość mierne miasto. Są jednak tutaj w dalszym ciągu dobre miejsca, lecz dwa miesiące to zbyt mało czasu dla kogoś, kto jeszcze nie doszedł do tego, by miał *donum bilocationis*. Spróbuję jeszcze raz,



czy uda mi się otrzymać od arcybiskupa [zezwolenie – E.K.] na dodatkowy miesiąc. Czy sądzi ks. biskup, że mi się to uda? W każdym razie dziennie miałem 80 talarów.

W Pelplinie nie robię sobie wielkich nadziei – biskup nie sympatyzuje z Polakami, ale spróbować naturalnie trzeba, aczkolwiek trzeba będzie nałożyć inną skórę aniżeli tutaj. Tę dzielnicę odwiedzę w drodze powrotnej.

Stąd pojedę do Wrocławia, a gdy czas nadejdzie uprzejmie proszę Najprzewielebniejszego ks. Biskupa o list do księcia biskupa Kopp'a, najlepiej po niemiecku.

(Jeśli doktor będzie ponownie pisał coś po łacinie, niech nie pisze „Polonia-cam”, gdyż Polacy się z tego śmieją).

Tymczasem mój adres jest: Poste restante, Gniezno. Tym razem mieszkam u jednego z kanoników.

Prawie wszyscy tutaj w Polsce są dla mnie bardzo uprzejmi, ale korzystanie z tych uprzejmości na razie naturalnie nie wchodzi w rachubę, co ks. biskup widzi po owocach mojej zebraniny.

Najprzewielebniejszego ks. Biskupa  
oddany z szacunkiem  
Edw. Ortved

14

+LJC

Højærværdigste hr. biskop!

I anledning af en Kirkefane, der skal laves til domherre Stengers St. Birgitte kirke, beder jeg hr biskopen venligst omgaaende sende ham direkte et af de billeder af St Birgitte, som vi hjemme have. Jeg nyder gjæstfrihed hos ham og prædiker paa søndag i hans kirke for Kollekt. Han var hr biskopens sidemand ved festmiddagen under Katholikforsamlingen og formelder sin respekt ligesom ogsaa hr biskopens anden sidemand, advokat Ungers svoger Georg Smith, og Deres værtinde.

Brevet af 3.1. modtog jeg c. 14de og med tak idag direktoriet. Om en uge kommer forhaabentlig det 4de tusind fra kszuberelandet; alt i alt kszuber kirkekollekten medregnet, vil Danzig have bragt mig henved 600 mk; det kan jo gaa for en nøjsom.

Ærbødigst  
Edw. Ortved  
Danzig 17.1.95

14

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

W związku z szyciem chorągwi kościelnej dla proboszcza Stengersa do kościoła pw. św. Brygidy, uprzejmie proszę ks. biskupa o pilne przysłanie obrazka św. Brygidy, które mamy u nas, bezpośrednio do niego. Korzystam z jego gościnności, a w niedzielę będę w jego kościele głosił kazanie i zbierał kolektę. On był ks. biskupa

sąsiadem na uroczystym obiedzie podczas zjazdu katolików i przekazuje wyrazy szacunku, podobnie jak drugi sąsiad ks. biskupa – szwagier adwokata Ungera – Georg Smith wraz z jego gospodynią.

List z 3.1. otrzymałem 14. wraz ze wskazówkami, za które dziękuję. Prawdopodobnie za tydzień prześlę czwarty tysiąc z Kaszub; licząc łącznie z kaszubską kolektą, a o ile Gdańsk przyniesie około 600 marek, to jakoś ujdzie pracowitemu zbieraczowi.

Z uszanowaniem  
Edw. Ortved  
Gdańsk 17.1.95

15

+LJC

Czerniejewo 22.1.95

Højærværdigste hr biskop.

Omsider kom de breve mig i hænde, Deres højærværdighed har sendt som accepisse for de senere sendinger. Det var dejligt, at jeg fik den generalkvittering; den stemmer aldeles med mit eget regnskab. Den dag, jeg skrev, havde jeg virkelig naaet de 4000, nemlig brutto; med det, jeg har maattet bruge til rejseriet, og med en smule, her var tilovers. c 19de afgik igjen 400 og hermed følger atter 400. Desværre er de to maaneder nu saaner udløbne; jeg rejste til Posen forgjæves for at faa en maanedes forlængelse; ærkebispens har selv brug for penge til seminarkapel (60 000 Rdlr)... Naar De synes, der skal ventes med besøget i Schlesien til en anden gang, saa all right; maatte jeg saa bede hr biskopen være saa venlig, snarest at sende brev – maaske directe? – til biskop Redner i Pelplin; han er engen Polaks ven, men det gaar vel nok alligevel. Om at faa dannet komiteer og om at faa messer stiftede kan her endnu slet intet haab være, for her er adskilligt kirkelige behov, og masser af nationale samlinger lægger beslag paa offervilligheden samt dig med at der paa faa steder er velstand. Men maaske det senere, naar jeg har flere private bekjenskaber, kan lade sig gjøre; ialfald skal naturligvis jeg gjøre mit. De os lovede regelmæssige intentioner gik for saa vidt overstyr, som da jeg vilde dem – ca 500 aarlig, hvoraf jeg jo havde tilbudt hr biskopen de 2 a 300 – reducere de man dem til 200 og vilde kun give mig selv dem. Dog tror jeg godt, at jeg med tiden vil kunne skaffe. Hvad den lovede artikel angaar, da har jeg daglig saadan maattet føjte, for at udnytte de sølle to maaneder, at der umulig er bleven tid til mere; for øjeblikket gjælder det i høj grad, at time is money. Hr biskopen skriver, at p.M. er kaldt tilbage til Frankrige; ja det vil da sige, at han ligesom p.Yntema og p.Wang allerede for længe siden gjentagende har udtalt som sit inderlige ønske at tage afsked med missionen i Norge. Men for denne er det et stort tab, da han ubetinget var missionens frommeste præst.

Med haab om, inden maanedens udgang at lade høre fra Polen igjen er jeg  
 Deres højærværdigheds ærbødige Edw. Ortved  
 Næste adresse: Poste restante, Ostrowo, Bezirk Posen.

15

+NBPJCh

Czerniejewo 22.1.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

Nareszcie otrzymałem listy, które najprzewielebniejszy ks. biskup przysłał, potwierdzając odbiór ostatnich moich przesylek. Bardzo się cieszę, że otrzymałem ogólne pokwitowanie, które w zupełności zgadza się z moją rachunkowością. W dniu, w którym pisałem, rzeczywiście osiągnąłem te 4000 brutto, łącznie z tym, co zużyłem na podróże i z pozostałą małą sumą u mnie. 19. wysłałem ponownie 400 i teraz załączam znowu 400. Niestety, wkrótce upłyną te dwa miesiące. Pojechałem do Poznania, by uzyskać jednomiesięczne przedłużenie, ale bezskutecznie. Arcybiskup sam potrzebuje pieniędzy na budowę kaplicy przy seminarium (60 000 talarów)...

O ile ks. biskup uważa, że z wizytą na Śląsku mam poczekać do następnego razu, to z mej strony jest all right. Uprzejmie proszę ks. biskupa o przysłanie jak najszybciej listu – a może bezpośrednio? – do biskupa Rednera w Pelplinie. On nie jest przyjacielem Polaków, ale jakoś chyba to pójdzie.

O utworzeniu komitetów oraz na uzyskanie intencji mszalnych na razie nie ma żadnej nadziei, gdyż na tutejszym terenie są różne kościelne potrzeby, sporo narodowych organizacji wykorzystuje ofiarność, a jednocześnie tylko miejscami jest dobrobyt. Być może później, gdy będę miał jakieś osobiste znajomości, będzie można coś w tym zakresie zrobić. Naturalnie, ze swej strony będę się starać.

Z przyrzeczonymi nam regularnymi intencjami nie poszło według planu – chciałem około 500 rocznie, z tego ofiarowałem ks. biskupowi 200-300, ale teraz zredukowano je do 200 i chcą je dać tylko dla mnie. Postaram się jednak z czasem o więcej.

Jeśli idzie o artykuł, to z uwagi na codzienną bieżączkę, by wykorzystać te niecałe dwa miesiące, miałem po prostu za mało czasu. W tej chwili idzie przede wszystkim o to, że time is money.

Ks. biskup pisze, że ojciec M. został wezwany do powrotu do Francji. Rozumiem, że podobnie jak o. Yatema i o. Wang, którzy już dawno wielokrotnie wyrażali życzenie pożegnania się z misją w Norwegii. Jest to oczywiście dla tej misji duża strata, zwłaszcza że był on w misji najbardziej pobożnym duchownym.

(2) Z nadzieją, że przed upływem miesiąca ponownie dam znak życia z Polski, pozostaję najprzewielebniejszemu biskupowi z uszanowaniem Edw. Ortved

Następny adres: Poste restante, Ostrowo, okręg Poznań.

16

+LJC

Ostrzeszów 30.1. [18 – E.K.] 95

Højærværdige hr biskop!

Hermed det sædvanlige 400 Rdlr – haabende at ogsaa de d. 23-de afsendte 400 Rdlr er rigtig ankomne. Udtalende sin frygt for, at udbyttet her fra provinsen bliver for stort, har ærkebispens afslaaet enhver forlængelse; nu er det altsaa blot privat samling her. Det er koldt, og jeg fryser her paa de aabne vogne eller slæder; idag er det hundevejr. Med næste brev kommer den artikel stump. Skjønt jeg er langt væk fra Posen, maa adressen dog helst forblive poste restante Posen; et brev, om det kommer snart, kan dog adresseres til Proboszcz Smigielski i Ostrowo, Prov. Posen, Bezirk Posen, da jeg kan faa det, naar jeg tager til Kalisz.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

16

Ostrzeszów 30.1. [18 – E.K.] 95

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

W załączeniu zwyczajowe już 400 talarów – mam nadzieję, że także te wysłane 23.1. 400 talarów nadeszło. W obawie, że zysk z prowincji może być za duży – arcybiskup odmówił przedłużenia prawa do zbiórek tak, że obecnie zbieram tutaj zupełnie prywatnie.

Jest zimno i marzną, jadąc odkrytym wozem lub saniami. Dzisiaj jest tu przenikliwie zimno. W następnym liście nadesłę mały artykuł. Chociaż jestem daleko od Poznania, adres niech nadal pozostanie na poste restante Poznań.

Niedługo przyślę list na ten temat, a korespondencję można jednak adresować do proboszcza Śmigielskiego w Ostrowie, prowincja Poznań, okręg Poznań, gdyż w drodze do Kalisza mogę ją odebrać.

Z największym szacunkiem

Edw. Ortved

17

+LJC

Højærværdigste hr biskop!

Skjønt længe ingen breve er komne mig i hænde fra nogen, haaber jeg at ogsaa mine senere sendinger: 30.1., 23.1 og 19.1 a 400 alle er rigtig ankomne. End nu er kilden ikke udtørret her i „herzugdømmet”, saa rejsen til Pelplin venter en smule, men det skader jo ikke. I dag er jeg sluppen over det sjette tusind brutto, og udgifterne, med rejsen fra Kjøbenhavn og alt, beløber sig i de halvtredje maaned ikke til

mer end godt tohundred mark. I den festlige anledning er sendingen idag 500 Rdlr; men i samme anledning er artiklen endnu ikke bleven færdig; næste gang bliver det nok til noget.

Jeg bor her paa den russiske grænse hos en af Poninski familien, grev Tyszkiewicz. Den familie har i det hele taget været mig en god hjælp. Temmelig sikkert kommer Prælaten til sommer paa besøg til mig i Kjøbenhavn, og vi faar nok flere andre besøg ogsaa: et par kanniker ved Gnesener domkirken o.a.

Breve bedes fra nu af adresserte til biskopen i Pelplin. I morgen gjøres et strejtot ind i Rusland til mine arbejdere.

Haabende om ikke for lang tid at kunne sende efterfølgere af de indlagte papirer, tegner

Deres biskopelige højærværdigheds

ærbødigste

Edw. Ortved

Ocięż 6.2.95

(P.S.) – Nu fryser jeg ikke mer; en har foræret mig en plaid, en anden pels, fodpose og skindhue – ikke nyt, men dog godt. EO

17

NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Chociaż długo nie nadchodził do mnie jakikolwiek list, to jednak mam nadzieję, że moje ostatnie przesyłki: 30.1., 23.1. i 19.1. każda po 400 talarów nadeszły pod właściwy adres. Jak dotąd, tutaj w „księstwie” źródło jeszcze nie wyszło tak, iż podróż do Pelplina musi trochę poczekać, ale będzie to bez uszczerbku dla sprawy. Dzisiaj osiągnąłem szósty tysiąc brutto, a wydatki związane z podróżą z Kopenhagi i inne wyniosły w ciągu dwóch i pół miesiąca nie wiele więcej niż dwieście marek. W związku z tym wydarzeniem wysyłam dzisiaj 500 talarów, ale to jest też powód, iż artykuł jeszcze nie jest gotowy. Postaram się następnym razem.

Mieszkam na granicy rosyjskiej u hrabiego Tyszkiewicza, spokrewnionego z rodziną Ponińskich. Rodzina ta udzieliła mi dużej pomocy. Najprawdopodobniej prałat przyjedzie latem z wizytą do mnie do Kopenhagi i zapewne będziemy mieli także kilka innych wizyt – paru kanoników katedry gnieźnieńskiej itd.

Listy proszę od teraz adresować do biskupa w Pelplinie. Jutro pojedę do moich robotników po drugiej stronie granicy rosyjskiej.

Mam nadzieję, że wkrótce będę mógł do załączonych dokumentów przesłać następne.

Kreślę się Waszej biskupiej Przewielebności, z szacunkiem

Edw. Ortved

Ocięż 6.2.95

(P.S.) Teraz już nie marznę. Jeden podarował mi pled, ktoś inny kozuch, ocieplacz do nóg i czapkę futrzaną – nie nowe, ale jest w dobrym stanie. EO

18

Højærværdigste hr. biskop.

Brev af 2.2. modtaget iforgaars, det foregaaende endnu ikke. Efter ønske bliver jeg endnu en stund i Posen, skjønt jeg tvivler paa, at ærkebispens bliver glad over, at vi samler mere herfra; de har saamange byggeforetagender selv.

Angaaende byggergrund skal jeg skrive til min gode bekjendt baron Palle Rosenkrans [Rosenkrantz – E.K.] i Rødby, om han underhaanden vil se sig om efter noget passende i Maribo.

Hermed følger indlagt 300 Rdlr og 50 Rubler; de sidste bedes hr biskopen ikke veksle endnu, da der kommer en snes stykker til. Jeg har samlet dem i russisk Polen i disse dage.

Hvad pastor Hartman skriver ist alles sehr schön u. gut, men der er den store forskjel, at derovre vestpaa hjælper præsten ham, men her er præsterne – der næsten alle selv har avlsbrug ugunstig sindede over, for den plan at støtte ... kirke en indvandring i Danmark, respektiven en udvandring fra Polen, da de ikke kan faa arbejdere til sit avlsbrug til de lave priser, de giver. Og saa er der endnu den forskjel, at egentlig har jeg med de to maaneders udløb slet ingen samle tilladelse fra ærkebispens længer; kun min diplomatiskhed har jeg at takke for, at jeg ikke udleverede ham den tidligere, paa ubegræset tid, skrevne tilladelse, og saaledes nu har noget at forevise. For Miss Williams navn har jeg endnu ingensteds havt brug.

Haabende, om faa dage at lade høre fra mig tegner

Ærbødigst

Edw. Ortved

Ocięż 13.2.95

Næste adresse: ?. Z. Ocięż

pr. Skalmierzyce

Bez. Posen

18

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

List z 2.2. otrzymałem przedwczoraj, ale poprzedni jeszcze nie nadszedł. Zgodnie z życzeniem ks. biskupa pozostaną jeszcze trochę w Poznaniu, chociaż wątpię, aby tutejszy arcybiskup tym był ucieszony, iż dalej tutaj zbieramy, gdyż sami mają duże plany budowlane.

Jeśli idzie o parcelę, to napiszę do mego dobrego znajomego barona Palle Rosenkrantza w Rødby, aby rozejrzył się za czymś odpowiednim w Maribo.

Załączam 300 talarów i 50 rubli. Rubli proszę na razie nie wymieniać, gdyż nadeślę jeszcze kilkanaście. Zebrałem je w tych dniach w ruskiej Polsce.

To, co ksiądz Hartman pisze, *ist alles sehr schön u. gut*, ale jest duża różnica, mianowicie tam na zachodzie pomaga mu ksiądz, a tutaj prawie wszyscy księża mają sami gospodarstwa i są niechętni dla popierania planu wspierania przez kościół imigracji do Danii, czyli wychodźstwa z Polski, gdyż nie mogą dostać robotników do pracy na roli za tak niskie płace, jakie im oferują.

Jest jeszcze jedna różnica – po upływie dwóch miesięcy, nie mam żadnego zezwolenia arcybiskupa za zbiórkę i tylko mojej dyplomacji mogę zawdzięczać, że poprzednio je nie zwróciłem, a mówi się w nim o czasie nieograniczonym i dlatego miałem do tej pory coś do pokazania.

Jak dotąd nigdzie nie miałem żadnej potrzeby powoływania się na pannę Williams. Mam nadzieję, że za kilka dni znowu się odezwę i kreślę się z szacunkiem  
Edw. Ortved

Następny adres: ? Z. Ociąż, k. Skalmierzyc, okręg Poznań.

19

LJC

Ociąż 19.2.95

Højærværdigste hr biskop!

Maa jeg bøde om at faa min løn for indeværende fjerdingaar tilstillet min moder, Blaagaardsgade 30 A, overstaaende er Kvittering.

Hoslagt den lille artikel – da jo dog ikke tør bruges for vort danske blad.

Planen med en damekomite skal jeg beholde in mente, til lejlighed kan findes; forresten var det jo noget for miss Williams med hendes bekjendskaber i Galizien. Jeg har som sagt ingen brug havt for hendes navn som introduktionsmiddel – og er glad for at have kunnet klare mig selv; ogsaa er jeg svært glad for at have opnaaet det ganske pæne resultat uden nogensteds at være gaaet fra dør til dør; omtrent kun til præster og godsejere har jeg henvenet mig; og dem har jeg ladet kjøre mig fra sted til andet – nobel muss sein!

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

[på margen s.1 – E.K.] Næste adresse: Poste restante, Pelplin, Bez. Bromberg.

[ på margen s. 2 – E.K.] Indlagt 300 Rdlr. og 20 Rubler.

19

NBPJCh

Ociąż 19.2.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Uprzejmie proszę o gażę za bieżący kwartał i przesłanie mojej matce przy ulicy Blaagaardsgade 30 A, w załączeniu pokwitowanie.

Załączam mały artykuł, którego właściwie nie mam odwagi dać do naszego duńskiego pisma.

Plan utworzenia komitetu kobiet będę miał na uwadze, by w razie nadarzającej się okazji go wykorzystać. Może byłoby to coś dla panny Williams z jej znajomościami w Galicji? Jak już wspomniałem, osobiście nie mam potrzeby korzystania z jej nazwiska jako wprowadzającego mnie w środowisko i jestem zadowolony, że dotąd mogłem wszystko załatwić własnymi siłami. Jestem także niezmiernie zadowolony, że osiągnąłem tak piękny wynik i nie musiałem chodzić od drzwi do drzwi, a zwracałem się niemal tylko do duchownych i właścicieli ziemskich. Oni też wozili mnie z miejsca na miejsce – nobel muss sein!

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

Wkładam 300 talarów i 20 rubli.

Następny adres: Poste restante, Pelplin, okręg Bydgoszcz.

20

+LJC

Ocięż 26.2.95

Højærværdigste hr biskop!

I sin tid fik jeg tilsendt hoslagte almene kvittering; turde jeg bede om fortsættelsen ogsaa [på margen: paa samme papir – E.K.]. Det er saa vanskeligt for mig, da brevene kommer mig saa højst uegelmæssig i hænde, at være ajour med, om senderne er rigtig ankomne. Saaledes har jeg intet hørt om et d. 6.2. fra Skalmierzycze afsendt pengebrev med 500 Rdlr, medens jeg derimod har faaet kvittering for de d. 14.2. afsendte 300 Rdlr + 50 Rubl, men ikke for de d. 18.2 sendte 300 Rdlr + 20 Rubl.

Forhaabentlig har moder, der er vant til regelmæssig at faa et maanedlig bidrag til sin husholdning fra mig, faaet tilsendt min kvartalsløn, som jeg bad Deres højærværdighed om?

Hvad angaar introduktionsskrivelsen til Kulmer-biskopen, saa tillader jeg mig at bemærke, om det mon er praktisk at betone specielt, at foretagendet er for Polaker. Dels, tænke jeg, er det mindre heldigt, fordi befolkningen i Kulms og Warmias bispedømme er saa yderst blandet, dels og jeg jo godt kan faa ogsaa tyskere til at bidrage ved at fremsætte sagen under andet synspunkt; dels ogsaa, fordi biskopen som allerede bemærket, er Polakerne lidet gunstig sindet. Mon det ikke altsaa var heldigere at betone den kjendsgerning, at jeg havde et temmelig betydeligt antal af hans diöcesaner [på margen – E.K.]: (Da de første polske familier allerede kommer c 15de mars, ville de "7" maaneder ogsaa være at forandre til „8"), at de



tyske katholiker, vi havde, var atsiige udelukkende fra disse nordlige egne; at foruden polsk ogsaa tysk prædiken holdes, samt omstændigheden med de pruessiske lutherske arbejdere, der ogsaa for en væsentlig del er fra hine egne? Jeg tillader mig altsaa at vedlæggt brevet og beder det sendt mig retur i fald hr biskopen mener, det er bedst, som det er.

Og saa endnu en sag. Jeg skrev til baron Rosenkrans om at se sig om efter byggeplads i Maribo. Det er han villig til, men kjøbe paa eget navn vil han ikke? **Sui ergo?** skal han kjøbe paa hr biskopens, paa et anonymt konsortiums eller paa nogen andens? Jo hurtigere, sagen bliver ordnet des bedre; hver solgt grund bringer os jo længer fra centrum af byen. 2000  $\alpha$  Al. maa vel være nok, næmlig en 34 Al facade og en 59 Al dybde?

Afslutte kjøbet behøver han jo ikke, før vi har seet grunden, men han vil vide, i hvis navn grunden kan kjøbes. Hen er os meget venlig stemt. At det vil være et betydeligt støttepunkt for min kollektering at kunne henvise til, at grund allerede er (på margin:) kjøbt, forstaar sig. Haabende pr omgaaende at faa brev er min næste adresse Poste restante Posen. Med bedste hilsen Hr biskopens ærb. hengivne  
E.O.

20

+NBPJCh

Ocięż 26.2.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Swego czasu otrzymałem w załączeniu ogólne pokwitowanie. Ośmielam się prosić o kontynuację na tym samym papierze. Jest mi bardzo trudno się zorientować, czy moje przesyłki dochodzą do adresata, gdyż listy przychodzą do mnie niezwykle nieregularnie.

Właśnie, nic nie wiem o przesyłce z 6.2. ze Skalmierzyc. Był to list wartościowy z 500 talarami, otrzymałem natomiast pokwitowanie na wysłane 300 talarów i 50 rubli z dnia 14.2.

Mam nadzieję, że moja matka, która jest przyzwyczajona do regularnego otrzymywania wsparcia ode mnie, otrzymała moją kwartalną gażę, o co prosiłem Waszą Przewielebność?

Jeśli idzie o list polecający do biskupa Chełmna, to pozwalam sobie zauważyć, że może byłoby lepiej nie zaznaczać, że robimy to dla Polaków, gdyż ludność w obu biskupstwach chełmińskim i na Warmii jest nadzwyczaj mieszana, a poza tym mam nadzieję, że zdołam nakłonić do ofiar również Niemców, formułując cel z nieco innego punktu widzenia. Częściowo też, jak już to wcześniej wspomniałem – biskup jest niezbyt pozytywnie ustosunkowany do Polaków.

Czy nie byłoby lepiej podkreślić fakt, że mam pod swoją opieką znaczną część wiernych z jego własnej diecezji (gdyż pierwsze polskie rodziny przyjadą już 15 marca, na 7, a może nawet 8 miesięcy), że niemieccy katolicy byli wyłącznie z terenów

północnych, oraz, iż poza językiem polskim, kazania głosi się także po niemiecku, a także i tę okoliczność, że pruscy protestanci również pochodzą z tych stron?

Pozwalam sobie załączyć ów list z prośbą o zwrot, o ile Ks. Biskup będzie uważał, że tak jak jest napisane – jest dobrze.

I jeszcze jedna sprawa. Pisałem do barona Rosenkrantz, by rozejrzał się za parcelą budowlaną w Maribo. Chętnie to zrobi, ale na swoje nazwisko nie chce kupować. Sui ergo? Czy ma kupić na nazwisko ks. biskupa, na anonimowe konsorcjum czy na kogoś innego? Im szybciej sprawa zostanie załatwiona, tym lepiej. Każda sprzedawana parcela oddala nas od centrum miasta. 2000 alenów będzie chyba wystarczające – 34 alenów od fasady i 59 alenów w głąb?

Ostatecznie nie potrzebuje kupować, zanim tego nie zobaczymy, lecz on chce wiedzieć na kogo ma to kupić. On jest bardzo pozytywnie do nas nastawiony. Rozumie się, że powołanie się na fakt zakupienia gruntu byłby dla mnie dobrym argumentem dla prowadzenia dalszej zbiórki.

W nadziei na otrzymanie szybkiej odpowiedzi, podaję mój następny adres – Poste restante, Poznań.

Z najlepszymi pozdrowieniami, ks. Biskupa z szacunkiem oddany E.O.

21

LJC

Højærværdigste hr biskop!

Stor fest og stor explosion, begge dele paa en dag: I forgaars slap jeg lykkelig over de 7000 Rdlr og tog fat paa det 8de. I dagens anledning skulde hoslagte 600 være sendt. Men just i denne højtidelige stund ankom ligeledes hoslagte hjertelige telegram. Om aarsagen til dette skulde uvished ikke længe røre sig i min sjæl. Næste morgen kom nemlig en velmenende herre og bragte den nyeste avis; i den og andre var – aabenbart fra ærkebispens indrykket en advarsel imod mig, da jeg ikke længer havde tilladelse til hverken offentlig eller privat at samle længer. Det var naturligtvis (på margen:) Hr kannik Kubowicz her, der assisterede ved biskop Bitters konsekration, beder meget hilser. En kjedelig geschichte for mig, saamange bekjendskaber, som jeg har faaet. Naa, jeg rejste jo til Posen og gik iformiddags til ærkebispen. Han var vred. „Sie haben meine Verordnungen übertreten! ich suspendiere Sie hiermit ab omni officio in meiner Diözesen“ var hilsenen jeg fik. „Bitte, ist die Sache definitiv, oder wollen hochwürdigster Herr darüber sprechen?“ spurgte jeg meget koldblodig. Jo ærkepiskopen kunde da gjerne tale om sagen. Saa talede vi da sammen, og jeg fik førebeviset for, at jeg ikke uden titulus coloratus var i bona fide, at der altsaa ikke kunde blive noget af suspension den gang, og at hr ærkepiskopen ikke havde grund til at være vred paa mig. Lidt efter lidt blev han da forsonet, gav mig velsignelsen fulgte mig til den yderste dør, lovede, at allerede imorgen skulde han lade indrykke i aviserne noget, der kunde betage folk tanken

om, at der var noget i vejen, og – mindede mig om (hvad jeg rigtig nok aldrig havde hørt), at han havde lovet, jeg en anden gang maa komme tilbage og samle. Saaledes endte gudskelov den fürchterliche Geschichte paa det bedste.

I morgen rejser jeg til Pelplin, hvor forhaabentlig Deres højærverdigheds introductions skrivelse vil gjøre sin virking. Igaar kom den mig i hænde, og jeg takker meget for den. Da saaledes samlingen i Posen=Gnesen er foreløbig sluttet, ved jeg ikke, om ikke Deres højærværdighed vilde finde det tjenligt at sende ærkebispnen direkte et brev med tak for den velvillige modtagelse, han lod mig blive tildel; tillige kunde det maaske siges, at jeg har meddelt det forefaldne, og at De med mig beklager den skete misforstaaelse. Det turde vel stemme ærkebispnen velvilligere over for en senere kollekt.

Hvad angaar byggergrunden i Maribo, var det selvfølgelig ikke min tanke, at nogetsom helst skulde kjøbes eller afgjøres, før hr biskopen havde seet den.

Anbefalende Kulmer forsøget paa det bedste, forbliver jeg  
 Deres højærværdigheds ærbødigst hengivne  
 Edw. Ortved  
 Posen 14.3.95  
 Næste adresse: Poste restante, Pelplin.

21

NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie !

Duża radość i ogromne zadowolenie w tym samym dniu. Przedwczoraj szczęśliwie przekroczyłem 7000 talarów i rozpocząłem ósmy tydzień. Z tej okazji chciałem przesłać załączone 600 [talarów – E.K.]. Ale w tym właśnie momencie odebrałem serdeczny telegram – w załączeniu. Niezwłocznie też musiałem zaspokoić ciekawość mojej duszy. Następnego dnia przyszedł pewien pan, który w dobrej wierze przyniósł mi najświeższy dziennik. W tym i innych gazetach było niewątpliwie przez arcybiskupa zamieszczone ostrzeżenie przeciwko mojej osobie jako niemającej już zezwolenia na prywatną czy publiczną zbiórkę pieniężną. Była to oczywiście dla mnie bardzo nieprzyjemna wiadomość z uwagi na tak wiele znajomości, jakie tu zawarłem.

Pojechałem jednak do Poznania i przedpołudniem poszedłem do arcybiskupa. Był zły. „Sie haben meine Verordnungen übertreten! Ich suspendiere Sie hiermit ab omni officio in meiner Diözese“, dowiedziałem się na powitanie. „Bitte, ist die Sache definitiv oder wollen hochwürdigster Herr darüber sprechen?“ – zapytałem z zimną krwią.

Owszem, arcybiskup chętnie o tej sprawie porozmawia. Rozmawiając, przedstawiłem, że bez titulus coloratus byłem w bona fide i wobec tego nie może być mowy o suspendowaniu mnie. Nieco później arcybiskup pogodził się ze mną i dał mi błogosławieństwo oraz odprowadził do zewnętrznych drzwi, przyrzekając,

że już jutro będzie ogłoszenie o treści, z której ludzie dowiedzą się, że zaszło jakieś nieporozumienie. Jednocześnie przypomniał mi (co po prawdzie wcześniej nie słyszałem), iż następnym razem jak przyjadę, będą mógł ponownie przeprowadzić zbiórkę pieniężną. W ten sposób, Bogu dzięki, skończyła się ta „füchterliche Geschichte” jak najlepiej.

Jutro pojadę do Pelplina, gdzie, mam nadzieję, list polecający Waszej Przewielebności zrobi swoje. Wczoraj właśnie nadszedł i bardzo za niego dziękuję. Z uwagi na to, że w ten sposób zbiórka na osi Poznań-Gniezno jest na razie zakończona, nie wiem, czy Wasza Przewielebność uzna za słuszne, by przestać bezpośrednio arcybiskupowi list z podziękowaniem za jego przychylnie przyjęcie mojej osoby, w którym można by też wspomnieć, że poinformowałem o zdarzeniu, oraz że ks. Biskup razem ze mną przeprasza za nieporozumienie. Winno to przychylnie usposobić arcybiskupa w przyszłości.

Jeśli idzie o parcelę budowlaną w Maribo, oczywiście to nie było moją intencją, by kupić lub cokolwiek zdecydować, zanim ks. Biskup jej nie zobaczy.

Polecam chętnian i zrobię, co będę mógł, pozostając Waszej Przewielebności z szacunkiem oddany

Edw. Ortved

Poznań 14.3.95

Kolejny adres: Poste restante, Pelplin.

22

LJC

Pelplin 20.3.95

Højærværdigste herre!

De d. 14.3. afsendte 600 Rdlr forhaabentlig rigtig ankomne. Ifald det brev endnu ikke er afgaaet til ærkebispem, vilde det maaske ikke skade at gjøre den bemærkning om det haab, at den stedfundne misforstaaelse ikke vil berede hindring for en senere kollekt i de endnu ikke besøgte dele af ærkestifterne.

Hermed 700 Rdlr, og det vil vel saa blive de sidste for den gang. Til paaske skulde jeg jo dog gjerne være hjemme igjen.

Vore første folk er allerede ankomne, og paaske søndag har jeg lovet dem (det er seks hele familier fra Ostrowo) den hl. messe. I de næste dage kommer de øvrige, og jeg vilde gjerne have dem fat straks fra begyndelsen af, for deres skyld navnlig. Fra sukkerfabrikernes side er, som brev idag har meldt mig, den villighed bevist mig at man har givet den værste af opsynsmændene løbepas. Nu har jeg det haab, at man ogsaa vil hjælpe mig at faa det sidste brændevinsudsalgsted forbudt.

I Pelplin blev jeg meget godt modtaget. Ds hrr, for hvilke jeg havde brev, bad mig hilse Deres højærværdighed, og en anden herre, der kjender hr biskopen fra besøget her (der er i alles) bedste erindring gav mig hoslagte kort og bad ihm schön empfehlen.

Om hjælp fra herværende Bonifaciusverein synes kun at være den brændende tanes haab. Biskopen holder mig hele tre timer hos sig, saa jeg, der ingen middagsmad havde faaet, heller ingen aftensmad fik 200 Rdlr var frugterne – og tilladelse til at kollektare. Min hele tyske veltalenhed udfoldede sig i skjønneste flor, og de gode herrer undrede sig over, at jeg hos biskopen en original domherre opnaede saa gode resultater.

Idag rejser jeg fra Pelplin sydpaa med fremtidsplaner (på margen) for næste vinterfelttog.

Deres højærværdigheds ærbødigst hengivne

E. Ortved

22

NBPJCh

Pelplin 20.3.95

Najprzewielebniejszy Panie!

Mam nadzieję, że wysłane w dniu 14.3. 600 talarów nadeszło. O ile list do arcybiskupa jeszcze nie wyszedł, może nie zaszkodziłoby dodanie wzmianki o nadziei, że powstałe nieporozumienie nie będzie przeszkodą dla późniejszej kolekty w tej części archidiecezji, której jeszcze nie odwiedziłem.

W załączeniu 700 talarów i prawdopodobnie są to ostatnie pieniądze z tej podróży. Na Wielkanoc chcę być ponownie w domu. Pierwsi nasi ludzie już przyjechali, a w niedzielę wielkanocną przyrzekłem im (są to trzy rodziny z Ostrowa) odprawienie Mszy św. W następnych dniach przybędą pozostali i chcę być z nimi w kontakcie od ich przyjazdu, zwłaszcza w ich własnym interesie.

W otrzymanym w dniu dzisiejszym liście z cukrowni powiadomiono mnie, że najgorszym nadzorcom wymówiono pracę. Mam nadzieję, że teraz pomogą mnie i wprowadzą zakaz powadzenia punktu sprzedaży wódki.

W Pelplinie zostałem bardzo dobrze przyjęty. Panowie, którym przywiozłem list, proszą o przekazanie ukłonów dla Waszej Przewielebności, a jeden z nich, który zna ks. biskupa z tutejszej wizyty (którą wszyscy dobrze wspominają), dał mi załączony bilet z prośbą o polecenie się pamięci. Prośzenie o pomoc tutejszego Stowarzyszenia św. Bonifacego jest beznadziejne.

Biskup trzymał mnie przez trzy godziny u siebie, a byłem bez obiadu i kolacji, otrzymałem jednak 200 talarów oraz zezwolenie na kolektę – to owoc tego spotkania. Wszystkie moje umiejętności niemieckiego rozwinęły się jak najpiękniejsza flora. Dobrzy ludzie dziwili się, że u tego oryginała arcybiskupa osiągnąłem tak dobry wynik.

Dzisiaj wyjeżdżam z Pelplina na południe z planami na przyszłość – na następną batalię zimową.

Waszej Przewielebności z szacunkiem oddany

E. Ortved

23

+LJC

Jeżewo 26.3.95

Højærværdigste hr biskop!

Haabende, at de 700 fra Pelplin er rigtig ankomne, kan jeg idag give den glædelig nyhed, at de 8000 alt i alt og brutto – er lykkelig passerede; hermed følger atter 700 Rdlr, hvoraf dog lidt er forskud.

Igaar traf jeg pater Lubinski [Łubieński – E.K.], der i den senere tid har holdt mission rundomkring i Posen og Kulm. Han interesserer sig jo meget for vor sag, men kjender kun lidt til praktiske forhold; han anbefalede f.eks., endelig at rejse til Frankrige og samle. Til Danmark kan han ikke komme, da redemptoristerne ikke kan faa ferie. Derimod fortalte han, at X. Sapieha nok rejser til Danmark, i besøg hos grev Moltke – som ogsaa har skrevet til p. Lubinski. Jeg synes godt om ham.

Forresten, ligesom der ingen brug blev for miss Williams, bragte ikke heller p. Ls to introduktionskort nogen nytte; hans broder bor nemlig ikke i Posen, og jeg har ikke kunnet træffe ham; det andet kort var til en sognepræst i Posen, dr Lewicki, som har et sogn paa 22 000 sjæle, vilde ingen kollekt tillade mig i sin kirke. Saa har altsaa Vorherre lavet hele sagen paa egen haand, og Han laver nok resten med.

Med bedste hilsner

Deres højærværdigheds

ærbødigst hengivne

Edw. Ortved

23

+NBPJCh

Jeżewo 26.3.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

W nadziei, że te 700 talarów z Pelplina nadeszły, przekazuję tę radosną wiadomość, że szczęśliwie przekroczyliśmy sumę 8000 (talarów) brutto.

W załączeniu ponownie 700 talarów, w tym jest także trochę przedpłaty.

Wczoraj spotkałem o. Łubieńskiego (CSsR), który w ostatnim czasie prowadził misję w Poznaniu i Chełmnie. Jest on bardzo zainteresowany naszą sprawą, ale niewiele wie o naszych miejscowych stosunkach. Uważa, że powinniśmy pojechać na przykład do Francji i tam prowadzić zbiórkę. Do Danii nie może przyjechać, gdyż redemptoryści nie otrzymują urlopu. Powiedział mi jednak, że X. Sapieha przyjedzie do Danii, by odwiedzić hrabiego Moltke, a który także napisał do Łubieńskiego. Zrobił na mnie dobre wrażenie.

Poza tym, jak dotąd nie miałem potrzeby korzystania z listu polecającego panny Williams oraz dwóch biletów polecających p. Ls, którego brat nie mieszka w Poznaniu i nie mogłem się z nim spotkać. Drugi bilet był do proboszcza ks. dr.

Lewickiego w Poznaniu, którego parafia liczy 22 000 dusz, ale nie chciał mi pozwolić na przeprowadzenie kolektki w swoim kościele.

Tak więc Pan Bóg wziął całą sprawę w swoje ręce i On na pewno dokona reszty.

Z najlepszymi pozdrowieniami  
Waszej Przewielebności  
z szacunkiem oddany  
Edw. Ortved

24

+

Med tak for det idag modtagne brev af 19.3. og med haab om, at de d. 20.3. samt 27.3. afsendte 700 Rdlr, hver gang er lykkelig ankomne, sender jeg hoslagte brev fra Maribo med excellent forslag i over 12 000 kw.al for 3000 kr ved hovedvejen fra Maribo. Til jeg kommer sidst i den stille uge, kan en bestemmelse maaske tages? Jeg skriver et par ord til den herre. 500 Rdlr til har jeg faaet.

Ærbøgist  
Edw. Ortved, Miss.Apost.  
Posen 4.4.95  
(Imorgen træffer jeg min søster i Berlin)  
(Skrevet på vistikort – begynder på bagsiden)

24

+

Dziękując za list z 19.3., który dzisiaj otrzymałem i z nadzieją, że te 700 talarów wysłane 20.3., jak również 27.3., każde z nich szczęśliwie doszło, wysyłam załączony list z Maribo ze wspaniałą propozycją za ponad 1200 alenów kw. za 3000 koron przy głównej drodze z Maribo. Do mego powrotu w Wielkim Tygodniu może będzie można podjąć decyzję? Napiszę kilka słów do tego pana.

Otrzymałem jeszcze 500 talarów. Z szacunkiem Edw. Ortved, misjonarz  
Poznań 4.4.95  
(Jutro spotkam się z moją siostrą w Berlinie)  
[pisane na odwrocie wizytówki – E.K.]

25

Rajków 4.12.95  
Højærværdigste hr biskop.

Efter i Berlin forgjæves at have gjort forsøg paa at træffe nogle fremragende Polaker og specielt rigsdags – og landdagsmedlemmer, tog jeg til Pelplin. Skjønt biskopen satte et højst betænkeligt ansigt op, da jeg fremstillede mig, endte dog samtalen med, at tilladelsen til at samle blev fornyet, og ovenikjøbet ikke indskræn-

ket til noget bestemt tidsrum. Saa lidt det end igrunden behager mig at slaa mig til ro for vinteren her i Vestpreussen, saa vil det jo dog omtrent ske, ifald det allerede viser sig, at det lønner sig. Biskoppen gav forresten ingenting.

Fra generalvikaren ligesom ogsaa fra prælat Poninski har jeg at formelde hilsen og respekt. Det har allerede været temmelig koldt hernede; idag er det tørt igjen.

Min adresse forbliver restante Pelplin, men der kan naturligvis regnes sikkert paa, at brevene bliver gamle, før de kommer mig ihænde.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

25

Rajków 4.12.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

Po bezskutecznych próbach nawiązania kontaktu w Berlinie ze znaczącymi osobistościami polskimi, a zwłaszcza z posłami do parlamentu Rzeszy i parlamentu krajowego – pojechałem do Pelplina.

Chociaż gdy się przedstawiłem, biskup zrobił bardzo niepewną minę, rozmowa zakończyła się z przedłużeniem zezwolenia na zbiórkę pieniężną, a w dodatku bez czasowego ograniczenia.

Tak jak mi nie bardzo odpowiada, by spokojnie przeżyć zimę w Zachodnich Prusach, co mogłoby się zdarzyć – okazało się to jednak opłacalne. A tak na marginesie – od biskupa nie mam żadnej wiadomości.

Od wikariusza generalnego, jak również od prałata Ponińskiego, przekazuję z szacunkiem pozdrowienia.

Tutaj było już dość zimno i dzisiaj jest znowu odwilż.

Mój adres pozostaje Poste restante, Pelplin, ale naturalnie trzeba z pewnością się liczyć, że zanim korespondencja dotrze do moich rąk, będzie już nieaktualna.

Z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortved

26

+LJC Miłobądz 17.12.95

Højærværdigste hr biskop.

Hermed have jeg den glæde at kunne oversende rejsens første udbytte i form af 1000 Mark, givne udtrykkelig til Mariebo station. Maatte det næste tusind kunne følge snart efter! fra min side mangler det ikke.

Der er faldet mig en fejl ind, som maa have indsneget sig i det regnskab for Rosenkranskirken, som jeg besørgede og trykte i min løn for 1894 staar der opført som udgift for kirken mod 1100 kr. Men disse 1100 saavel som de 1100 for 1895 er jo opførte som udgift ogsaa paa mit Mariebo – regnskab og tagne af den sum, jeg sidste vinter samlede i Polen.



Vinteren herved er endnu meget mild, men vejene er saa meget skrækkeligere; vi har heldigvis ikke slige veje hjemme hos os. Folk og præster er gjennemgaaende nette imod mig, men en guldgrube kan disse diøceser dog ikke beskyldes for at være.

Adresse fremdeles Restante Pelplin, Westpreussen; jeg er nu i Danziger egnen, men selve Danzig kan der nok ikke haabes paa noget af.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

26

+NBPJCh

Miłobądz 17.12.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

Niniejszym mam przyjemność przesłania pierwszego zysku z tej podróży w postaci 1000 marek z wyraźnym przeznaczeniem dla stacji [misyjnej – E.K.] w Maribo. Oby następny tysiąc szybko przyszedł za tym.

Wydaje mi się, iż zakradł się u mnie błąd i to w rachunkowości sporządzonej przeze mnie dot. kościoła MB Różańcowej, wpisałem bowiem moją gażę za 1894 r., która została zapisana jako wydatek na kościół w sumie 1100 koron. Lecz te 1100, podobnie jak w 1895 zostało ujęte jako wydatek w mojej rachunkowości z Maribo, a zabrane z sumy, którą zebrałem ubiegłej zimy w Polsce.

Adres w dalszym ciągu [Poste – E.K.] Restante, Pelplin, Prusy Zachodnie. Obecnie jestem w okolicach Gdańska, ale z samego Gdańska nie można mieć nadziei na cokolwiek. Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

27

+LJC

Danzig 28.12.95

Højærværdigste hr biskop!

Hermed har jeg den fornøjelse at s ende det andet tusind. Det vil sige 700 Mk kontanter og kvittering for 1ste kvartal 96 for Mk 310; ialt altsaa 1010 Mark. De 26,60 kr. var ikke til Maribo, men en privat gjæld, er en Posener præst stod i til mig for intentioner;

Hr biskopen bedes derfor, venligst at tilstille min moder dem (Griffenfeltsgade 21,I).

Min bedste tak for jule – og nyttaars ønskerner. Af ganske hjerte ønsker jeg hr biskopen et aar fuldt af velsignelse, konverioner og penge.

Danzig er en daarlig by for kollekt, og juletiden specielt daarlig. Man bygger i forstæderne to kirker, svendehjem o.s.v.

Ærbøgist Edw. Ortved

(på margen:) Adresse fremdeles: Postlagernd Pelplin, Westpreussen.

27

+NBPJCh

Gdańsk 8.12.95

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Niniejszym mam przyjemność przesłania drugiego tysiąca. To znaczy 700 marek w gotówce i pokwitowanie za pierwszy kwartał [18 – E.K.] 96 na 310 marek, w sumie więc na 1010 marek.

Te 26, 60 koron to nie było Maribo, lecz mój prywatny dług, czyli zobowiązanie poznańskiego duchownego za intencje. W związku z tym uprzejmie proszę ks. Biskupa o zaliczenie na rachunek mojej matki (Griffenfeltsgade 21, I).

Bardzo dziękuję za życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne. Z całego serca życzę ks. Biskupowi błogosławionego roku, z wieloma konwersjami i pieniędzmi.

Gdańsk nie jest dobrym miastem dla prowadzenia kolekty, a zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia. Na przedmieściach buduje się dwa kościoły, dom dla rzemieślników itd.

Z szacunkiem

Edw. Ortved

28

+LJC

Matarnia 12.1.96

Højærværdigste hr biskop!

Endnu har siden juleaften intet brev kunnet komme mig i hænde. Jeg flakker jo om herude i Kaszubernes land, for lud og koldt vand vilde man sige, var det en anden aarstid; og jeg vilde sikkerlig ønske nogen i min Hud; det er svært drøje forhold at kollekttere under, her hvor sognene strækker sig et par mile langt. Og nu ligger sneen højt sammenføgen. Koldt og stormfuldt har det været. Dog har kollekten holdt sig oppe paa 80 mark daglig i gjennemsnit, men det koster. Hermed har jeg den fornøjelse at sende hr biskopen det tredje tusind. Desuden har jeg faaet et sølvciborium, en ditto sygepatena og en fornøjelig gammel klokkepung.

Med bedste hilsener

Deres højærværdigheds ærbødige

Edw.Ortved

Adresse: (Poste) Restante, Pelplin, Westpr.

28

+NBPJCh

Matarnia 12.1.96

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Od wigilii Bożego Narodzenia żaden list do mnie nie nadszedł. Wędruję po Kaszubah, jak by to można powiedzieć – przy suchym chlebie i zimnej wodzie,

oby była to już inna pora roku; na pewno nie życzyłbym nikomu być w mojej skórze. Kolekta odbywa się w bardzo ciężkich warunkach. Aktualnie napadało dużo śniegu. Było zimno i sztormowo. Mimo to kolekta wyniosła średnio 80 marek dziennie, ale to kosztuje dużo wysiłku.

Mam przyjemność przesłania ks. Biskupowi trzeciego tysiąca. Otrzymałem ponadto srebrne ciborium, takąż patenę dla chorych i stary, miły woreczek z dzwonkiem.

Z najlepszymi pozdrowieniami  
Waszej Przewielebności  
z szacunkiem oddany  
Edw. Ortved

Adres: (Poste) Restante, Pelplin, Prusy Zachodnie.

29

+LJC

Subkowo 20.1.96

Højærværdigste hr biskop!

Allerede idag har jeg den glæde at sende det 4-de tusind. Danzig bragte dog ikke langt fra seks hundred.

Nu gaar det nordpaa ind i Kaszuberlandet igjen.

Med de bedste hilsner

ærbødigst

Edw. Ortved præst

29

+NBPJCh

Subkowo [Subkowy – E.K.] 20.1.96

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Już dzisiaj mam przyjemność przesłania czwartego tysiąca. Gdańsk przyniósł blisko sześćset.

Obecnie wyruszam ponownie na północ Kaszub.

Z najlepszymi pozdrowieniami,

z szacunkiem

Edw. Ortved

duszpasterz

30

Højærværdige hr biskop!

Det er svært lindvejr henede; det har maaske sin virkning paa folk alligevel. Hermed allerede det 6-te tusind.

Jeg bliver ikke nær færdig her i stiftet i vinter.  
 Ærbødigste hilsen  
 Edw. Ortved

Jastarnia 5.2.1896

30

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!  
 Tutaj jest bardzo ładna pogoda, która być może wpływa na ludzi.  
 W załączeniu już szósty tysiąc.  
 Prawdopodobnie nie zakończę tej zimy zbiórki w tutejszej diecezji.  
 Pozdrawiam z szacunkiem  
 Edw. Ortved  
 Jastarnia 5.2.1896

31

+LJC

Mechowa onsdag 19.2.96

Højærværdige hr biskop!

Herved har jeg allerede den fornøjelse at sende 1400 Mk. De 400 mark kommer blot, fordi politiet er paa nakken af mig, og saa er det heldigere ikke at have flere penge hos sig end lige nødvendig.

Westpreussen og overhovedet de blandet polsk-tyske egne er det vanskeligt at arbejde i, baade fordi politiet her er skarpere, og fordi der er denuncianter mer end nok.

Idag var jeg stævnet for Landrathsamt i Putzig. Naa, der blev ikke videre ud af det, da jeg jo samler for at bevare preussiske undersøgter og Sachsengængere mod socialdemokrati, end at huskollect blev mig forbudt.

Rigtig nok var jeg allerede færdig i hans kreds, men efterretningen om den lovstridige nærværelse af en samler gaar jo sagtens videre til de andre Landsrat-her, saa jeg ved ikke rigtig, quid nunc?

Foreløbig tager jeg til overpræsidenten i Danzig – alle katolikere og Polakers ven – von Goszler, og hører om han vil tillade huskollect.

Det var en slem streg i regningen, skulde den forpurres. En trøst er det i hvert fald, at jeg har kunnet klare mig i halvsvende maaned og faa 18 000 mark samlet til Maribo.

Det er dejligt foraarsvejr idag, solen skinner, og „gjæslingerne” spirer; her bliver nok til Palmesøndagsprocessionen, bliver det saadan ved.

Lang tid er intet brev kommet mig i hænde nogenstedsfra; om et par dage først vil det lykkes. Vil hr biskopen skrive mig noget straks, saa bedes det adresseret Pr adr. Dekan von Dombrowski, Neustadt, Westpr.; der skal jeg næmlig prædike paa søndag – Deo volente.

Med ærbødigste hilsen  
Edw. Ortved

31

+NBPJCh

Mechowa, środa 19.2.96

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Ponownie mam przyjemność przesłania 1400 marek. Dodatkowo 400 marek przesyłam tylko dlatego, że policja mnie ściagała i w tym przypadku lepiej nie mieć więcej przy sobie niż to jest akurat konieczne.

Prusy Zachodnie i w ogóle na terenach mieszanych polsko-niemieckich bardzo trudno pracować, gdyż policja jest bardziej restrykcyjna i istnieje dość duże donosicielstwo.

Dzisiaj byłem u starosty w Pucku, ale niczego nie przedsięwzięto w stosunku do mnie, gdyż zbieram pieniądze w celu ochrony pruskich poddanych i robotników sezonowych przed socjaldemokratami, ale zabroniono mi robienia zbiórek po domach.

Prawdą jednak jest, że zbiórkę właśnie zakończyłem w jego obwodzie, ale informacja o pobycie przestępcy zbierającego pieniądze idzie dalej do innych starostów tak, że właściwie nie wiem, quid nunc?

Na razie pojedę do nadburmistrza Gdańska – wszystkich katolików i Polaków – von Goszlera, by dowiedzieć się, czy on pozwoli na zbiórkę po domach.

To był nieprzyjemny epizod w moich rachubach, mogłoby wszystko się zepsuć. W każdym bądź razie pocieszeniem może być, że przez trzy i pół miesiąca radziłem sobie i zebrałem 18 000 marek dla Maribo.

Dzisiaj jest piękna, wiosenna pogoda, słońce świeci, a bazyje już wypuszczają; jeśli tak pozostanie, to zostaną tu do Niedzieli Palmowej.

Przez dłuższy czas znikąd nie otrzymałem żadnego listu; dopiero za dwa dni będzie to możliwe.

O ile ks. Biskup zechce napisać do mnie niezwłocznie, to proszę adresować na adres ks. dziekana von Domberowskiego (Dąbrowskiego), Wejherowo, Prusy Zachodnie, gdyż tam będę miał kazanie w nadchodzącą niedzielę – Deo volente.

Z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortved

32

+LJC

Pogódki 27.2.96

Højærværdigste hr biskop!

Desværre maatte jeg fordufte fra de frugtbare egne, i hvilke jeg nød tiggertilværelsen i fulde drag.

Landrathen gjorde mig jo rigtignok ikke noget, men præsten i Neustadt (Wej-rowoy) fandt det dog tjenligst at jeg jeg forduftede endnu længer sydpaa, og her sidder jeg da i Konitzeregnet og gør egnen usikker trods gendarm og Landrat. De første frugter følger hermed i form af 600 Mark, der forhaabentlig inden formange uger vil blive efterfulgte af et par til.

Hr biskopens brev med kvittering for det 5-te-7-de tusind modtog jeg, til de 1400, som derefter afgik følger her resten af det 9-de tusinde.

Hr biskopen skrev om kapellets stil. Det kan jo være meget pænt at faa det i gammeldansk stil; det synes jeg rigtig godt om. Men det behøver ikke at bygges saadan, at det kan forlænges. Bygger vi det nu til 500 personer, vil der ikke senere blive brug for mer. Saamange Polaker vil jeg jo neppe faa samlede paa engang, og hvad angaar tilvækst med konvertiter, er Mariebo saa liden en stad – og som alle provinsbyer, især højrebyen – en Kli? stad, at der ikke kan være tale om, nogensinde at besidde større menighed end 500 sjæle.

En arkitekt maatte vi ogsaa om pa nogen maade muligt undgaa. Hr biskopen, der aldrig har selv forsøgt den slags arbejde, ved ikke, hvor mange ord og hvor-mange skridt og hvor stort et kvantum taalmodighed de sammenbetlede penge har kostet. Den, der har prøvet det sparer. Selv om broderen, der byggede Jesu-hjerte-kirken, er borte, kunde han dog maaske lave plan. Hvis det ikke lader sig gøre, har jeg blandt mine gode bekendte en flink arkitekt, der ikke vil trække mig op, og hvem jeg i fornødent fald vil anbefale. At der ikke bygges taarn, men derimod foreløbig blot et vindfang paa vaabenhallens, henholdsvis taarnets plads, havde jeg ogsaa tænk mig – Kun ét alter ønskede jeg, men saa et lille bede alter paa hver side; et til jomfru Maria og til Kirkens skytspatroner: St. Birgitte og St. Stanislaus Ep M – hvilken sidste for de polsker forbindelsers skyld ikke tør udelades. Hvordan har hr biskopen tænkt sig loftet? da ikke hvalvet? det bliver vist altfor altfor dyrt. Det bliver vel adskillig dyrere end loftet i rosenkranskirken? Af røde sten maa kapellet naturligvis være. Der er fast lergrund paa vor plads, saa fundamenterne ikke behøver at lægges dybt. Og de kolossale murtykkelsere fra gammel-danske kirke maa der naturligvis ogsaa ses bort fra; har vi to stens tykkelser, maa det kunne strække til.

Paa Lolland er der mellem Saxkjøbing og Nykjøbing teglværk, hvorfra meget gode mursten faas. Taget faar blive skifer.

Nu haaber jeg, hr biskopen fortæller mig en hel del om det nærmere, hvad De har tænkt.

Her bor jeg hos en prægtig herre, en – hvad der er en undtagelse desværre – virkelig dannet præst. Vi studerede samtidig i Rom – han i Polonicum, og han udtrykker Deres højærværdighed sin højagtelse og ærbødige hilsen.

Ærbødigst

Edw. Ortved

\*Beder undskyldte, om jeg har formulert dette kluntet!

32

+NBPJCh

Pogódki 27.2.96

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Niestety, musiałem zniknąć z tych owocodajnych stron, w których z lubością prowadziłem żywot żebraczy. Starosta właściwie mi nic nie zrobił, lecz duszpa-sterz w Wejherowie uważał, że powinienem na razie zniknąć bardziej na południe, i tak siedzę w okolicach Chojnic, i który to teren, gdzie stwarzam niebezpieczeń-stwo mimo żandarmerii i siedziby starosty. Pierwsze owoce w postaci 600 marek w załączeniu – miejmy nadzieję, że ich śladem w niedługim czasie pójdą następne.

List ks. Biskupa z pokwitowaniem na 5-7 tysięcy odebrałem, do 1400, które z kolei poszły – idzie już reszta do dziewiętego tysiąca.

Ks. Biskup pisał o architekturze kaplicy. Myślę, że byłoby bardzo ładnie, gdy- byśmy zrobili ją w starym, duńskim stylu. Uważam to za bardzo dobry pomysł. Nie potrzebujemy budować tak, by można było później powiększyć. Jeśli teraz zbudu- jemy dla 500 osób, to później nie będzie potrzeba dla większej ilości. Tak dużo Polaków nie będę mógł zebrać jednorazowo, a jeśli idzie o przyrost konwertytów, Maribo jest takim małym miastem jak wszystkie miasteczka prowincjonalne, zwłaszcza prawostronne, że nie może być mowy, byśmy mieli kiedykolwiek większą parafię aniżeli 500 dusz.

W jakiś sposób musimy także zrezygnować z angażowania architekta. Ks. Biskup, który nigdy nie spróbował takiego zadania, nie wie, jak wiele słów, jak wiele zabiegów oraz jak wiele cierpliwości kosztowały te zebrane żebracze pieniądze. Ten, który próbował tego szczęścia, ten oszczędza. Chociaż brata [zakonnego – E.K.], który budował kościół Serca Jezusowego [w Kopenhadze – E.K.], już nie ma, ale może mógłby chociaż zrobić rysunki. Jeśli to się nie uda, mam wśród moich dobrych znajomych zdolnego architekta, który nie będzie mnie naciągał i z koniecz- ności będę go polecał.

Pomyślałem także i o tym, by czasowo nie budować wieży, lecz tylko kruchtę. Życzeniem moim jest tylko jeden ołtarz i tylko mały ołtarzyk do modlitwy po obu stronach – jeden z Matką Bożą oraz dla patronów kościoła św. Brygidy i św. Stanisława BM, którego ze względu na powiązania polskie nie można pominąć.

Jaki ks. Biskup wyobraża sobie sufit? Chyba nie półkolisty? To będzie za dro- gie. Byłby wielokrotnie droższy od sufitu w kościele MB Różańcowej? Kaplica powinna oczywiście być z czerwonej cegły. Na naszej parceli jest mocny gliniany grunt tak, że fundament nie musi być zbyt głęboki. Oczywiście musimy także zre- zygnować z wielkich grubych murów, jakie mają stare duńskie kościoły; mamy dwie cegły grubości i to powinno wystarczyć.

Na Lolland, pomiędzy Saxkjoebing i Nykjoebing jest cegielnia, gdzie można otrzymać bardzo dobrą cegłę. Dach będzie z łupku.

Mam nadzieję, że ks. Biskup podzieli się ze mną myślami na ten temat.

Tutaj mieszkam u wspańskiego gospodarza, który jest tutaj wyjątkiem – prawdziwie wykształconego księdza. Studiowaliśmy w jednym czasie w Rzymie – on w Kolegium Polonicum i przekazuje Waszej Przewielebności swoje uszanowanie oraz z szacunkiem pozdrawia.

Z szacunkiem  
Edw. Ortved

\*O ile moje sformułowania są niezdarne, proszę o usprawiedliwienie!

33

+LJC

Højærværdigste hr biskop!

Fristes ikke hr biskopen til at tro paa mirakler med hensyn til indsamlingen? Hermed følger det 10-de tusind; det 8-de og 9-de forhaabentlig rigtig modtagne. Dog beder jeg Deres højærværdighed lige intrængende, ikke at tro, de er samlede let; igaar f.eks. var det et saadant afskyeligt vejr, at man ganske vist var i højeste grad fristet til ikke at traske om – og det var ikke første gang.

Men Vorherre hjælper mig jo pænt, det lader sig ikke nægte. Naa den anden grund til, endelig at spare, er jo den, at det er for en stor del fattigfolks sammen-tiggede penge, vi skal give ud.

Med bedste hilsner  
Deres højærværdigheds  
ærbødigste  
Edw. Ortved  
Skarszewy 2.3.96

33

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Czy ks. Biskupa nie będzie kuśiła myśl o cudzie – jeśli idzie o zbiórkę pieniężną? W załączeniu idzie dziesięty tysięcy; ten ósmy i dziewiąty mam nadzieję, że już nadszedł. Jednakże proszę usilnie Waszą Przewielebność, by nie myślał, że zostały one łatwo zebrane; wczoraj na przykład był taki paskudny dzień i to nie pierwszy raz, iż nie miałem ochoty nigdzie wychodzić.

Bóg pomaga mi wydatnie, tego nie można zaprzeczyć. Drugim powodem, by oszczędnie wydawać pieniądze jest to, że w większej części pieniądze zostały wyzebrane wśród biedoty, a które my mamy wydawać.

Z najlepszymi pozdrowieniami Waszej Przewielebności z szacunkiem  
Edw. Ortved  
Skarszewy 2.3.96



34

Kiszewo 13.3.96

+LJC

Højærværdigste hr biskop!

Hermed følger det 11-te tusend; og det bliver vel det sidste. De 11 010 Mark, jeg har sendt, er netto; jeg maa nu sende til at dække rejseudgifterne og was drum u.dran hängt, og saa lønnen for 1-ste og 2-den kvartal i aar.

Naturligvis ønsker jeg at faa samlet mest muligt, men jeg er baade træt og mæt for den gang.

Tros er vejene nu gyselige, og havde jeg ikke de drabelige støvler, var mit helbred vist højt... solgt.

Jeg har altid forstaaet hr biskopen saadan, at De aldrig havde holdt hus: eller kirkekollekter.

Vi har i disse sidste dage havt dygtigt snefog.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

Adr. Bruss Westpreussen

Postlageren. Nicht zu returnieren.

34

Kiszewo 13.3.96

+ NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Niniejszym przesyłam jedenasty tysiąc i prawdopodobnie będzie to ostatni. Te 11 010 marek, które dotąd wysłałem, jest sumą netto; teraz muszę wysłać, by pokryć koszta podróży i was drum und dran hängt, oraz gażę za pierwszy i drugi kwartał bieżącego roku.

Naturalnie zależy mi na tym, by zebrać tak dużo, jak to możliwe, lecz obecnie jestem i zmęczony, jak i mam tego dosyć.

Drogi obecnie są takie, że ciarki przechodzą i gdybym nie miał tych wielkich butów z cholewami, zapłaciłbym za to drogo moim zdrowiem.

O ile dobrze zrozumiałem, ks. Biskup nigdy nie chodził po domach zbierać datki lub w kościele kolektę.

W ostatnich dniach mieliśmy obfitą śnieżycę.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

Kiszewo 13.3.96

Adr(es): Brussy, Prusy Zachodnie.

Poste restante. Nie odsyłać z powrotem.

35

+LJC

Borzyszkowo 26.3.96

Højærværdigste hr biskop!

Hermed endnu 1230 mark, hvoraf 310 mk i forma af kvittering for 2-det kvartal iaar. I det hele er der alt saa sendt 12 240, hvoraf de 1240 gaar til aarslønen, saa de 11 000 er rent netto til kapellet.

Nu skal endnu de c. 500 mk til denne rejses udgifter samles; hidtil har jeg lagt ud af mine messestipendier.

Siden torsdag c 19-de har her været dejligste foraarsvejr. Det har sin store behagelighed rigtignok, men tillige den ubehagelighed, at baade folk og heste er i marken, da pløjning og saaning er i fuld gang. Stikkelsbær buskene grønnes, bierne har travlt, og i kirkerne – der for et ikke ringe antals vedkommende er af træ – bliver de smaa sorte ubehagelig livlige, som om de var i Italien omtrent.

Hr biskopen bedes undskylde mit miniatur ark; alt mit papir er opbrugt.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

Min adresse er Pr Adr Hochw. Herren Deckan Dombrowski

Neustadt Westpreuss.

og derefter har jeg ingen adresse mere foreløbig.

35

+NBPJCh

Borzyszkowo 26.3.96

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Niniejszym jeszcze 1230 marek, z których 310 marek w formie pokwitowania za drugi kwartał bieżącego roku. W całości przesłałem więc 12 240 marek, z których 1240 idzie na roczną gażę tak, iż 11 000 jest na czysto na kaplicę.

Obecnie trzeba jeszcze zebrać około 500 marek na wydatki tej podróży; dotąd wykladałem na ten cel z moich stypendiów mszalnych.

Od czwartku 19. jest tutaj najpiękniejsze wiosenne powietrze. Wprawdzie jest bardzo przyjemnie, ale jednocześnie nieprzyjemnie, bo zarówno ludzie, jak i konie są w polu, a orka i siew w pełnym toku. Krzewy agrestu się zazieleniły, pszczoły się uwijają, a w kościołach – w przeważającej części drewnianych – są te małe czarne nieprzyjemnie żywotne tak, jakby to było we Włoszech.

Proszę wybaczyć, że piszę na miniaturowym arkuszu, ale mój papier już zużyłem.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

Mój następny adres: u przewielebnego ks. dziekana Władysława Dąbrowskiego [Dombrowski – E.K.]

Wejherowo, Prusy Zachodnie, a później, jak dotąd nie mam żadnego adresu.

36

+LJC

Højærværdigste hr biskop!

Paa vejen ned til mine gode venner i det posenske har jeg forenet med det behagelige det nyttige og samlet hoslagte 1400 mark for at forvandle de 11 000 mark netto, som mit kapel har, til 11 000 kroner netto. Det var en lille dessert.

Rejsen iaar er ogsaa faldet svært billig ud forholdsvis. Som hr biskopen vil erindre fik jeg iaar ingen rejsepenge med; dem lagde jeg selv ud af mit eget. Med rejsen fra Kjøbenhavn, porto og alt muligt iberegnet beløber udgifterne – fra sidst i november, da jeg afrejste, og hele marts med – sig kun til 275 mark.

Sidste uge i april antagelig kommer jeg hjem. Iaar, da paaske er falden saa tidlig, har saanær samtlige iaar indvandrende arbejdere været til paaskekommunion, saa der for deres vedkommende er mindre at haste efter. Kun de, som har overvintret, behøver at tilsees straks.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

Luzino 7.4. 96

36

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

W drodze do moich dobrych przyjaciół w poznańskim, połączyłem przyjemne z pożytecznym i zebrałem załączone 1400 marek, by przemienić te 11 000 marek netto na 11 000 koron netto, które mam na moją kaplicę. To na mały deser.

Podróż w tym roku wypadła stosunkowo bardzo tanio. Jak ks. Biskup sobie przypomina, w tym roku nie otrzymałem żadnych pieniędzy na podróż. Wyłożyłem je z własnej kieszeni. Wydatki od wyjazdu z Kopenhagi pod koniec listopada na podróż, porto i wszystko inne do marca włącznie – wyniosły łącznie 275 marek.

Prawdopodobnie przyjadę w ostatnim tygodniu kwietnia do domu. W tym roku Wielkanoc wypada bardzo wcześnie tak, iż wszyscy robotnicy imigranci byli w tym roku u komunii wielkanocnej, więc dla nich mój przyjazd nie jest taki spieszny. Tylko ci, którzy przezimowali (w Danii), potrzebują niezwłocznie opieki duchowej.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

Luzino 7.4.96

37

Kościelec 14.4.96

+LJC

Højærværdigste hr biskop.

Pech im Glücke u. Glück im Peche – saadan gaar det mig sædvanlig. Hr. biskopens brev af 6.4. modtog jeg først c 9-de, lige efter samme dag at have modtaget hoslagte visitkort fra generalvikaren; skjønt dette er fra 1.4., havde det ikke kunnet træffe mig før – heldigvis. Paaskedagene blev altsaa i fred og ro udnyttede til prædiken og kollekt. Da torsdag de to skrivelse kom mig i hænde, havde jeg allerede gjort slut overensstemmende med det i mine breve udtalte.

Kun var prædiken med kollekt hvidesøndag allerede publicert i Dirschau; denne vilde jeg dog efter de modtagne skrivelser lade fare. Men dekanen i Dirschau vilde ikke vide noget deraf, og da han om lørdagen modtog telegram fra biskopen, som indirekte tillod den kollekt, hvorefter „weiteres Sammeln in dieser Diözese nicht gestattet ist”, saa holdt jeg den naturligvis, og er derefter tagen hened til Koscielec til prælat Poninski igjen.

Telegrammet var sagtens foranlediget ved, at prædiken med kollekt i Dirschau stod averteret i det i Pelplin udgaaende kirkelige blad og biskopen derfor vilde lade sagen have sin gang. Saa har altsaa hele Geschichten ikke skadet videre. Forøvrigt er den forårsaget af Goszler ved et dadlende brev til biskopen, som søger at staa sig godt med den preussiske regjering, og denne bestræbelse benytter Goszler sig af til at have ham i ledebaand.

De 1400 mk, som afgik d. 9-de april, just før jeg modtog skrivelserne, er vel rigtig ankomne; saa meget var en overraskelse ogsaa for mig. Og her endnu 400, som folk siden har givet os til kapellet.

Min adresse bliver Ociąż,  
pr. Skalmierzyce, Prow. Posen.  
Med ærbødigste hilsen  
Edw. Ortved

37

Kościelec 14.4.96

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie.

*Pech im Glücke u. Glück im Peche* – tak to jest zwyczajnie u mnie. List ks. Biskupa z 6.4. otrzymałem dopiero 9., a tuż przedtem tego samego dnia otrzymałem wizytówkę od wikariusza generalnego, chociaż była z 1.4. i to na całe szczęście, gdyż nie można mnie było spotkać. Wielkanoc miałem spokojną – wykorzystałem na kazania i kolektę. Gdy w czwartek oba pisma odebrałem, akurat zakończyłem [zbiórkę – E.K.] zgodnie z tym, co pisałem w moich listach.

Tylko kazanie z kolektą w białą niedzielę opublikowano w Tczewie, które po

otrzymaniu pism byłbym zaniechał. Dziekan w Tczewie nie chciał wiedzieć o tym, a gdy w sobotę otrzymał telegram od biskupa, pośrednio zezwolił na tę kolektę, po czym „weiteres” zbieranie w tej diecezji „nicht gestattet ist”. Oczywiście na tym skończyłem i pojechałem do Kościelca, do prałata Ponińskiego.

Telegram został wysłany, gdyż kazanie i kolekta w Tczewie została ogłoszona w ukazującej się w Pelplinie gazecie niedzielnej i dlatego biskup zareagował. Tak więc historia ta nie przyniosła szkody. Całą tę sprawę spowodował karcący list Goszlera do biskupa, który chce być w dobrych stosunkach z rządem pruskim i Goszler od czasu do czasu stosuje tę metodę, by ukrócić mu cugli.

Te 1400 marek, które wysłałem 9., właśnie przed otrzymaniem pism, mam nadzieję, nadeszły w porządku; taka suma była także niespodzianką dla mnie. I jeszcze 400, które ludzie już po temu dali nam na kaplicę.

Mój adres będzie: Ociąż, k. Skalmierzyce, prowincja Poznań.

Z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortved

38

Kraków 12.12. 96

+LJC

Højærværdigste hr biskop!

For at faa lidt forbindelser i Galizien gjorde jeg undervejs en afstikker til Kościelec og til Posen; en god introduction fik jeg ogsaa af grev Engstøm, hos hvem jeg som sædvanlig boede. Noget pænt kirketøj fik jeg ogsaa skaffet mig.

Ærkebispens i Posen gjorde jeg min opvartning og vicebiskop Likowski ligeledes, blev ogsaa meget venlig modtagen, men slog ikke paa at faa komme igjen til stiftet; der kan vel være tidsnok, naar forholdene nødvendiggjør en henvendelse igjen.

Herned til Krakau er et langt rutsch; iforgaas morges kom jeg. I det ene jesuiterhus bor jeg; men nogen stor hjælp var der hos dem ikke at vente trods deres forbindelser og indflydelse; jesuiter er altid jesuiter; de foretrækker at skumme fløden selv. Biskop Pucynek [Puzyna – E.K.] var meget venlig, gav tilladelse til kollektering, men sagde, at kirkekollekter kunde det ikke nytte at holde, og saa turde jeg jo ikke trænge paa.

Selv har han det nok timelig knapt, og bidraget var da ogsaa derefter: 25 fl. Biskopen indbød mig forøvrigt til middag, gav sin velsignelse og ønskede mig i egenskab af kollektor vistnok pokker i vold, men sagde det ikke.

Imorgen skal det begynde at gaa løs; det indtryk har jeg imidlertid faaet ligestraks, at Galizien er ikke kaszubisk land og offervilligheden ikke den som i blandet luthersk – katholske egne, skjønt folk er fromme nok, og her er kirken i hobetal. Nu, vi faar se; sagen – anbefaler sig paa det mest indtrængende til hr biskopens bøn.

Arkitekten har jeg selv betalt ud af mit eget. Entreprenørens adresse er: Murresmester Gluud, Nakskov; (på margin af s. 3) men Deres højærværdighed bedes, ingen penge at sende ham foreløbig; jeg har jo (på margin af s.4) kredit, og ikke heller er arbejdet afleveret endnu. Angaaende arbejdet er jeg i korrespondens med ham henedefra.

Med ærbødigste hilsen Deres biskopelige højærværdigheds  
Edw. Ortved

38

Kraków 12.12.96

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

W drodze do Galicji w celu nawiązania kontaktów, po drodze wstąpiłem do Kościelca i Poznania. Otrzymałem także dobre wskazówki od hrabiego Engströma, u którego jak zwykle mieszkałem. Otrzymałem także trochę ładnego kościelnego ubioru.

Byłem w gościnie u arcybiskupa i wikariusza Likowskiego, gdzie zostałem bardzo uprzejmie przyjęty, ale nic nie wspomniałem o możliwości ponownego przybycia do diecezji. Będzie dość czasu, by ponownie się zwrócić [o pozwolenie – E.K.], gdy okaże się to konieczne.

Do Krakowa jest dość daleko, przyjechałem przedwczoraj rano. Mieszkam w jednym z domów jezuickich, ale żadnej pomocy od nich nie mogę oczekiwać, pomimo kontaktów i wpływów, jakie mają. Jezuici pozostaną zawsze jezuitami. Wolą sami spijać śmietanę. Biskup Puzyna był bardzo uprzejmy, dał pozwolenie na zbiórkę, ale nie na kolektę w kościele, więc nie chciałem być natrętnym.

Biskup chyba sam ma niewiele, a dar był też odpowiednio do tego – 25 florenów. Biskup zaprosił mnie na obiad, dał swoje błogosławieństwo i życzył mnie, kolektorowi, abym zniknął mu z oczu, ale tego mi nie powiedział.

Jutro mam zamiar rozpocząć. Już na samym wstępie odniosłem wrażenie, że Galicja to nie Kaszuby i ofiarnością nie dorównuje tej mieszanej luteransko-katolickiej ziemi, aczkolwiek ludność jest pobożna, a kościołów niezliczona ilość. No, zobaczymy. Sprawa jest jak najbardziej godna polecenia modlitwom ks. Biskupa.

Architektowi zapłaciłem z własnej kieszeni. Podaję adres przedsiębiorstwa budowlanego: Mistrz murarski Glund, Nakskov, ale uprzejmie proszę Waszą Przewielebność, by nie wysyłać mu na razie pieniędzy; mam przecież kredyt, a praca nie jest jeszcze oddana. Jeśli idzie o pracę, to [na marginesie s. 3 – E.K.] jestem z nim stąd w kontakcie.

Z szacunkiem pozdrawiam Waszą Biskupią Przewielebność  
Edw. Ortved

39

+LJC

[Kraków? – E.K.] Nytaarsdag 1897

Højærværdigste hr biskop!

Til idag var endnu ikke et eneste brev kommet mig i hænde, siden jeg forlod Danmark, og desværre har der ikke været nogen særlig grund til at forstyre hr biskoppen med pengesendelsen.

Det gaar, efter hvad en var bleven vant til fra de foregaaende vintre, jo i høj grad langsomt. Det er ganske almindeligt her, at præsterne kun giver 1 fl, og kirkekollekterne giver et drabeligt tællearbejde, for det vrimler af kreutzer = og halv kreutzerstykker. Allievel er det dog naaet saa vidt, at hermed 600 (seks h.) fl. + en kvartalskvittering kan tage vej til Danmark; det er da altid en begyndelse.

Maa jeg anbefale som veksellerer isteden for ham i Bredgade Hahns enke paa Kjøbmagergade tæt ved Østergade; der betaler man bedre.

Hr. biskoppen vil nok lade være med at sende penge til Lolland foreløbig, saa bliver der lidt renter. Det varer vel nok en maanedstid, før de næste kommer.

Maa jeg bede hr biskoppen hurtigst muligt sende mig et fransk brev som det til Krakow til ærkebisen af Lemberg Dr. Morawski og et til den ruthenske ærkebisp sammesteds kardinal Sembratowicz; kun bedes det udeladt, hvormange penge der endnu behøves.

Min adresse kan være Restante Tarnów, Galicien, endnu.

Vinter er her fremdeles ingen af; temperaturen staar den ene dag paa fryssepunktet, den næste paa tøpunktet eller der omkring, saa det kan ikke ønskes bedre.

Det er sandt, foruden de penge, jeg har faaet, har jeg ogsaa efterhaanden dels i det posenske, dels her nede faaet løfte om saanær samtlige kirkeklæder, lutter haandarbejde; det meste bringer jeg nok hjem med til vaar. Til Zakopane rejser jeg forhaabentlig, paa tilbagevejen fra Lemberg til Krakau.

Med ønske om lykkeligt nytaar

Deres biskoppelige højærværdigheds

ærbødige

Edw. Ortved

[på margen af s. 4 – E.K.] Højeste Kirkekollekt idag, har med 3 præsters 5 fl givet 60 fl.

39

+NBPJCh

[Kraków? – E.K.] Nowy Rok 1897

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Od czasu gdy opuściłem Danię i do dnia dzisiejszego nie przyszedł do mnie ani

jeden list i, niestety, nie było też powodu, by niepokoić ks. Biskupa przesyłką pieniędzy.

Tutaj w zimie idzie podobnie jak w poprzednich latach w bardzo powolnym tempie, ale do tego już się przywyzyłem. Tutejsi księża zwyczajowo dają tylko 1 florena, a kolekta w kościołach przynosi po jej zakończeniu mozolną pracę przy liczeniu – jest pełno grajcarów i półgrajcarów (centów). Mimo to doszedłem już dość daleko, mianowicie do 600 (sześćsiuset) florenów, które wraz z pokwitowaniem gaży za kwartał – może ruszyć w drogę do Danii. Zawsze to jakiś początek.

Pozwalam sobie polecić bankiera, mianowicie wdowę po Hahnie przy Kjøbmagergade, blisko przy Østergade [w Kopenhadze – E.K.], gdzie płacą lepiej, zamiast tego przy Bredgade.

Niech ks. Biskup na razie nie wysyła pieniędzy na Lolland – będzie z tego trochę procentów. Następne pieniądze zapewne będę mógł przesłać dopiero za miesiąc.

Proszę ks. Biskupa o jak najszybsze przesłanie listu podobnego w treści jak do Krakowa, po francusku, dla arcybiskupa Lwowa ks.dr. Morawskiego i jeden do arcybiskupa unickiego w tym mieście, kardynała Sembratowicza; proszę tylko nie pisać, ile pieniędzy jeszcze potrzebujemy.

Mój tymczasowy adres [Poste – E.K.] Restante Tarnów, Galicja.

Zimy właściwie tutaj nie ma – jednego dnia temperatura jest poniżej zera, a następnego powyżej lub w okolicy tak, że nie można sobie życzyć lepszej.

To prawda, że poza pieniędzmi przyrzeczono mi częściowo w poznańskim a częściowo tutaj prawie cały potrzebny kościelny ubiór, a wszystko wykonane ręczną pracą. Większość przywiozę zapewne na wiosnę. Do Zakopanego pojedę prawdopodobnie w drodze powrotnej ze Lwowa do Krakowa.

Z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku dla Waszej Biskupiej Przewielebności z szacunkiem Edw. Ortved

[Na marginesie s. [4 – E.K.]

Największa kolekta kościelna w dniu dzisiejszym, łącznie z 5 florenami od 3 księży – przyniosła 60 florenów.

40

Stryj tirsdag 16.2.97

Deres biskoppelige højærværdighed.

Bedes venligst undskylde at jeg af hensyn til vægten skriver paa saa lille et papir – den til fattigdom til ære.

Vorherre synes ikke at tage den Mariebo – sag aldeles ligegyldigt; for baade den ene og den anden siger, at det efter galiciske forhold gaar mig knusende godt. Naa, gudskelov, naar saa er. Ihvert fald har jeg da den store glæde, allerede igjen at



kunne sende hr biskopen idag 800 fl. Men svarer i stor frygt for de to sidste sendinge, da jeg ikke har hørt et ord om dem.

For de to første, af 4-de januar og 16-de s.m. er erklæring angaaende modtagelse ankommen. Men saa sendtes c. 29-de januar i anbefalet brev 340 fl og c 9-de februar vistnok 800 fl (jeg har i øjeblikket ikke korrespondence kontrollbogen hos mig). Og hr biskopen bedes indstændig, øjeblikkelig skrive mig, om disse to sendinge er lykkelig ankomne.

Min adresse for den gang: Poste restante. Nb Nicht umadressiren. Przemysl, Galicya.

Krakauerbispen havde allerede skrevet til kardinalen og ærkebisen, og denne har igjen skrevet til bispen af Przemysl, hvor jeg nu er paa vej hen.

Lemberg Indbragte 2228 kroner (1483 fl), saa det var et fint resultat. Isøndags eftermiddags holdt jeg prædiken der, og det blev en ikke galicisk men kaszubisk kollekt a la den ifjor.

Desværre, hører jeg, har moder ligget paa hospitalet; jeg har gaaet med udvendig forbrændt hals; vinteren er mild.

Grev Zamoyski fra Zakopane har indbudt mig, dog venter jeg ikke synderligt finansielt udbytte. I det hele er foreløbig den hidsigste indtægstid desværre forbi.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

40

Stryj, wtorek 16.2.97

+NBPJCh

Wasza Biskupia Przewielebność.

Proszę uprzejmie wybaczyć, że piszę na takim małym kawałku papieru, oddaję w ten sposób cześć ubóstwu.

Odnoszę wrażenie, że problem Maribo na pewno nie jest Panu Bogu obojętny, gdyż zarówno jeden, jak i drugi mówi, iż jak na stosunki galicyjskie – idzie mi niezwykle dobrze. Jeśli tak jest – Bogu niech będą dzięki. W każdym razie mam tę przyjemność, że już dzisiaj mogę przesłać ks. Biskupowi 800 florenów. Niepokoję się jednak o poprzednie dwie przesyłki, gdyż nie otrzymałem ani jednego słowa potwierdzenia odbioru.

Pierwsze dwie z 4 i 16 stycznia zostały potwierdzone, lecz wysłane 29 stycznia listem poleconym 340 florenów i 9 lutego chyba 800 florenów (nie mam w tej chwili kontrolki korespondencyjnej przy sobie) jak dotąd nie. Proszę usilnie ks. Biskupa o niezwłoczne powiadomienie mnie, czy te dwie przesyłki szczęśliwie nadeszły.

Mój tymczasowy adres: Poste Restante. Z zaznaczeniem, by przesyłkę nie przeadresowywano. Przemysł, Galicja.

Biskup krakowski już napisał do kardynała i arcybiskupa, a ten do biskupa

przemyskiego, dokąd się właśnie wybieram.

We Lwowie zebrałem 2228 koron (1483 fl.) – uznano to za dobry wynik. W ubiegłą niedzielę po południu miałem tamże kazanie, a kolekta była nie galicyjska, ale, jak w poprzednim roku, kaszubska.

Niestety, słyszę, że moja matka leży w szpitalu. Sam chodziłem niepotrzebnie z przeziębionym gardłem. Zima jest łagodna.

Hrabia Zamoyski z Zakopanego zaprosił mnie do siebie, ale nie oczekuję jednak specjalnie jakiejś finansowej korzyści. W ogóle najintensywniejszy okres zbiórki, niestety, został na razie zakończony.

Z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortvéd

41

+LJC

Przemyśl 1.3.97 mandag

Sending nr. 6

Højærværdigste hr biskop!

Iforgaars kom hr. biskoppens to sidste breve mig i hænde; nu har sjælsro, at pengene lykkelig ankom. Hermed endnu 700 fl.; jeg har vendt bunden paa min pengepung for at faa det runde tal og rejser nu ud „paa jagt” uden lommepege, kun med haab og frejdigt mod. Man tør vel næppe sige andet, end at det efter galiciske pung – og hjerteforhold gaar godt; men at tigge i Galicien er et mer end almindelig modbydeligt arbejde, fordi det saa ofte træffer, at der bagefter En sjokker f.eks. en gammel kjærling eller to, der ogsaa vil tigge, og idet man gaar ind ad døren, møder man en tiggemunkebroder, der lige har været inde at forsøge sin lykke. Saa bliver man naturligvis slaaet i hartkorn med tiggemunken og kjærlingen, og modtagelsen er derefter – og bidraget med.

Med frisk mod, Antonius! Det er jo da for Vorherres og mine Polakers skyld, jeg arbejde, heldigvis.

I det jeg sender disse penge, bedes Deres højærværdighed, venligst tilstille Muremester Gluud, Nakskov 3000 kr. Under 5-te februar skrev han næmlig til mig, og brevet kom mig først i hænde iforgaars: bygningen er færdig, og han bad om penge. 10 000 har han jo faaet, og paa det nærmeste 16 000 (ikke ganske skal han have; saa kan han jo godt faa de 3000, og det resterende venter, til jeg kommer hjem, at vi faar synet bygningen og overtaget dem. Jeg har skrevet ham til igaar i den retning.

Og saa har jeg en bøn: jeg er i knibe med messeintentioner; her i Galicien kan man ikke godt bede om saadanne; det er knapt med dem her. Hr biskopen bedes derfor være af den godhed, snarest muligt at sende mig hundrede stykker – og saa gode som muligt; til en mark tør jeg ikke tage, for jeg slaar mig ikke igjennem med saa lavt stipendium.

Intentionerne bedes sendt mig restante Przemysl, stipendiet derimod sendt hjem til min søster, som er min finansminister.

Det er ogsaa af interesse for indsamlingen, at jeg faar bedst mulige intentioner, og næste gang skal jeg sige, hvorfor; man har nemlig givet mig en lys idé.

Gratulerende til Horsens-kirke og pastor Hansens konversion  
tegner Deres højærværdigheds  
ærbødigst hengivne  
Edw. Ortved

41

+NBPJCh

Przesyłka nr 6

Przemysł, poniedziałek 1.3.97

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Przedwczoraj otrzymałem dwa ostatnie listy ks. Biskupa. Teraz dopiero mam spokój wewnętrzny, bo wiem, że pieniądze szczęśliwie nadeszły. Niniejszym przesyłam jeszcze 700 florenów; wygrzebałem resztę z mego portfela, by zaokrąglić sumę i wyjeżdżam „na polowanie” bez kieszonkowego, a tylko z nadzieją i uzbrojony w odwagę.

Nie można nic innego powiedzieć jak tylko to, że podług galicyjskich kieszeni i serc idzie dobrze, lecz żebranie w Galicji jest więcej niż wstrętną pracą, gdyż często zdarza się, że po mnie drepce na przykład miły staruszek lub dwóch, którzy także żebrzą, a gdy wchodzi się do domu, spotyka się już braciszka zakonnego, który przed chwilą tam próbował szczęścia. Przyjęcie zaś żebraka, jak i dar jest odpowiedni do tego.

Odważnie, Antoni! Pracuję przecież dla naszego Pana i dla szczęścia moich Polaków.

Przesyłając te pieniądze, proszę uprzejmie Waszą Przewielebność o przekazanie mistrzowi murarskiemu Gluudowi w Nakskov 3000 koron. W liście z 5 lutego pisze on do mnie, a list otrzymałem dopiero przedwczoraj, że budynek jest gotowy i prosi o pieniądze. 10 000 już przecież otrzymał na prawie 16 000 (które ma otrzymać) tak, że może mu przekazać te 3000, a resztę otrzyma, gdy wróce do domu; sprawdzimy wykonawstwo robót i dokonamy odbioru robót. Pisałem w tym duchu do niego w dniu wczorajszym.

A teraz mam prośbę – potrzebuję intencji mszalnych. Tutaj w Galicji nie można prosić o to i jest trudno o nie. Dlatego proszę ks. Biskupa, by był tak dobry i przysłał mi jak najszybciej sto – i to tak dobrych, jak to tylko możliwe. Za jedną markę nie odważam się wziąć, gdyż nie będę mógł ich zaferować za tak niską opłatę.

Intencje proszę przysłać do mnie na (Poste) Restante w Przemysłu, a stypendia do mojej siostry, która jest moim ministrem finansów. W interesie zbiórki są jak najlepsze intencje, a następnym razem napiszę dlaczego. Otrzymałem dobrą radę.

Gratuluje kościoła w Horsens i konwersonę pastora Hansena.  
Kreślę się Waszej Przewielebności z szacunkiem oddany  
Edw. Ortved

42

Jasło mandag 16.3.97

+

Højærværdigste hr biskop!

Saa kan da Gudskelov allerede igjen en sending gaa til Danmark; denne gang hele 900 (ni) fl., og dermed er de 7000 kr. saavidt naaet i disse 3 samlemaaneder (12-te december begyndte jeg i Kraków).

Bedste tak for de tilsendte intentioner. Da jeg, som jeg skrev ingen havde, kom de vel tilpas. Men jeg vilde bede hr biskopen sende mig en 100-150 til, mindst, og med højest muligt stipendium. For min lyse idé bestaar deri, at jeg har faaet nogle gode præster til uden vederlag at holde en del messer for mig, saa stipendiet gaar til min kirke. Og jeg vil uden tvivl kunne anbringe en hel del fler end de 150. Altsaa beder jeg hr biskopen venligst sende mig en hel del, og sætte stipendierne ind paa Maribo-kirkens sparebog.

Da jo biskop Leo Redner i Pelplin ifjor tilbød Deres højærværdighed messer, af hvilke stipendiet dér har overflod, og disse er gennemgaaende til 1 1/2 mark, behøves det jo ikke at tage tilflugt til marks – stipendier. Vil altsaa hr biskopen være saa god at skrive om intentioner til biskop Leo, saa faar vi nok; det kan ikke nytte, jeg skriver; for siden den historie med Landraaten i Putzig og von Gossler er jeg sikkert ikke persona grata.

Her er halv-foraar nu og daarlige veje, markerne grønnes med let tone. Sapiehas private indsamling i Lemberg har kun givet en bagatel; paa listen staar der adelsfolk og professorer med 75 øre!

Hr biskopens

ærbødigste

Edw. Ortved

(på margen af s. 4)

Næste adresse: Poste restante, Jasło, Galicya.

42

+

Jasło, poniedziałek 16.3.97

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Bogu dzięki, że ponownie może pójść przesyłka do Danii. Tym razem całe 900 (dziewięćset) florenów, a to oznacza, że 7000 koron osiągnięto w tych trzech miesiącach mojej zbiórki (12 grudnia rozpocząłem w Krakowie).

Bardzo dziękuję za przesłane intencje. Z uwagi na to, że nikt ich nie miał,

przyszły w samą porę. Lecz chciałem prosić ks. Biskupa jeszcze co najmniej o 100-150, z jak najwyższą opłatą. Moja wspaniała myśl polega na tym, że mam dobrych księży, którzy bez honorarium chcą msze odprawiać za mnie tak, iż wpłaty idą na mój kościół. Bez wątpienia będę mógł umieścić jeszcze więcej anizeli te 150. Proszę uprzejmie więc ks. Biskupa o przestanie mi dalszych, a wpłaty umieszczac na książeczkę oszczędnościową kościoła w Maribo.

Z uwagi na to, że w ubiegłym roku bp Leon Redner z Pelplina oferował Waszej Przewielebności msze, z których wpłaty mają w nadmiarze, a te wynoszą średnio po 1 1/2 marki, więc nie potrzeba brać po jednej marce. Czy zechciałby ks. Biskup być tak dobrym i napisać do biskupa Leona, to zapewne je otrzymamy; nie ma sensu bym sam w tej sprawie pisał. Od czasu sprawy ze starostą w Pucku i z von Goszlerem, zapewne nie jestem tam persona grata.

Tutaj jest już prawie wiosna i kiepskie drogi, pola zaczynają się lekko zielenić. Prywatna zbiórka Sapielhy we Lwowie dała tylko niewiele; na liście jest szlachta i profesorowie – po 75 oerów!

Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi

z szacunkiem

Edw. Ortved

[na marginesie s. 4 – E.K.]

Następny adres: Poste Restante, Jasło, Galicya.

43

+ LJC

Biecz, mandag 26.3.97

Højærværdige hr biskop!

Idag, c.26-de modtaget hr biskopens brev af 23-de med tak for de tilsendte 150 intentioner. Ikke blot er de præster, som komme til at holde messerne, aldeles til at stole paa, men jeg har søgt kun saadanne, som jeg kunde ønske at vide egne messer holdte af.

Jeg er nu stærkt paa hjemvejen og tager antagelig tirsdag til Zakopane. I Krakow vilde jeg gjerne holde prædiken palmesøndag om blot muligt. Saa lister jeg hjemad gjennem det posenske og samler mit messetøj.

Paa vejen ser jeg ind til Breslau; kardinal Kopps polske tolk – jesuit pater – fortalte mig, at Kardinalen allerede ved besked om mig; altsaa er det forsøget værd at bede om et bidrag. Hvis hr biskopen synes, bedes De venligst skrive et brev til kardinal Kopp og sende det poste restante til Breslau. Jesuiten mente, at han sikkert vil give, og at han i de senere aar mindre end før er Polakkernes uven.

Kunde jeg faa nogle hundrede mark dessert, var det ikke saa ilde. Før udgangen af april er jeg nok hjemme.

Fra kultusministeriet har jeg slet intet hørt om anerkjendelsen som præst for Maribo sg?

Vi er nu ved det nye kvartal, fra hvilket jeg skulde have den højere løn, og da jeg ganske vist ikke har arbejdet mindre end de øvrige præster, kunde det være ganske rimeligt, at jeg, der nu skal have husholdning, faar det samme som de.

Anbefalende dette hr biskopens velvillige betænkning tegner  
med ærbødigste hilsen  
Edw. Ortved

43

+NBPJCh

Biecz, poniedziałek 26.3.97

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Dzisiaj, 26. otrzymałem list ks. Biskupa z 23. i dziękuję za przesłane 150 intencji. Poszukałem nie tylko takich księży, którzy będą odprawiali msze, i na których można polegać, ale także takich, których życzyłbym sobie, aby moje własne były przez nich odprawiane.

Jestem już niemal w drodze do domu i prawdopodobnie we wtorek pojedę do Zakopanego. W Krakowie, o ile to tylko będzie możliwe, chętnie wygłosiłbym kazanie w Niedzielę Palmową. Następnie cichcem przejadę poznańskie i zabiorę rzeczy kościelne. Po drodze zajrzę do Wrocławia; jezuita, tłumacz z polskiego kardynała Kopp'a powiedział mi, że kardynał ma już o mnie informacje; warto spróbować i prosić o jakiś datek. O ile ks. Biskup uważa za słuszne, to uprzejmie proszę napisać list do kardynała Kopp'a i przesłanie go na poste restante we Wrocławiu. Jezuita uważa, że na pewno coś da i w ostatnich latach jest mniej nieprzyjazny Polakom, aniżeli przedtem.

Jeśli będę mógł otrzymać chociażby tylko kilkaset marek na deser, nie byłoby tak źle. Przed upływem kwietnia będę zapewne w domu.

Z ministerstwa wyznań religijnych nic nie słyszałem o uznaniu mnie jako duszpasterza w parafii Maribo.

Jesteśmy na początku nowego kwartału, od którego miałem otrzymać zwiększoną gażę, a że nie pracowałem mniej aniżeli inni księża, byłoby chyba słusznym obecnie, gdy będę miał własne gospodarstwo domowe, abym otrzymał to samo co inni.

Polecam się ks. biskupowi przychylności i pozdrawiam z szacunkiem  
Edw. Ortved

44

+

Højærværdigste hr biskop!

Endnu engang har jeg den fornøjelse at sende endel penge: 700 fl. og 100 Mk, og saa kommer der ikke mere; hvad jeg endnu maaske faar, tage jeg selv med hjem; i 4-de uge af april formodentlig er jeg hjemme.

Kun et par dage har det været smukt vejr; nu er det igjen søle og uhygge. I Zakopane besøgte jeg frk Glahn der fik et pust af hjemvé ved besøget, skjønt hun synes godt om at være dér. Da jeg lørdags tog bort, 6 mil pr landevej, var det saadant snevejr, at kusen ikke kunde forsone sig med den tanke at have taget vøge istedenfor slæde.

Zamoyskis var desværre ikke hjemme. Den stille uge er jeg i Breslau og tager saa til det posnanske for at samle mine kirkesager.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

Kraków, 5.4.97

44

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Ponownie mam przyjemność przesłania trochę pieniędzy: 700 florenów i 100 marek i na tym koniec. Być może otrzymam jeszcze coś, ale to sam zabiorę do domu. Prawdopodobnie powrócę do domu w czwartym tygodniu kwietnia.

Tylko dwa dni była ładna pogoda, obecnie jest znowu błoto i nieprzyjemnie. W Zakopanem odwiedziłem pannę Glahn, która w czasie wizyty zatęskniła za krajem, aczkolwiek uważa, że ma tutaj dobrze. Gdy w sobotę wyjeżdżałem – 6 mil polną drogą, była taka śnieżycyca, że woźnica żałował, iż zamiast wozu nie wziął sań.

Zamoyskich, niestety, nie było w domu. Wielki Tydzień będę we Wrocławiu, a następnie pojedę w poznańskie, by zabrać moje rzeczy kościelne.

Z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortved

Kraków 5.4.97

45

+

LJC

Højærværdigste hr biskop!

Deres biskoppelige højærværdighed tillade mig at frembære de bedste ønsker om en glædelig paaskefest!

Jeg tilbringer helligdagene i ro i Breslau og bor i seminariet. Hr biskopen glemte vist at medsende de 30 kr., jeg bad om at faa sendt, fordi der behøves andel til told for alle kirkeklæder o.s.v., og jeg ingen danske penge have.

Altsaa bedes hr biskopen venligst sende mig i almindelig anbefaldet brev uden pengeangivelse – de tre sedler pr adresse:

Grev Benzeltstjerna-Engeström, Königsplatz 1, I – Posen.

Da den nu dog maa gaa brev hjem, er det ligesaa godt at glæde hr biskoppen

med hoslagte 400 fl. + 100 Mk + omstaaende kvittering, foreløbig sat til den gamle løn 275 kr. (som jeg har sendt moder). De sidste dage i april er jeg i Danmark.

Ærbødigst

Edw. Ortved

Breslau Langfredag 1897

P.S. Kardinalem gav 100 gylden.

45

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Niech mi Wasza Przewielebność pozwoli na przekazanie najlepszych życzeń wesołych Świąt Wielkanocnych!

Święta spędzę spokojnie we Wrocławiu – mieszkam w seminarium. Ks. Biskup prawdopodobnie zapomniał mi przysłać te 30 koron, o które prosiłem, gdyż część będę potrzebował na opłacenie cła za ubiór kościelny itd., a ja żadnych duńskich pieniędzy nie mam.

W związku z tym uprzejmie proszę o przesłanie mi w zwykłym poleconym liście bez podawania wartości pieniężnej – trzy banknoty na adres:

hr. Benzelstjerna- Engström, Königsplatz 1, 1 p., Poznań.

Przesyłając list, chcę jednocześnie ks. Biskupowi sprawić radość załączonymi 400 florenami i 100 markami wraz z pokwitowaniem, na razie na kwotę starej gaży 275 koron (które wysłałem mojej matce).

W ostatnich dniach kwietnia będę w Danii.

Z szacunkiem

Edw. Ortved

Wrocław, Wielki Piątek 1897

P.S. Kardynał dał 100 guldenów.

46

Posen, 24.4.97

Højærværdigste hr biskop!

Brev med penge modtaget idag. Det var jo et glimrende forslag at sende sagerne til baronesse Boselager – hvis de da i løbet af maj – juni kommer hjem. Vil altsaa hr biskopen være saa venlig at skrive til Bov, saa sender jeg paa torsdag sagerne herfra; det bliver fire messehagler og lidt smaapillerier.

Sidst i denne uge kommer jeg hjem og tager saa til Kjøbenhavn først i næste uge.

Det er temmelig mange flere Polaker iaar i landet end ifjor; jeg har truffet flere af holdene hernede. Vi har koldt og raat vejr som oftest; kun ubetydelig sol.



Med ærbødigste hilsen  
Edw. Ortved  
Ociąz 25.4.97 [afsendelses datum? – E.K.]

46

+

Poznań 24.4.97  
Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

List z pieniędzmi otrzymałem w dniu dzisiejszym. To był wyśmienity pomysł wysłania całej sprawy do baronesy Boselager – o ile, rzecz jasna, w ciągu maja-czerwca otrzymamy je [dokumenty? – E.K.] z powrotem.

Czy byłby ks. Biskup uprzejmy i napisał do Bov [k. Flensburga? – E.K.], a ja prześlę sprawę stąd w najbliższy czwartek; będą to cztery ornaty i trochę drobiazgów.

W końcu tego tygodnia przyjadę do domu, a w Kopenhadze będę dopiero w przyszłym tygodniu.

W całym kraju jest w tym roku dużo więcej Polaków, aniżeli w ubiegłym; tutaj spotkałem wiele grup „naszych” Polaków. Mamy często zimne, wietrzne i mokre powietrze oraz niezbyt wiele słońca.

Pozdrawiam z szacunkiem  
Edw. Ortved  
Ociąz 25.4.97 [data wysyłki? – E.K.]

47

+

December 1897 (?)  
Højærværdige hr biskop!

Den besked, hr biskoppen fik gennem legationssekretæren angaaende russisk pas, kjendte jeg paa forhaand, og gaar da ikke i løvens gab uden nødvendighed; jeg er allerede i besiddelse af mit pas til Rusland, som jeg har skaffet mig ad omvej fra udlandet fornylig.

Brevet til ærkebiskop Stabelwski har jeg sendt til Posen, men guderne maa vide, hvordan svaret vil falde ud. Et par kirkefotografier har jeg ogsaa sendt; bare det ikke er for elegant!

Men til hvem skal vi bygge skole allerede, hr biskop? 16 000 Mark behøvedes dertil og til pastorat, skrev De; jeg behøver 10 000 Mark alene til at gjøre det begyndte færdigt og lave næste aar – og mer end 10 000 bringer vinteren næppe. Mine folk rejser sent iaar af landet.

[på magrin af s. 2 – E.K.] Min banquier – omsætning beløber sig iaar til næsten en snes tusend kroner.

Med ærbødigst hilsen  
Edw. Ortved

47

+

Grudzień 1897 (?)

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Informację, którą ks. Biskup otrzymał przez sekretarza poselstwa, dotyczącą rosyjskiego paszportu znałem już przedtem; nie pójdę w paszczę lwa bez potrzeby. Paszport do Rosji już mam – załatwiłem go sobie okrężną drogą z zagranicy.

List do acybiskupa Stablewskiego przesałem do Poznania, ale tylko bogowie wiedzą, jaka będzie odpowiedź. Wysłałem także kilka fotografii kościoła, oby tylko nie okazały się zbyt eleganckie!

Księżę Biskupie – dla kogo mamy zaraz budować szkołę? Ksiądz biskup pisze, że potrzeba będzie 16 000 marek na to i na proboszczówkę. Ja potrzebuję tylko 10 000 marek, by wykończyć to, co jest rozpoczęte, a gdy będę jeszcze żył w przyszłym roku, spodziewam się, że więcej niż 10 000 przez zimę nie będzie. Moi ludzie w tym roku wyjadą z Danii później.

[na marginesie s. 2 – E.K.] Mój bankowiec: obroty są w tym roku prawie dziesięć tysięcy koron.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

48

+

Środa, 28.2.1898

Højærværdige hr biskop!

Da hr.biskoppen maaske er kommen hjem nu, vandrer mit første brev til St. Ansgar afsted. Det er iaar gaaet alt andet end glimrede; men jeg beder hr biskoppen ikke sige noget derom til præsterne; der er ikke stor kjærlighed.

Altsaa fyrstinde Ogińska, som havde indbud mig til Lithauen, og paa hvem og paa hvis introduktioner vinterfelttoget var bygget, blev syg og jeg maatte rejser til syden. Da mine herværende bekendte var bange for at give mig introduktioner til kongeriget og Lithauen af frygt for at kompromittere, maatte jeg uden nogetsomhelst undtagen en fire aar gl. legitimation fra ærkeb(iskopen) Stabelwski og Deres højærværdigheds latinske paa brystet slaa mig igjennem derinde.

Ærkeb(iskop) Popiel i Warszawa vovede naturligvis ikke heller at give mig nogen legitimation eller anbefaling, og jeg kunde kun lade mig melde med civile visitkort saa det var jo vanskeligt nok.

Et tre ugerstid blev jeg dog i Rusland, men aarstiden er ikke heldig, for mange lithauiske og zmuudzkie herskaber tage til udlandet om vinteren.

Derefter tog jeg for anden gang til Kościelec og saa til ærkep.Stablewski. I høj grad paavirkelig af øjeblikket var han under indtrykket af de preussiske 100 millio-

ner og lod mig undgjælde for det – ikke engang en hel maaned gav han mig til indsamling. Smaat gik det; nu er tiden udløben og den eneste rigtig præsentable dag var igaar, som ved kirkekollekt her indbragte godt 380 Mark.

Ialt har jeg faaet, men jeg beder, lad det blive entre nous – netto kr. 1625 og mk 1485, samt nogle realia til kirken; det er godt 1100 mark netto om maaneden.

Som jeg hører i denne egn, hvorfra Nowak er, har han været med hr biskoppen til audiens hos paven; hvilket indtryk gjør Nowak.

En god bekendt af mig har jo i Rom kjøbt en monstrans til mig; har hr biskoppen selv den? jeg har al respekt for romerske monstransen de er oftest lidet værd med [på margin af s. 4 – E.K.] hendsyn til smag; er foden sølv eller hvidt metal? og ved hr biskoppen, hvad den har kostet?

Idet jeg anbefaler mig, haaber jeg at modtage [på margin af s. 3 – E.K.] et brev fra hr biskoppen. Min adresse er: Ociąż via Ostrowo, Prow. Posen.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

48

+

Środa 28.2.1898

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Być może ks. Biskup już wrócił do domu, a w tym czasie mój pierwszy list jest w drodze do Świętego Ansgara. Wczoraj poszło mi niezbyt dobrze, lecz proszę ks. Biskupa, by o tym nic nie mówił księżom, gdyż nie ma (wśród nas) wielkiej miłości.

Księżna Ogińska, która zaprosiła mnie na Litwę i na której to listach polecających budowałem moją zimową wyprawę, zachorowała i musiałem pojechać na południe. Z uwagi na to, że moi tutejsi znajomi obawiali się narażać i nie dali mi listów polecających do Królestwa i na Litwę, byłem więc bez niczego z wyjątkiem starej, sprzed czterech lat „legitymacji” napisanej po łacinie, którą otrzymałem od arcybiskupa Stablewskiego i Waszej Przewielebności – kładąc ją na piersi, przedzierałem się na tym terenie.

Arcybiskup Popiel w Warszawie naturalnie także nie odważył się na wydanie mi jakiegoś dokumentu czy listów polecających tak, iż z trudnością meldowałem się z cywilną wizytówką.

W Rosji byłem przez trzy tygodnie, ale pora roku nie jest odpowiednia, gdyż wiele arystokratycznych rodzin litewskich i żmudzińskich w zimie wyjeżdża za granicę.

Z kolei po raz drugi pojechałem do Kościelca i do arcybiskupa Stablewskiego. Był w najwyższym stopniu pod wrażeniem chwili – pruskich 100 milionów [? – E.K.], co skupiło się na mojej osobie, dając mi wyjątkowo pozwolenie na zbiórkę na niecały miesiąc. Poszło kiepsko, a teraz czas już upłynął i wczorajszy dzień był jedynym dobrym dniem, który przyniósł z kolekty kościelnej 380 marek. W sumie zebrałem,

ale proszę niech to będzie entre nous – netto 1625 koron i 1485 marek oraz trochę rzeczy do kościoła, czyli przez miesiąc, licząc na okrągło, 1100 marek netto.

Jak usłyszałem tutaj, Nowak pochodzi z tych stron i był z ks. Biskupem na audiencji u papieża. Jakie on zrobił wrażenie na ks. Biskupie?

Mój dobry znajomy kupił dla mnie w Rzymie monstrancję. Czy otrzymał ją ks. Biskup? Z pełnym respektem dla rzymskich monstrancji, ale często są o małej wartości estetycznej; czy podstawa jest srebrna, czy też biały metal? Czy ks. Biskup wie, ile kosztowała?

Polecając się, mam nadzieję, że otrzymam [na marginesie s. 3 – E.K.] list od ks. Biskupa. Mój adres: Ociąż via Ostrowo, prowincja Poznań.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

49

+LJC

Højærværdigste hr biskop!

Dessværre har jeg maatte bevare tavshed saalænge, da det ikke vilde være raadeligt at skrive fra Rusland, og først inat vendte jeg tilbage. Paa grænsen holdt man mig fire dage fast uden at ville slippe mig ud af landet. Der blev ikke noget af at komme sydpaa til Wolhynien og Ukraine som tænkt; forholdene ordnede sig anderledes, jeg kom til Moskwa istedenfor, og har faaet saa meget samlet, at jeg kan betale min smule gjæld, faa gulv og lys i kirken og bygge forsamlingshuset.

Men det er vanskelige forhold at arbejde under i Rusland, og dobbelt forsigtig maatte jeg være, fordi adskillige af de russisk-polske aviser havde skrevet om mig og mit arbejde med navnes nævnelse.

Messen har jeg næsten bestandig i al stilhed kunnet holde.

Hvormeget samlingen har givet netto, kan ikke vides nøjagtig, inden rejseregnskabet er opgjort; rejsen selv med de store afstande har jo kostet ikke lidt. Rask har jeg hele tiden været; vintertemperaturen holdt sig paa en -8 /-15 R midt i den stille uge er jeg tilbage, for de to paaskedage at holde gudstjenesten.

Haabende vel snart efter at kunne gjøre Deres biskoppelige højærværdighed mit besøg anbefaler jeg mig og mit arbejde med ærbødigst hilsen

Edw. Ortved

Inowrocław 22.3.99

49

+NBPJCh

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Niestety, musiałem milczeć tak długo, gdyż zalecano mi, abym nie pisał z Rosji, a dopiero dzisiaj w nocy wróciłem z powrotem. Na granicy trzymano mnie przez cztery dni i nie chciano mnie wypuścić. Myślałem, że pojedę na południe na Wołyń

i Ukrainę, ale nic z tego nie wyszło. Złożyło się inaczej i w zamian byłem w Moskwie, i tam zebrałem tak dużo, że mogę spłacić mój dług, zrobić posadzkę i światło w kościele oraz zbudować dom zebrań.

Ale praca w Rosji jest bardzo ciężka i trzeba być podwójnie ostrożnym, gdyż różne rosyjsko-polskie gazety pisały o mnie i mojej pracy z podaniem nazwiska. Mszę św. mogłem w ciszy prawie stale odprawiać.

Ile przyniosła zbiórka netto, dokładnie nie można powiedzieć, zanim nie zrobię rozliczenia z podróży. Sama podróż przy tych dużych odległościach kosztowała niemało. Przez cały czas zdrowie mi dopisywało. Temperatura utrzymywała się od -8 do -15 stopni. W połowie Wielkiego Tygodnia będę z powrotem, by w święta wielkanocne odprawić Mszę św.

W nadziei, że niedługo będę mógł złożyć wizytę u Waszej Biskupiej Przewielebności, polecam się i moją pracę, z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortved

Inowrocław 22.3.99

50

Włocławek, 21.1.1900

+

Højærværdigste hr biskop!

Skjønt der ikke er noget videre at berette, er det dog bedst at give livstegn fra mig. Endnu sidder jeg meget nær ved den russ(isk)-preuss(isk) grænse, i bispestanden Włocławek, som er det første sted jeg har samlet noget; men da jeg har været her før, har jeg ikke bedet om noget, blot taget imod. Dog har man givet mig saa meget, at foreløbig frem – og tilbage rejsen mellem Maribo og Włocławek ingen udgift medfører.

Den tid, jeg opholdt mig i Kościelec, sled jeg voldsomt med at skrive kontrakter, forretningbreve, artikler. Her bor jeg i seminariet og har det svært godt blandt lutter kjendte. Foreløbig sidder jeg og venter paa, at vicebispen skal komme hjem og give mig et halvt hundred kroner. Saa gaar rejsen vistnok sydpaa først til Częstochowa og bisperne i Kielce, Sandomierz og Lublin og derefter nordpaa.

Nogen adresse kan jeg desværre endnu ikke opgive; den nærmeste bliver vel poste restante Reval. Om knap tre uger er jeg vel dér. Desværre er msgr Tomassi – overhovedet nogen pavelig repræsentant – endnu ikke kommen til Petersborg. Vilde hr. biskoppen formaa grevinde Holstein-Ledreborg jun. til at skrive til sin broder gesandten derovre og anbefale mig til ham – jo varmere, jo bedre – kunde det vist være meget heldigt.

Kulde har her foreløbig ikke været noget videre af; i disse dage er det fuldstændig tørt, og pudsig nok er her den samme erfaring som i Danmark – at klimaet i det sidste snes aar har mildnet sig ganske betydeligt; det er næsten kjedeligt, engang man nu har saa varm paaklædning.

Jeg har benyttet lidt otium til at gennemgaa min dagbog, og resultatet er bl.a. dette, at i 1898 (resp. 7 maaneder) uddelte jeg blandt Polakkerne 2058 kommunio-ner, hvoraf 755 i kirken; i 1899 2066, hvoraf 853 i kirken. Godt 2000 synes altsaa at være saa nogenlunde det højst opnaaelige, naar man skal rejse paa gaardene og samtidig paase sin kirke.

I det jeg anbefaler mit arbejde og mig selv til hr.biskoppens forbøn, forbliver jeg med bedste hilsen Deres biskoppelige højjærværdigheds

ærbødigst hengivne

Edw. Ortved

Łódź 25.1.(1900)

Da brevet endnu ikke er blevet færdigt til afsendelse, vilde jeg gjerne tilføje et par ord: Med idag har jeg faaet halvsjette hundred kroner, saa hele vinterrejsens udgifter allerede er rigelig dækkede; saa staar kvartalslønnen for tur, og derefter kan der begyndes at lægges tilside til stationens behov.

Her er regnvejrr og søle, ikke spor af russisk vinter. For øjeblikket bor jeg hos redemptoristpater Bernhard Lubienski's broder, grev, pavelig husprælat, provst og sognepræst ect.ect. i fabriksbyen Łódź, en by saa stor som Kjøbenhavn, og som ingen gode vejer med bedre brolægning end Nyboders de værste.

Ærbødigst EO

50

Włocławek 21.1.1900

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Aczkolwiek nie mam nic ciekawego do zakomunikowania, myślę, iż najlepiej dać znak życia. Dotąd siedzę bardzo blisko rosyjsko-pruskiej granicy w siedzibie biskupstwa. Jest to pierwsze miejsce, w którym trochę zebrałem [pieniędzy – E.K.]. Z uwagi na to, że byłem już tutaj wcześniej, nie prosiłem o nic, ale tylko przyjąłem to, co mi ofiarowano. Jednakże dano mi tyle, że na razie podróż z Maribo do Włocławka i z powrotem jest zapłacona.

Czas mego pobytu w Kościelcu wypełniony był pisaniem kontraktów, listów handlowych i artykułów, co nieco nadwyrężyło moje siły. Tutaj mieszkam w seminarium, wśród samych znajomych i jest mi bardzo dobrze. Na razie siedzę i czekam, by koadiutor wrócił do domu i dał 50 koron. Następnie prawdopodobnie pojedzie na południe – w pierw do Częstochowy i do biskupów w Kielcach, Sandomierzu i w Lublinie, a następnie na północ.

Na razie żadnego adresu mego postoju – niestety, nie mam; najbliższym zapewne będzie Poste Restante Reval. Prawdopodobnie będę tam za małe trzy tygodnie. Niestety, reprezentant papieża monsigniore Tomassi dotąd nie przybył do Petersburga. Czy zechciałby ks. Biskup namówić hrabinę Holstein-Ledreborg do

napisania listu do swego brata, posła w Rosji i polecila mnie – im zyczliwiej, tym lepiej, co byłoby bardzo potrzebne.

Na razie specjalnie zimno nie było, a w tych dniach jest zupełna odwilż. Dziwnie, iż tutaj stwierdzam to samo co w Danii, mianowicie, że klimat w ostatnich dziesięciu latach znacznie złagodniał. Prawie żałuję, iż zabrałem tak ciepły ubiór.

Zrobiłem sobie trochę wolnego, celem przeglądnienia mego dziennika, z którego wynika m.in., że w 1898 [na marginesie s. 4: w ciągu 7 miesięcy – E.K.] udzieliłem Polakom 2058 komunii, z tego 755 w kościele; w 1899 – 2066, z tego 853 w kościele. Sądzę, że najwyżej 2000 [komunii – E.K.] można wykomunikować, gdy trzeba jechać do folwarków i jednocześnie pilnować kościoła.

Polecając moją pracę i mnie osobiście modlitwie ks. Biskupa, pozostaję z najlepszymi pozdrowieniami

Waszej Biskupiej Przewielebności oddany z szacunkiem

Edw. Ortved

Łódź 25.1. (1900)

Z uwagi na to, że list nie jest gotowy do wysyłki, pragnę dodać kilka słów. Łącznie z dniem dzisiejszym otrzymałem trzysta koron tak, że wydatki związane z zimową podróżą są z nadwyżką pokryte. Pozostaje teraz zebrać na gażę za kwartał, a następnie można będzie rozpocząć odkładanie na potrzeby stacji [misyjnej w Maribo – E.K.].

Tutaj mamy deszczową pogodę i błoto, zupełnie nie widać rosyjskiej zimy. Obecnie mieszkam u redemptorysty, brata Bernarda Łubieńskiego, hrabiego, prałata Jego Świątobliwości, proboszcza etc.etc. w fabrycznym mieście Łodzi, miasta tak wielkiego jak Kopenhaga, ale niemającego dobrych ulic, z brukiem nie lepszym od najgorszego na Nyboder [dzielnica zamieszkała przez marynarzy – E.K.].

Z szacunkiem EO

51

St. Petersburg, 22.3.1900

+

Højærværdigste hr biskop!

Idag har jeg stukket mit blodige sværd i skeden efter i løbet af en 64 dages krig mod alle pengehavende at have erobret fem tusinde rubler eller halvandet hundrede kr. daglig.

Imorgen lørdag ryster jeg Petersborgs sne af mine fødder og vender mine fjed saa smaat mod Maribo, hvor jeg antagelig paldnesøndag kan begynde gudstjeningen. Til den tid intræffer ogsaa søstrene, og hurtigst mulig tager jeg derefter til Kjøbenhavn for at aftale med Deres højærværdighed, hvad der er at gjøre. Slet intet brev fra hr. biskoppen er kommet mig i hænde.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

præst

51

Sankt Petersburg 22.3.1900

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Dzisiaj, po 64 dniach wojny z wszystkimi, którzy mają pieniądze i zdobyciu pięciu tysięcy rubli, czyli stu pięćdziesięciu dziennie – złożyłem moją szablę do pochwy .

Jutro, w sobotę otrząsnę moje buty z petersburskiego śniegu i powoli będę się kierował ku Maribo, gdzie prawdopodobnie w Niedzielę Palmową rozpocznę odprawianie Mszy św.

Do tego czasu przyjadą także siostry [zakonne – E.K.], a następnie jak najszybciej przybędę do Kopenhagi w celu omówienia z Waszą Przewielebnością dalszych planów.

Żadnego listu od ks. Biskupa nie otrzymałem.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

duszpasterz

52

NBPJCH

Kopenhaga, 3 kwietnia 1900

Wielebny Księżę Dobrodzieju!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Przychodzimy z wielką prośbą, o nasze dusze chodzi i o to: mamy 15 kwietnia jechać, a tu już 6 miesięcy jak do Sakramentów Św.(tych) nie przystępowaliśmy; i straszno nam bardzo bez spowiedzi tak długą podróż i przez wodę bez spowiedzi rozpoczynać. Niech więc Książd Dobrodziej będzie tak łaskaw do nas przyjechać i nas wyspowiadać, a Pan Jezus wynagrodzi. Matka nas do Ordrup posyłała, ale ten Książd nie umie po polsku i nawet do nas nie wyszedł.

Za list bardzo dziękujemy i o błogosławieństwo prosimy

Magdalena Czadhara

Antonia Pabian

53

+

Højærværdigste hr biskop!

Aldeles spildt er rejsen da ikke – hvad Hoffman skal have, ligger og venter her hos mig, saa hvis hr biskoppen har saa mange, saa betal Hoffman, at vi kan spare renterne, om De vil være saa venlig. Tusend kroner til skulde jeg imidlertid gjerne bringe sammen for at være helt klar, og saa er der endda ingenting til nye vinduer. Men det gaar vel nok ogsaa, er det gaet hidtil.



Desværre koster den lange rejse alt i alt en 275 kr., og saa regner jeg endda kun III klasse i Tyskland.

Jeg bor her hos mine; de spekulere svært paa at faa messe i eget kapel hjemme i M., men jeg haaber, hr biskoppen ikke indrømmer dem det uden højst i sværere sygdoms tilfælde.

Messedragten og kalk er nok allerede tilstede i M[aribo – E.K.]. Onsdag i den stille uge er jeg hjemme.

Med ærbødigt hilsen

Edw. Ortved

Warszawa, 10.3.01

53

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Tak zupełnie niepotrzebna ta podróż nie była. To, co Hoffman ma otrzymać, czeka na niego u mnie tak, że jeśli ks. Biskup ma tyle [pieniędzy – E.K.], to proszę uprzejmie zapłacić Hoffmanowi, by zaoszczędzić procenty. Żeby było jasne, myślę, że tysiąc koron zbiorę, ale to nie wystarczy na nowe okna. Myślę jednak, że pójdzie tak, jak dotychczas.

Niestety, ta długa podróż kosztowała w sumie 275 koron i to, licząc trzecią klasę w Niemczech.

Tutaj mieszkam u swoich; [siostry zakonne – E.K.] marzą, by móc wysłuchać codziennej Mszy św. we własnej kaplicy w M(aribo). Mam nadzieję, że ks. Biskup nie zapewni im tego, chyba z wyjątkiem ciężkiej choroby.

Ubiór kościelny i kielich jest już na miejscu w M (aribo). W środę w Wielkim Tygodniu będę w domu.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

Warszawa, 10.3.01

54

Więckowice, 11.1.02

Højærværdigste hr biskop!

Først tillader jeg mig at udtale hr biskoppen mine bedste ønsker om et glædeligt og frugtbart nyt aar.

Biskoppens brev kom mig i hænde hernede; da kun de numererede papirer var forlangt tilbage sendte inden afrejsen, sendte jeg disse med undtagelse af et par, jeg har med og kan returnere, inden jeg gaar over den russiske grænse; senere kan jeg jo saa laane et par af dem igjen. Skjødet har jeg naturligvis ikke taget med; det ligger endnu velforvaret i jernskabet til min hjemkomst. Jeg har siddet henede og arbejdet flittig dels paa avisartikler, dels paa regnskab og krønikke. Paa mandag

gaar rejsen antagelig til Rusland. Ærkebisp Stablewski er syg og tager ikke imod nogen. Biskop Likowski har det godt og beder hjerteligt hilse.

Nowak er nu ansat som første vikar ved en kirke i Posen.

Hoslagt følger kvittering for første kvartal; hr biskoppen bedes venligst tilstille moder pengene snarest.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

(P.S.) Ærkebispnen har stiftet en forening til modarbejdelse af, at der gives penge til understøttelse af udenlandske foretagender.

54

Więckowice 11.1.02

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Na początku proszę przyjąć moje najlepsze życzenia radosnego i owocnego nowego roku.

List ks. Biskupa otrzymałem właśnie tutaj. Z uwagi na to, że zażądano tylko numerowanych dokumentów, przesłałem je przed wyjazdem, z wyjątkiem dwóch, które zabrałem ze sobą i mogę je przesłać, zanim przekroczę granicę rosyjską. Później, w razie czego, mogę je przecież ponownie wypożyczyć. Oczywiście nie zabrałem ich ze sobą i leżą dobrze zabezpieczone w kasie ogniotrwałej do mego powrotu.

Będąc tutaj, pracowicie spędziłem czas, częściowo przy pisaniu artykułów, a w części na prowadzeniu dziennika i rachunkowości. W poniedziałek prawdopodobnie wyjadę do Rosji. Arcybiskup Stabelwski jest chory i nikogo nie przyjmuje. Biskup Likowski ma się dobrze i prosi o przekazanie serdecznych pozdrowień.

Nowak jest pierwszym wikariuszem w jednym z kościołów w Poznaniu.

W załączeniu pokwitowanie za pierwszy kwartał z uprzejmą prośbą do ks. Biskupa o przekazanie pieniędzy jak najszybciej mojej matce.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

(P.S.) Arcybiskup założył stowarzyszenie, które ma za zadanie przeciwdziałanie zbieraniu pieniędzy na przedsięwzięcia zagraniczne.

54

Jankowice, 24.1.02

+ Højærværdige hr biskop!

Hoslagt følger et af til de numerede papirer. I brev af 11.1. tillod jeg mig at sende biskoppen kvittering for 1 kvartals gage; da det sidste brev hjemmefra intet meddeler om, at de fane er naaet til Maribo, er maaske mit brev gaaet tabt, hvorfor

jeg tillader mig hoslagt at sende ny kvittering, med høfligste anmodning om, at hr biskoppen velvilligst vil tilstille moder pengene, snarest.

Endnu er jeg ikke kommet over grænsen; det er vanskeligt med introduktioner til Sydrusland; mandag morgen tager jeg afsted, og brev vil kunne naa mig Poste restante Kraków.

Tiden har jeg bl.a. tilbragt med at gjøre de ni aars regnskaber saa vidt færdige og fire aar af stations krønniken.

Og saa har jeg faaet 86 Mk, hvormed de hidtidige rejseudgifter er dækkede, og 300?

Som jeg hører, har dr Hansen været i Maribo; men jeg beder hr biskoppen indtrængende – lad os ikke faa den nye station ødelagt ved at han, der ikke egner sig til arbejdet, komme dermed!

Vinter har vi ingen af, i Sydrusland er der ligsodan, saa landeveysrejseseriet der bliver vist drøjt.

Hvad angaar regnsnakbet for 1898, saa har jeg noteret som modtaget af vikariatet d.7.8. kr. 369.50; men hr biskoppen maa være saa venlig, at opgive mig (helst endnu til Kraków) hvad mere jeg i det aar modtog af tilskud, og om jeg fik nogen løn fra vikariatet; uden det kan jeg intet regnskab afslutte. Jeg mener, at der er endnu en post sidst i september men ingen løn.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

55

Jankowice 24.1.02

+ Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Załączam jeden z tych numerowanych dokumentów. W liście z 11.1. pozwoliłem sobie przesłać ks. Biskupowi pokwitowanie za gażę pierwszego kwartału. Z uwagi na to, że w ostatnim liście z Danii nie ma żadnej wiadomości, czy chorągiew doszła do Maribo, być może mój list się zagubił, dlatego pozwalam sobie na przesłanie nowego pokwitowania i najuprzejmiej proszę o jak najszybsze przekazanie pieniędzy mojej matce.

Jeszcze nie przekroczyłem granicy. Jest bardzo ciężko otrzymać jakieś listy polecające na południe Rosji. W poniedziałek rano wyjadę, a list osiągnie mnie na Poste Restante w Krakowie.

Czas poświęciłem m.in. na sporządzenie rachunkowości za dziewięć lat oraz czteroletnią kronikę stacji (misyjnej w Maribo).

Poza tym otrzymałem 86 marek, które pokryły dotychczasowe wydatki podróży oraz 300 [florenów? – E.K.].

Jak słyszę, ks. dr Hansen był w Maribo, ale usilnie proszę ks. Biskupa – nie dopuśćmy do tego, by przez osobę nienadającą się do pracy, doszło do zniszczenia tej nowej stacji!

Tutaj nie ma zimy, a w południowej Rosji jest podobno tak sroga, że podróże polnymi drogami będą zapewne ciężkie.

Co się tyczy rachunkowości za 1898 r. zanotowałem sobie, że z Wikariatu (Apostolskiego) otrzymałem dnia 7.8. 369,50 koron, ale niech ks. Biskup będzie tak uprzejmy i poda mi (jeszcze do Krakowa), co ponadto otrzymałem w tym roku, oraz czy Wikariat wypłacił mi jakąś gażę, gdyż bez tego nie będę mógł zakończyć sprawozdania. Myślę, że była jeszcze jakaś pozycja w końcu września, ale nie gaża.

Pozdrawiam z szacunkiem  
Edw. Ortved

56

Warszawa, 5.2.03

+

Højærværdigste hr biskop!

Skjønt der intet interessant er at melde, vil jeg dog lade høre fra mig.

Torsdag efter hl. trekonger rejste jeg bort og sporenstregs til Posen. Ærkebispen saa jeg ikke noget, da han er saa daarlig, at han kun undtagelsesvis tager imod nogen. Biskop Likowski derimod overbragte jeg hr. biskoppens hilsen og modtog gjenhilsen. Han har det godt, men er overtræt af arbejde.

Saa besøgte jeg forskellige gode venner – for besøgets skyld – i storhertugdømmet og tog først i lørdags (31-te) her ind i kongeriget... for at bruge Polakernes udtryksmaade.

Resultatet af rejsen bliver sikkert daarlige iaar. I og før sig har jo tiggerarbejdet bestandig været mig modbydeligt og nu da der hjemme er saavidt tilendebringt hvad der skulde tilendebringes, mangler paagaenheden mig fuldstændig, og jeg har for tiden intet højere ønske end snarest muligt at vende hjem til min haps.

Naa, forskellige brugsgjenstande til kirken faar jeg jo, men kontanter har jeg endnu kun faaet saa mange af, at rejsen til dato er dækket. Til aarets løbende udgifter slaar sluttelig aarets løbende indtægten da ogsaa til.

I Posen besøgte jeg p. Knapen i seminariet. Han er flittig beskæftiget med det polske, men seminariet er dog ikke noget praktisk sted – alumnerne er optagne af arbejde, og professorene interesserer sig ikke.

Han kan dog allerede forstaa endel af hvad han læser og hører og har jo kun været der et par maaneder endnu. Jeg synes godt om ham.

Og hermed anbefalder jeg mig saa, med det haab, at maaske hr biskoppens bøn kan faa guldstrømmen til at flyde.

Med ærbødigste hilsen  
Edw. Ortved

56

Warszawa 5.2.03

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Chociaż nie mam nic ciekawego do przekazania – chcę tylko dać znak życia. We wtorek, po Trzech Królach, niezwłocznie pojechałem do Poznania. Arcybiskupa nie widziałem, gdyż jest w takim stanie zdrowotnym, iż tylko wyjątkowo jutro przyjmie kogoś. Natomiast biskupowi Likowskiemu przekazałem pozdrowienia ks. Biskupa, który je odwzajemnia. Ma się na ogół dobrze, lecz jest przemęczony pracą.

Odwiedziłem także kilku dobrych przyjaciół w Wielkim Księstwie i dopiero w sobotę (31.) pojechałem, jak mówią Polacy – do Królestwa.

Wyniki podróży w tym roku będą na pewno gorsze. Zresztą zebrana była stale dla mnie odrażająca i obecnie, gdy w Danii to, co miało się zrobić, jest dokończony, brak mi zupełnie ochoty i największym moim życzeniem jest jak najszybciej wrócić do mojej chatki.

Różne przedmioty do kościoła otrzymam, ale pieniędzy dostałem tylko tyle, że pokryły wydatki do dnia dzisiejszego. Na bieżące wydatki w tym roku przychody będą wystarczające.

W Poznaniu w seminarium odwiedziłem ojca Knappena. Uczy się pilnie polskiego, ale seminarium nie jest jednak dobrym miejscem do nauki – klerycy są zajęci pracą, a profesorowie nie interesują się dodatkowymi obowiązkami. Jednakże o. Knappen już rozumie dość dużo z tego, co czyta i słyszy, a jest dopiero dwa miesiące. Podoba mi się.

Na tym polecam się w nadziei, że być może modlitwa ks. Biskupa pomoże, by strumień złota zaczął płynąć.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

57

Warszawa, 20.2.[1903 – E.K.]

Højærværdigste hr biskop!

Idet jeg forlader hovedstaden – hvor jeg iaar fuldstændig har undgaaet aristokratiet og holdt mig til den saakaldte „intelligens” – sender jeg blot en efterretning som sikkert vil glæde hr. biskoppen, nemlig at jeg efter al sandsynlighed foreløbig i fem aar vil faa 500 rbl. stillet til raadighed, saa altsaa med de fastsatte 1000 kr. fra vikariatet og hvad andet jeg har, vil de løbende udgifter kunne dækkes og endda forhaabentlig ved udløbet af de fem aar vil den paatænkte sum af 10 000 kr. være i bankem.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

(P.S.) Min afdøde moder tillader jeg mig at anbefale til forbøn.

57

Warszawa 20.2. [1903 – E.K.]

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Ze względu na to, że już opuszczam stolicę, gdzie całkowicie pomiąłem arystokrację i trzymałem się tylko tej tzw. inteligencji, przesyłam wiadomość, która zapewne ucieszy ks. Biskupa, mianowicie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa na razie będę przez pięć lat otrzymywał do dyspozycji 500 rubli, co razem z 1000 koron przyznanych przez Wikariat Apostolski oraz z tym, co mam, pokryje bieżące wydatki. Miejmy nadzieję, że z upływem tych pięciu lat zakładana suma 10 000 koron będzie złożona w banku.

Pozdrawiam z szacunkiem

Edw. Ortved

[na marginesie 2 s. – E.K.]

Moją zmarłą matkę pozwalam sobie polecić modlitwie.

57

Warszawa, 21.2.04

+

Højærværdigste hr biskop!

Havde jeg havt brevpapir med sort rand, havde jeg taget det til dette brev. Det gaar nemlig saa slet, som man vel kan ønske sig. De gode herrer, der saa sikkert lovede, at 500 rbl aarlig i de første tre aar skulde jeg nok faa, har i kraft af den polske champagne karakter med sin lette opbrusen og hurtige afbrusen ikke holdt ord. Ifjor fik jeg kun ca 280 af de 500, og iaar er der slet intet; næste aar bliver naturligvis lige saa udbytterigt. Der til kommer saa den store nød, oversvømmelserne sidste efteraar har voldt, og som for de ikke – vandlidte er ialtfald et belejligt paaskud. Og nu krigen. Saa er det tillige det modbydeligste vejr med regn og vaad sne, og vejene, der i og for sig er alt andet end gode, er nu under al kritik.

Summa summarum – udbyttet er yderst tarveligt, og udsigterne ligedan, og jeg hevade mest lyst til vende hjem til reden snarest.

Rejseudgifterne har jeg reduceret til det lavest mulige trods de heraf følgende ubekvemligheder.

Krigen er man her alt andet end glad for, galt som det gaar. Censuren tillader ikke de ufordelagtige meddelser i indenlandske blade, og de udenlandske bliver enten konfiskerede eller man oversværter enhver ufordelagtig meddelelse. De talrige manifestationer, censuren derimod lader bladene fyldes med, en sætte i scene af regjeringen ved tvang mod dem, der er afhængige af denne – altsaa humbug; moddemonstrationer undertrykkes. Men tabes krigen, følger vistnok store sociale uroligheder i det indre efter.

Med ærbødigste hilsen

Edw. Ortved

(P.S.) Imorgen rejser jeg til Vilna.

58

Warszawa 21.2.04

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Gdybym miał papier listowy z czarną obwódką, użyłbym go do napisania tego listu. Chodzi o to, że tutaj idzie tak źle, jak tylko można sobie wyobrazić. Otóż te 500 rubli rocznie, które mi przyrzekli mili panowie, zapewne przez pierwsze trzy lata otrzymam. Z uwagi na szampański charakter Polaków obiecywania w chwili lekkiego podchmienia, po otrzeźwieniu – nie dotrzymują danego słowa.

W ubiegłym roku na przyrzeczone 500, otrzymałem tylko około 280, a w tym roku ani grosza. W następnym roku będzie oczywiście podobnie. Do tego dochodzi wielka bieda – ostatniej jesieni była powódź, ale dla tych, którzy nie ucierpieli z tego powodu – jest ona wygodną wymówką. A teraz znowu wojna. Do tego dochodzi wstrętna pogoda z deszczem i mokrym śniegiem, a drogi w ogóle są złe – wszystko jest poniżej wszelkiej krytyki.

Summa summarum – sytuacja jest krańcowo niekorzystna, a widoki na przyszłość podobne. Obecnie moim największym pragnieniem jest jak najszybciej wrócić do domowego gniazda. Koszta podróży, pomimo tutejszych niedogodności, zredukowałem do minimum.

Wojną nikt nie jest zachwycony, a zwłaszcza niepowodzeniami [rosyjskimi – E.K.]. Cenzura nie pozwala na publikowanie niekorzystnych wiadomości w rosyjskich gazetach, a zagraniczne są konfiskowane, albo też zaczernia się każda niekorzystna [dla Rosji – E.K.] wiadomość. W przeciwieństwie jednak do tego odbywają się liczne manifestacje, a cenzura pozwala tylko na zapełnianie gazetowych szpalt informacjami zainscenizowanych przez rząd, a skierowanych przeciw niezależnym – groteska. Demonstracje przeciwko rządowi są zwalczane. O ile Rosja przegra wojnę, nastąpią zapewne wielkie społeczne niepokoje w kraju.

Z szacunkiem pozdrawiam

Edw. Ortved

(P.S.) Jutro jadę do Wilna.

59

(Maribo, 4.4.1904)

Højærværdigste hr biskop!

At jeg skriver paa kort, bedes meget undskyldt, men jeg ejer hverken et ark brevpapir og en konvolut og kan i disse dage ingen faa. Iøvrigt fortjente disse ord at skrives paa et mere glædebetydende papir.

Rejsen faldt nemlig trods de gode Warszawares og Vilnaeres nordholdenhed godt ud – bedre end ifjor, skjønt turene var lige lange. Ifjor fik jeg 1346 kr. brutto,

1079 netto; iaar 2151 brutto, 1920 kr netto – altsaa alt hvad hjertet begjærde, og saa endda en flot violet kappa oven i kjøbet. Og baade den og voksllys m.m. slap toldfrit ind. Jeg medbragte en ny, god søster. Pastor Verheim synes at være ganske betydelig under indflydelse af sindsygelighed; han har meldt sig fra hele paasketjenersten. Straks over paaske kommer jeg til byen.

Glædelig fest og ærbødig hilsen

Edw. Ortved

Skærtorsdag (ulæslig)

59

[Maribo 4.4.1904 – E.K.]

+

Najprzewielebniejszy ks. Biskupie!

Proszę wybaczyć, że piszę na kartce pocztowej, ale nie mam żadnego papieru listowego i koperty, a w tych dniach nie mogę ich kupić. Ten list zasługuje na to, by go pisać na bardziej cennym papierze.

Podróż, pomimo warszawskiej i wileńskiej nordyckiej aury – wypadła dobrze, lepiej aniżeli w ubiegłym roku, chociaż czas podróży trwał podobnie długo.

W ubiegłym roku zebrałem 1346 koron brutto, 1079 netto, w tym roku natomiast 2151 brutto, 1920 koron – netto, a więc wszystko, czego serdecznie pragniemy. Ponadto otrzymałem fioletowy ornat. Ornat, jak i świece itd., przewiozłem bez cła. Przyjechałem razem z nową, dobrą siostrą zakonną.

Ksiądz Verheim jest zajęty swoją chorobą i zgłosił, że nie weźmie udziału w uroczystościach Wielkiego Tygodnia.

Zaraz po Wielkanocy przyjadę do miasta [Kopenhagi – E.K.].

Wesołych Świąt i łączę z szacunkiem pozdrowienia

Edw. Ortved

(Wielki Czwartek...) [nieczytelne – E.K.]

## Objaśnienia

alen – duńska miara długości równa 62,77 cm

Bonifaciusverein – katolickie stowarzyszenie humanitarne w Niemczech

cyborium (cymborium) – szafka ozdobna na ołtarzu, do przechowywania puszki z Najświętszym Sakramentem

grajcar (krajcar) – dawna moneta w Austrii, równa 1/100 guldena

intencje – wierni zamawiają msze św. w jakiejś intencji, płacą za to; nadwyżki



w parafii przekazuje się biskupowi, który rozdziela je między tych duchownych, którzy ich nie mają, ale intencje muszą być odprawione w ciągu każdego roku

koadiutor – biskup tytularny, pomocniczy ordynariusza z prawem następstwa  
kolekta – zbiórka pieniężna w kościele

kościół p.w. MB Różańcowej – od 1942 r. kościół p.w. NMP na Frederiksbergu  
królestwo – Królestwo Polskie (zabór rosyjski)

księstwo – Wielkie Księstwo Poznańskie (zabór pruski)

legitymacja – pismo z fotografią księdza upoważniające do czynności kapłańskich

NBPJCh – skrót od: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”

patena – mały, płaski talerz złoty lub srebrny, na którym kładziona jest hostia  
Polonicum – Kolegium Polskie w Rzymie

Prusy Zachodnie – dawne Prusy Królewskie (Pomorze Nadwiślańskie),  
włączone do Prus

relikwie – szczątki ciała świętych lub przedmioty czci religijnej, które znajdują w ołtarzu; kościół w Maribo ma udokumentowane relikwie świętych: Brygidy, Franciszka i Klary, Wojciecha i Jadwigi królowej i Stanisława BM

subdiakon – kleryk mający pierwsze większe święcenie

sufragan – biskup tytularny bez diecezji, pomocniczy ordynariusza

stypendia – to samo co intencje mszalne

talar – moneta srebrna, ok. 15 gr wagi, jednostka monetarna wielu krajów europejskich do drugiej połowy XIX w., w Niemczech do 1875 r.

woreczek z dzwoneczkiem – welurowy woreczek z zawieszonym u dołu dzwonkiem na drewnianym trzonku, używany w kościołach na kolektę

( ) – nawiasy zwykłe oraz podkreślenia słów pochodzą od autora listów

[ ] – w nawiasach kwadratowych podano dodatkowe informacje od E.K.

### Wykaz omawianych osób i informacje biograficzne

Baliński Michał – 1794-1863, historyk, publicysta, działacz oświatowy, działał głównie w Wilnie

Benzelstjerna-Engström, hr. Wawrzyniec – 1829-1910, działacz polityczny, literat i przez 25 lat sekretarz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Beck – aptekarz

Boselager – baronesa

Dąbrowski (Dombrowski) Walenty – 1847-1931, ks. dziekan

Euch Johannes von – 1834 Meppen-1922 Kopenhaga, ks. prefekt apostolski w latach 1884-1892, bp i wikariusz apostolski w latach 1892-1922

Gawroński Rawita Franciszek – 1845-1930, historyk, publicysta i powieściopisarz

Glahn Nanna – Dunka, córka architekta, pracowała w Zakładzie Wychowawczo-

Gospodarczym Zamoyskich w Zakopanem (Kuźnice)

Glund, L. – mistrz murarski (Nakskov)

Goszler – starosta powiatowy pucki

Grabowski Michał – 1804-1863, ps. Edward Tarsza, pisarz, krytyk literacki i publicysta, przyjaciel M. Mochnackiego

Grottger Artur – 1837-1867, rysownik i malarz, cykle rysunków „Warszawa I” i „Warszawa II” (1861/62), „Polonia” (1863) oraz „Litwania” (1864-66)

Grueder Hermann – 1828 Schwerin-1883 Kopenhaga, ks. prałat, w Danii od 1851 r.

Hahn – bankier duński

Hansen B. – dr teologii, pastor konwertyta, duszpasterz katolicki

Hartman – ksiądz

Hoffman August – s. Johannes, proprietær w Hofmanns Minde

Holstein-Ledreborg, hr. Johan Ludvik – 1839-1912, właściciel ziemski

Jasłowski Franciszek – ksiądz w Zakopanem

Kopp Georg – 1837-1914, przyjął sakrament kapłaństwa w Hildesheim w 1862 r.; 1881 bp Fuldy, a w 1887 r. abp wrocławski największej metropolii w Niemczech (Śląsk, Brandenburgia z Berlinem i Pomorzem oraz Śląsk austriacki); po ustaniu kulturkampfu w 1887 r. szybko odbudował zniszczone diecezje i przyczynił się do pojednania państwa pruskiego z Kościołem, był wybitną postacią w niemieckim Kościele

Knappen Joseph – ks. mortfortianin holenderski (zm. w 1913 w Maribo)

Lange Thor – konsul Danii w Moskwie, prokatolicki, formalnie luteranin

Leon XIII – papież (1878-1903), w 1882 r. wskrzesił diecezję kielecką i mianował 12 biskupów na wakujące stolice; zabiegi w interesie Kościoła polskiego ujął w encyklice *Charitatis providentiaequae* (1894), podkreślając zasługi Polski dla całego chrześcijaństwa

Lewicki – ks. prob. dr w Poznaniu

Likowski Edward – 1836-1915, ks. bp sufragan, późniejszy abp gnieźnieński i poznański, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Łubieński Bernard – redemptorysta

Łubieński Zygmunt – ks. prał., brat Bernarda

Moltke-Huitfeldt, hr. Gebhardt Leon Glorup – poseł Danii w Paryżu i w Petersburgu

Morawski Seweryn Tytus – 1819-1900, bp, metropolita lwowski

Naleppa Johannes M. – ksiądz w Pilichowicach na Górnym Śląsku

Nowak Konstancy – subdiakon w 1896 r. w Robakowie w poznańskim

Ogińska – księżna

Ortved Agnes Marie – ur. 19 IX 1853, księgowa, siostra ks. Ortveda

Ortved Dorothea Christine (de domo Rasmussen) – 28 VII 1827-11 II 1903, matka ks. Ortveda

Ortved Jens Andersen – mistrz ciesielski, ojciec ks. Ortveda  
 Poniński Alfred Antoni – 1840-1915, ks. prał., działacz społeczny  
 Popiel Wincenty Teofil – 1825-1912, ks. abp metropolita warszawski  
 Prus Bolesław (właściwie Aleksander Głowacki) – 1847-1912, powieściopisarz  
 i nowelista

Puzyna Jan Duklan – 1842-1911, ks. abp, biskup krakowski  
 Redner Leon – 1828-1898, ks. bp ordynariusz chełmiński  
 Rosenkrantz – baron Palle Adam Vilhelm, 1867-1941  
 Sapieha – 1867-1946, książę, prawdopodobnie Adam Stefan Stanisław Boni-  
 facy Józef, wicedyrektor Seminarium Duchownego we Lwowie, bp (od 1912 r.)  
 i abp metropolita krakowski od 1925 r.

Sembratowicz Sylwester – 1836-1898, abp, grecko-katolicki metropolita lwow-  
 ski od 1882 r.; zwolennik umiarkowanego skrzydła ruchu narodowo-ukraińskiego;  
 współpracował z namiestnikiem K. Badenim nad ugodą polsko-ukraińską; z kon-  
 systorza świętojurskiego usunął księży moskalofilów, zastępując ich zwolennikami  
 narodowego ruchu ukraińskiego

Semenenko Piotr Adolf – 1814-1886, brał udział w powstaniu 1831 r., na emi-  
 gracji we Francji, działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przeciwnik  
 towianizmu; w 1836 r. współzałożyciel zakonu zmartwychwstańców w Paryżu; od  
 1837 r. w Rzymie i w 1841 r. przyjął sakrament kapłaństwa, przełożony generalny  
 Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (1842-1855,  
 1873-1886); jako filozof był jednym z pierwszych tomistów w Europie przed 1879  
 r.

Smith Casper Wilhelm – 1811-1881, pierwszy sławista duński, od 1859 r. do-  
 cent, a od 1865 r. profesor Uniwersytetu Kopenhaskiego, członek honorowy To-  
 warzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (1861), czynnie zaangażowany w sprawę  
 Polski

Smith Georg – ksiądz (?)  
 Stablewski Florian – 1841-1906, abp, ordynariusz gnieźnieńsko-poznański  
 Stengert Abdon – 1834-1917, ks. prob. parafii św. Brygidy w Gdańsku  
 Śmigielski – ks. prob. w Ostrowiu Wlkp.  
 Tomassi – abp, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Rosji  
 Tomasz à Kempis (właściwie T. Hemerken) – 1380-1471, przeor zakonu au-  
 gustianów

Tyszkiewicz – hrabia  
 Unger – adwokat duński  
 Verheim Franz – ksiądz, do Danii przybył w 1903 r. z Mecklemburgii i był  
 kapelanem sióstr z Polski w Maribo

Verner Karl – 1846-1896, filolog, następca C. W. Smitha na katedrze sławisty-  
 ki Uniwersytetu Kopenhaskiego

Wang – o. franciszkanin

Whitte Axel – ksiądz w Odense

Wilkońska Paulina (z Lauczów) – 1815-1875, literatka, pamiętnikarka

Williams Mary – Sclerde Dulve, Cornwall, Anglia

Yutema – o. franciszkanin

Zamoyska, hr. Jadwiga Maria Immakulata – założycielka Fundacji Kórnickiej oraz Szkoły Gospodarstwa Domowego w Kuźnicach, zakładu o tradycjach katolickich i narodowych; siostra hr. Władysława, zm. 23 II 1937 r. w Zakopanem

Zamoyski, hr. Władysław – 1853-1924, działacz społeczny w Wielkopolsce; zapisał wszystkie swoje dobra narodowi polskiemu, tworząc fundacje p.n. Zakłady Kórnickie i uratował część polskich Tatr od przejścia w cudze ręce.